Dziś w numerze dodatki: MŁODZI IDĄ... i SWIAT KOBIECY

Sobota-Niedziela, 2-3 maja 1936 - Nr. 34

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

20 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

20 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Manifestacje 1-majowe miały przebieg spokojny

W STOLICY I WIĘKSZYCH MIASTACH

Warszawa, 1. 5. (PAT.) W dniu 1 maja w stolicy odbyło się szereg wieców i pochodów, zorganizowanych przez poszczególne ugrupowania robotnicze, a mianowicie P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna, P. P. S.-C. K. W., Z. Z. Z., Bundu i inne.

Z miejsc centralnych zbiórek, wyznaczonych na placu Teatralnym, Marszałka Piłsudskiego, pl. Bankowym i innych wyruszyły pochody na miasto, które przeszły ze sztandarami i transparentami ulicami według ustalonej trasy.

Przebieg manifestacji był spokojny.

Warszawa, 1. 5. (PAT) W dniu 1 maja br. odbyło się na terenie całego Państwa szereg obchodów 1-majowych, urządzanych rok rocznie w tym dniu przez legalnie istniejące organizacje polityczne i zawodowe. **Obchody te wszędzie odbyły się w zupełnym spokoju.**

We Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach, Częstochowie, Sosnowcu i w innych większych miastach spokoju nie zakłócono.

O drobnem zajściu donoszą jedynie z **Łodzi,** gdzie między uczestnikami pochodu a grupą endeków doszło do bójki przed administracją „Orędownika". Zajście to, w którem poturbowano kilka osób, wkrótce **zlikwidowała policja.**

NA POMORZU

Obchód pierwszego maja odbył się z inicjatywy PPS.-CKW. i klasowych związków zawodowych **w Toruniu** (frekwencja 1000 osób), w **Gdyni** (około 3000), **w Grudziądzu** (około 1200 osób), **w Świeciu** (około 1200), **w Chełmży** (około 400), **w Tczewie** (około 400 osób), **w Starogardzie** (około 300 osób). Pozatem odbyły się mniejsze pochody wzgl. zgromadzenia w Chojnicach, Skarszewach i Nowemmieście, które skupiły po kilkudziesięciu uczestników.

Z. Z. Z. urządził pochody i zgromadzenia w **Toruniu** (około 150 uczestników), w **Gdyni** (około 200 osób), w **Grudziądzu** również około 200 osób.

Pozatem odbyły się zgromadzenia zamknięte Z. Z. Z. poświęcone obchodowi 1-go maja w Starogardzie i Chojnicach.

Przebieg obchodu 1-go maja na Po- [illegible] kojny.

ZAGRANICĄ

Paryż, 1. 5. (PAT) Dzień 1 maja przeszedł w całej Francji spokojnie. Zakłady użyteczności publicznej, jak kolej podziemna, autobusy, tramwaje, gazownia i elektrownie pracowały zupełnie normalnie.

Wiadomości, jakie nadeszły z **Marsylji, Bordeaux, Havru, Brestu, Tulonu i Lille** świadczą, iż w miastach tych panował zupełny spokój, pomimo, że znaczna część robotników nie stawiła się do pracy. Dotychczas nie sygnalizowano żadnych poważniejszych incydentów.

Madryt, 1. 5. (PAT) Stolica Hiszpanji obchodziła dziś dzień 1 maja jako święto urzędowe przez **całkowite zawieszenie pracy.** Do godz. 14 żadnych **zajść nie było.** W pochodzie robotniczym, który przeszedł przez całe miasto, wzięło udział **około 250.000 ludzi.** Pochód trwał około 1½ godziny. Na czele manifestantów szli przywódcy socjalistów i przedstawiciele komunistów.

Lekarz poraniony przez więźnia-furjata

Straszny wypadek w więzieniu karnem w Grudziądzu

W ub. wtorek w zakładzie psychjatrycznym więzienia karnego w Grudziądzu, **dr. Januszewski,** w asyście dr. Łuniewskiego i pielęgniarzy odbywał **wizytację cel, w których znajdują się chorzy umysłowo więźniowie.**

W chwili gdy dr. Januszewski z towarzyszącemi mu osobami wszedł do jednej z cel, gdzie znajdowało się czterech więźniów-chorych i rozpoczął ich badanie, nagle **jeden z nich uległ atakowi szału i rzucił się na lekarza** i począł zadawać mu **ciosy nożem,** który nie wiadomo w jaki sposób znalazł się w jego posiadaniu. Nim furjata ubezwładniono, **dr. Januszewski otrzymał pięć ciosów,** trzy w rękę w okolicę stawu barkowego, jeden w plecy i jeden w głowę nad uchem.

Przy uderzeniu w ramię nóż natrafił na kość i złamał się, a ostrze zostało w ciele.

Stan zdrowia dr. Januszewskiego nie jest niebezpieczny, aczkolwiek poważny.

Nagroda artystyczno-naukowa Gdyni

Wczoraj odbyło się w Gdyni posiedzenie rady miejskiej, na którem zapadła m. in. uchwała, ustanawiająca **nagrodę artystyczno-naukową m. Gdyni imienia Stefana Żeromskiego.**

Nagroda **wynosi 5000 zł.** i przyznawana będzie corocznie począwszy od r. 1937 jednemu z żyjących **literatów, artystów lub uczonych polskich chrześcijan,** albo jednej z instytucyj, których działalność w jakikolwiek sposób dotyczy morza lub ma związek z rozwojem życia lub kultury Gdyni, względnie jej regjonu.

Nagrodę przyznaje się za całokształt działalności w dziedzinie literatury, sztuki i piśmiennictwa gospodarczego lub społecznego.

O przyznaniu nagrody decyduje komitet złożony z 10 osób pod przewodnictwem komisarza Rządu.

Wręczenie nagrody odbywać się będzie co roku **w dniu 10 lutego** na specjalnem uroczystem posiedzeniu rady miejskiej.

Król Faruk I. w drodze do Egiptu

Paryż, 1. 5. (PAT.) Wczoraj o godz. 21 min. 55 przybył z Londynu do Paryża na dworzec ljoński, król Faruk. Towarzyszy mu jego opiekun Hassaneim Bej, b. szambelan króla Fuada. O godz. 23 król z asystą odjechał expressem do Marsylji, skąd na pokładzie parowca „**Viceroy of India**" **wyjedzie do Egiptu.**

Akademja ku pamięci Marszałka Piłsudskiego w Nowym Jorku

Nowy Jork, 1. 5. (PAT) Dnia 10 maja odbędzie się w Manhattan opera House wielka akademja, urządzona przez związek obrony narodowej dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w pierwszą rocznicę Jego zgonu.

Program zawierać będzie przemówienia, występy muzyczne oraz żywe obrazy. **Honorowym prezesem komitetu obywatelskiego wybrany został radca ambasady dr. Sylwester Gruszka.**

Konserwatyści angielscy przeciw sankcjom

Utrata rynku włoskiego dała się we znaki okręgom węglowym

Londyn, 1. 5. (PAT.) „Morning Post" przewiduje, że w toku debaty na temat polityki zagranicznej, jaka odbędzie się w przyszłą środę w Izbie Gmin, pewien odłam konserwatystów domagać się będzie od rządu cofnięcia sankcyj wobec Włoch. Organ skrajnych konserwatystów podkreśla, że zebranie komitetu do spraw zagranicznych **frakcji parlamentarnej partji konserwatywnej,** które odbyło się wczoraj wieczorem wyraźnie opowiedziało się **przeciwko obecnej polityce sankcyjnej.**

Dyskusję zagaił **Winston Churchill,** podkreślając, **że sankcje okazały się bezskuteczne** jako środek wstrzymania wojny abisyńskiej i **wywołują jedynie zadrażnienie we Włoszech.** Przyjęcie, jakie zgotowano Churchillowi i późniejsza dyskusja miały dobitnie wykazać, że **przeważająca większość obecnych podziela jego pogląd.**

Na wczorajszem posiedzeniu obecni byli również członkowie grupy narodowych liberałów i narodowych labourzystów.

„Morning Post" przewiduje, że żądanie zaniechania sankcyj poparte zostanie również przez wszystkich posłów z okręgów wyborczych w południowej Walji, niezależnie od stronnictw, gdyż **utrata rynku włoskiego daje się poważnie we znaki okręgom węglowym południowej Walji.**

W związku z tem przypomnieć należy, że zarząd kolei Great Western ostatnio ogłosił zamiar zamknięcia doków w Penarth z powodu zupełnego zamarcia wywozu.

Katastrofa lotnicza pod Ulm

Londyn 1. 5. (PAT). Reuter donosi z Monachjum: liczba ofiar śmiertelnych katastrofy samolotu pod Ulm nie jest jeszcze ustalona. Mówią jednak, że **wśród zabitych jest 6 pasażerów samolotu i kilku przechodniów.** Samolot uczestniczył zapewne **w manewrach.**

Pochód Włochów na Addis-Abebę

Negus otrzymał propozycje pokojowe? – Zajęcie stolicy oczekiwane w połowie przyszłego tygodnia

Rzym, 1. 5. (PAT.) Marszałek Badoglio telegrafuje: Armja dedżjaka Nasibu, pokonana w Sassabaneh, jest w rozsypce wzdłuż drogi karawanowej do Dżidżigi. Straże przednie trzech kolumn włoskich połączyły się i **zdobyły Daggabur** wczoraj zrana dnia 30 kwietnia. Pościg trwa pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i przyboru rzek.

Przeciwnik **stracił przeszło 5.000 ludzi.** Przy oczyszczaniu placu boju dotychczas jeszcze nie zakończonem, naliczono zdobytych 2,500 karabinów, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i 5 dział. Straty włoskie od 14 kwietnia, t. j. od początku bitwy do 30 kwietnia wynoszą **zabitych i rannych 50 oficerów i 1800 żołnierzy,** z których 1400 ochotników z Libji i Somali. Na froncie północnym wojska włoskie zajęły Debra-Sina i wzgórze Termaber, podczas gdy inna kolumna dotarła i przekroczyła potok Gadula **w odległości mniej więcej 100 km od Addis Abeby.** Na odcinku Debra—Tabor sygnalizowano licznie starcza zaopatrzenia kolumnom w pochodzie i prowadzi wywiad.
dzie i prowadzi wywiad.

Jeden z samolotów unosił się nad lotniskiem w Addis Abebie. Był on ostrzeliwany zaciekle przez karabiny maszynowe z pozycyj sąsiadujących z lotniskiem i z centrum miasta. Kilka pocisków trafiło w samolot, zdołał on jednak powrócić do swojej bazy.

Asmara, 1. 5. (PAT.) Wojska włoskie, posuwające się na południe od Dessie, znajdowały się **w środę na połowie drogi między Dessie a Addis Abebą,** a w czwartek rano ruszyły naprzód.

Warunki terenowe są miejscami **do tego stopnia uciążliwe,** że kolumna samochodowa zmuszona była obrać inną drogę, biegnącą równolegle do właściwej, lecz o wiele dłuższą. Oddziały askarysów maszerują drogą, przeznaczoną pierwotnie dla samochodów.

W tych warunkach **nie należy oczekiwać wkroczenia wojsk włoskich do Addis Abeby w końcu bieżącego tygodnia, lecz raczej w połowie przyszłego.**

Równocześnie odbywa się w dalszym ciągu przenikanie wojsk włoskich do obszarów, sąsiadujących z jeziorem Tana, na którem już wodują hydroplany, startujące z Massauy. Oddziały, które wyruszyły z Gondaru, zajęły **Debra Tabor** na południowy-wschód od Gondaru.

Londyn, 1. 5. (PAT.) Korespondent Reutera donosi z Addis Abeby, że o godzinie 10 m. 10 radjostacja w Addis Abebie, ogłosiła komunikat, donoszący, że cesarz przybył do stolicy **z powodu otrzymania nowych propozycyj pokojowych za pośrednictwem W. Brytanji.** Dziś zrana cesarz konferował z ciałem dyplomatycznem i oświadczył, że **ufając w całkowitą słuszność swojej sprawy będzie dalej prowadził walkę.**

Korespondent Reutera donosi także, iż **cesarzowa wraz z rodziną uda się w najbliższym czasie do Jerozolimy,** natomiast **cesarz wraz z następcą tronu i rządem pozostaną w Abisynji** i udadzą się prawdopodobnie do jednej z miejscowości na zachodzie kraju.

Odezwa negusa

Addis Abeba, 1. 5. (PAT.) Cesarz ogłosił dziś odezwę do ludności stolicy, **wzywając wszystkich zdolnych do noszenia broni,** aby wzięli ze sobą żywności na 5 dni i oddali się pod rozkazy rasa Getaszu, który ma **usiłować stawiać ostatni opór Włochom na drogach do stolicy.**

Walka aż do końca

Paryż, 1. 5. (PAT.) Korespondent Havasa donosi z Addis Abeby, że cesarz oświadczył mu, iż **główne siły armji abisyńskiej są nienaruszone;** oprócz kilku wyjątków, cały naród jest po stronie cesarza.

Nawet **zajęcie Addis Abeby** — zakończył cesarz — **nie oznacza kapitulacji cesarstwa. Będziemy walczyć dalej aż do końca.**

66 tys. zatrudnionych

na robotach publicznych w samych tylko miastach

Z uwagi na ciężki stan rynku pracy Fundusz Pracy w roku bieżącym przyspieszył rozdział i skierowanie kredytów na poszczególne tereny, dzięki czemu stan zatrudnienia w okresie wiosennym na robotach publicznych, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, jest stosunkowo wysoki.

Według danych na dzień 2 kwietnia na robotach, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, **pracowało 46.300 robotników,** (a z tego na Pomorzu — 7.481). Na innych robotach publicznych w miastach pracowało — zgodnie z danemi na tenże dzień — **19.600 robotników** (na Pomorzu 5.314). Łącznie więc na robotach publicznych w miastach pracuje obecnie około **66 tys. osób.**

Dane te nie obejmują robotników, pracujących na robotach publicznych poza miastami, szczególnie na robotach komunikacyjnych.

Liczba osób, zatrudnionych na robotach publicznych, wzrośnie znacznie w najbliższych dniach dzięki uzyskaniu przez Fundusz Pracy z Banku Polskiego dodatkowych 5 miljonów złotych na zatrudnienie (z czego na Pomorze przypada 200.000 zł.).

Obecny stan zatrudnienia na robotach publicznych przedstawia się szczególnie pomyślnie w porównaniu z rokiem ubiegłym, biorąc pod uwagę, że na robotach prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, pracowało w końcu kwietnia ub. r. 36.200 osób, w czem jednak około 21 tys. na robotach komunikacyjnych, a tylko 15 tys. osób na robotach miejskich.

Proces o zamachy bombowe na Śląsku

przed Sądem Apelacyjnym

Katowice, 1. 5. (PAT.) Sąd Apelacyjny ogłosił dziś wyrok w sprawie odwoławczej **przeciwko 21 członkom rozwiązanego na Śląsku Stronnictwa Narodowego,** obwinionym o dokonanie **zamachów bombowych na sklepy i domy żydowskie** w Katowicach, Lipinach, Chropaczowie, Tarnowskich Górach i Piekarach Śląskich. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, **zmniejszając jednocześnie oskarżonym wymiar kary,** a mianowicie wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę 8 miesięcy do 2 lat więzienia, a trzech oskarżonych Sąd uniewinnił.

W pierwszej instancji z wyjątkiem jednego oskarżonego, który skazany został na trzy lata więzienia, 17 oskarżonych skazanych zostało wówczas na karę od roku do 2 lat więzienia, a trzech oskarżonych uniewinniono.

Mała Ententa a sprawa Habsburgów

Białogród. 1. 5. (PAT) Wielkie zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych budzi posiedzenie stałej rady Małej Ententy, wyznaczone na dzień 6 maja br. W posiedzeniu tem ze strony Czechosłowacji poraz pierwszy weźmie udział dr. Krofta. Obradom przewodniczyć będzie premjer Stojadinowicz, jako tegoroczny prezes całej rady Małej Ententy.

Tematem konferencji — jak donoszą tutejsze pisma z Pragi — będą wszystkie aktualne zagadnienia polityczne, dotyczące interesów państw Małej Ententy, przedewszystkiem zaś sprawy, związane z deklaracją Rzeszy z 7 marca br., **z wprowadzeniem ogólnego obowiązku służby wojskowej w Austrji i ze sprawą habsburską.** Pozatem zbadana będzie sprawa sankcyj przeciwko Włochom oraz skutki tych sankcyj dla poszczególnych państw Małej Ententy.

Arabskie ultimatum

Żądają natychmiastowego wstrzymania imigracji żydowskiej

Jerozolima, 1. 5. (PAT.) W Hadera, w zakładzie fabrycznym należącym do Żyda, wybuchł ogień. Straty wynoszą 10 tys. funt. szterl. W dolinie Jezreel i Tel-Yosef **zanotowano szereg pożarów, wzniecônych przez Arabów.** Pastwą ognia padły zbiory i plantacje. Do Jaffy przywieziono dwóch Arabów rannych od uderzeń nożem. W Jerozolimie panuje spokój.

Jak podaje Żydowska Agencja Telegraficzna, Naczelny Narodowy Komitet Arabski złożył wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu sir Arthurowi Wanchope prawdziwe **ultimatum,** zawiadamiając go, że **komitet odmówi wszczęcia rokowań lub odwołania zarządzenia o strajku, jeżeli nie zostanie powstrzymana imigracja Żydów do Palestyny.**

W Haiffie rzucono wczoraj 4 bomby. Pod Ramleh zaatakowany został wóz z mlekiem, a woźnica, Żyd, przybyły niedawno z Węgier, **został zabity. Jest to 19-ty Żyd, który padł od początku zajść.**

Nowe rozruchy w Haiffie

Jerozolima, 1. 5. (PAT.) W Haiffie doszło dziś znowu do zajść w czasie demonstracji arabskiej zorganizowanej po nabożeństwie piątkowem w meczecie. Jeden Arab został zabity, kilkunastu ranionych. **Rzucono kamieniami w policję, która w odpowiedzi na to strzelała.**

Ranionych jest kilku policjantów i inspektor policji. Do demonstracji doszło także w St. Jean d'Arct, gdzie również rzucano w policję kamieniami. Zajścia te nie miały nic wspólnego z obchodem 1 maja.

Obowiązkowa praca drogowa w Guatemali

Guatemala la Nueva 1. 5. (PAT). Dnia 29 kwietnia weszła w życie w republice Guatemala nowa ustawa drogowa, której mocą **obywatele w wieku od 12 do 60 lat obowiązani są do pracy dwutygodniowej przy budowie szos.**

Od obowiązku pracy **można uwolnić się za opłatą 2 kwetsalów.**

Nowe zwycięstwa Jędrzejowskiej w Budapeszcie

Budapeszt, 1. 5. (PAT.) W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Węgier Jędrzejowska rozegrała dalsze trzy spotkania, odnosząc nowe trzy zwycięstwa.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała Sarkany 6:3, 6:1, a następnie wyeliminowała Herbst (Austrja) 6:2, 6:3.

W grze podwójnej pań para polsko - austrjacka Jędrzejowska — Herbst pokonała parę Baumgarten — Misic 6:1, 6:2.

Z wielkiem napięciem oczekiwane jest spotkanie finałowe pomiędzy Jędrzejowską a Heleną Jacobs.

Finał gry pojedyńczej pań, będący ośrodkiem zainteresowania całego świata sportowego odbędzie się dopiero w niedzielę. Finał panów prawdopodobnie odbędzie się w sobotę.

GŁOSY I ODGŁOSY.

O polską Cayennę

Na łamach **„Tygodnika Ilustrowanego"** sensacyjny artykuł ogłosił wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie Sieroszewski, rodzony syn wielkiego pisarza i prezesa Polskiej Akademji Literatury. Zwraca on uwagę na znany fakt przepełnienia więzień i szuka zapobieżenia temu złu. Zapobieżenie to, jego zdaniem, leżałoby jednak przedewszystkiem w przywróceniu systemu:

„Należałoby się zastanowić — pisze Sieroszewski — czy nie byłoby rzeczą korzystną wprowadzić do naszego kodeksu kar deportacji i ciężkich robót, a także dobrze byłoby się zastanowić czy ze skarbowego punktu widzenia nie opłacałoby się wydzierżawić jakiejś wysepki na oceanie Spokojnym, zamiast rozwiązywać kwadraturę koła przepełnionych więzień. Taka deportacja na drugą półkulę nadawałaby się szczególnie dla przestępców politycznych, którym często nic nie można zarzucić z punktu widzenia etyki osobistej, ale którzy są tem niebezpieczniejsi dla porządku państwowego. Dzisiaj więzienia, w których przebywają polityczni, są nieustannemi ogniskami przeciwpaństwowej propagandy. Deportując ich na daleką wyspę, jednocześnie ulżyłoby się ich doli i uwolniło kraj od niebezpiecznych propagatorów zamieszek".

Artykuł ten — rzecz jasna — wywołał w całej prasie polskiej silny oddźwięk. Szczególnie ostro zaatakowały go dzienniki lewicowe, choć i konserwatywny „Czas" nie skąpi projektowi prokuratora Sieroszewskiego ironicznych i złośliwych uwag.

„Wzajemność"

Jedyne pismo polskie w Prusach Wschodnich **„Gazeta Olsztyńska"** z Olsztyna zajmuje się w jednym z ostatnich numerów poruszonem przez niemiecką prasę mniejszościową w Polsce zagadnieniem narastania nowej fali antyniemieckiej w kraju. „Gazeta Olsztyńska" poddaje w powyższym artykule szczegółowej analizie artykuł **„Kattowitzer Zeitung"** p. t.: „Niemczyzna w ogniu krzyżowym" zajmujący się właśnie szerzej tem zagadnieniem. Dziennik polski uderza przedewszystkiem swoboda, z jaką może prasa niemiecka przedstawiać swoje urojone żale i pretensje. Autor artykułu wysuwa postulat, by ze względu na pojawiające się głosy niemieckie na temat ciężkiej pracy dziennikarskiej Niemców w Polsce malkontentów uspokoić przez zaprowadzenie w Polsce takiej samej ustawy dziennikarskiej, jaka istnieje w Niemczech... Wtedy to pokazałoby się, komu w chwili obecnej najgorzej się wiedzie...

Za rzecz nie do pomyślenia w dzisiejszych warunkach w Niemczech uważa dalej **„Gazeta Olsztyńska"** sposób oceny przez **„Kattowitzer Zeitung"** faktów z życia wewnętrznego kraju w rodzaju sprawy NSDAB.

„Żaden Polak — pisała wtedy na ten temat „Kattowitzer Zeitung" — świadomy potęgi państwowej organizacji swego państwa, nie będzie żywił obaw o naruszenie ładu i bezpieczeństwa z tego powodu, że istniała przez kilka tygodni nielegalna organizacja ludzi politycznie niedojrzałych."

Słusznie więc zapytuje **„Gazeta Olsztyńska":**

„Mogłaby sobie „Kattowitzer Zeitung" wogóle wyobrazić istnienie nielegalnej organizacji polskiej w Niemczech? I coby zrobiły w tym wypadku władze? Jak postąpionoby z prasą polską, któraby się pokusiła o zmniejszenie lub bagatelizowanie niebezpiecznej akcji takiej organizacji? My Polacy w Niemczech nigdy nie uprawialiśmy roboty i nie będziemy nigdy uprawiać akcji, wykraczającej poza ramy uprawnień naszych. A jednak, jak odmienne są warunki pracy naszej od warunków, w których się **rozwija życie Niemców w Polsce."**

3 Maja

Pokolenia polskie, zrodzone w okresie niewoli, czciły **dzień 3-go Maja, dzień uchwalenia Konstytucji Majowej.** Czciły tę ustawę ustrojową jako **TESTAMENT POLITYCZNY RZECZYPOSPOLITEJ, jako dokument i cenną pamiątkę szlachetnego wysiłku, zmierzającego do ratowania tonącej już nawy Rzeczypospolitej.**

To półtorawiecze, które upłynęło między **3-im Maja 1791 roku a 11-ym listopada 1918 roku** — było wypełnione z jednej strony strasznym uciskiem sił obcych, władz zaborczych, a z drugiej bohaterskiemi wysiłkami, by przecież **rozkuć kajdany niewoli. KOŚCIUSZKO** wciągnął w orbitę czynu zbrojnego kosynierów chłopa **BARTOSZA GŁOWACKIEGO** i „pospólstwo" miejskie, porwane przez szewca **JANA KILIŃSKIEGO** — zatem siły społeczne, które przedtem, w szlacheckiej Rzeczypospolitej były poza nawiasem. W ciągu XIX-go stulecia porywy najszlachetniejszych stworzyły **LEGJONY HENRYKA DĄBROWSKIEGO, czyn podchorążych Piotra Wysockiego, obozowiska leśne powstańców 1863-go roku.** Dopiero jednak ukazanie się na widowni dziejowej **JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO** zdołało ideę walki o niepodległość wcielić w czyn, opromieniony zwycięstwem. Dopiero stworzenie **w Związku Strzeleckim i Legjonach i P. O. W. INSTRUMENTU SIŁY,** która rozkruszyć zdołała ostatecznie jarzmo niewoli i przygotować młode pokolenie do walki o granice wyzwolonego Państwa — spełniło to, o czem marzyli i o co modlili się nasi wieszcze narodowi: **PRZYWRÓCIŁO POLSCE WOLNOŚĆ.**

To też w chwili, gdy to się stało, przedstawicielstwo narodowe, szukając aktu historycznego, któryby symbolizował najczystsze i najwznioślejsze intencje, nawiązał do najpiękniejszej tradycji, **którą nam przekazały ostatnio lata** przedrozbiorowej Polski — uznało **akt konstytucyjny z 3-go Maja za jedną z najszlachetniejszych pamiątek.** Pierwszy Sejm zatem dzień uchwalenia Konstytucji Majowej ogłosił świętem państwowem.

I z perspektywy naszych przeżyć tuż po wskrzeszeniu wolnego Państwa — uczynił pierwszy Sejm może i zupełnie słusznie. Bo **po niemal 150-letniej przerwie dzieło Kołłątaja, Staszica, Małachowskiego, akt prawny, stanowiący dla wszystkich Polaków w ciągu całego okresu od upadku Rzeczypospolitej do wywalczenia przez Józefa Piłsudskiego wolności wspomnienie, krzepiące ducha i nawołujące do czynu — było jakby testamentem, przykazanym wskrzeszonej Polsce.**

Jednak ten sam pierwszy Sejm w wyzwolonej Polsce, który dzień 3-go Maja ogłosił świętem państwowem — nie spełniał testamentu historycznego Majowej Konstytucji. Uczynił wprawdzie z dnia 3-go maja święto — ale zasad, przyświecających twórcom Majowej Konstytucji, nie wcielał w praktykę życiową.

Cóż bowiem było fundamentem ideowym, na którym twórcy 3-go Maja opierali swe dzieło? Były tym fundamentem dwie zasady: wzmocnienie ówczesnej władzy wykonawczej w Polsce i ograniczenie przerostów bardzo skomplikowanego systematu „**s e j m i k o w a n i a**", którego najjaskrawszym wyrazem stanowiło „**l i b e r u m v e t o**".

I rzecz wielce znamienna: ten właśnie pierwszy Sejm odrodzonej Polski, ustanawiający 3-ci Maja świętem państwowem, szedł w kierunku wprost przeciwnym: osłabiania władzy wykonawczej i ugruntowania sejmowładztwa. I te też kierunki wcielił w pierwszą ustawę konstytucyjną w wolnej Polsce, w Konstytucję marcową...

Tu też tkwi istotna przyczyna, dla której musieliśmy przeżywać w Polsce kilkanaście lat trwający proces rewizji zasad ustrojowych, tu tkwi przyczyna, dla której Józef Piłsudski wypowiedział walkę zupełnie opacznemu pojmowaniu podstawowych zasad ustrojowych przez twórców marcowej Konstytucji.

Dopiero nowa Konstytucja, ta, pod którą Twórca Niepodległości położył swój ostatni podpis, stanowi nawrót do zasad głównych, przyświecających autorom dokumentu prawnego z 3-go Maja 1791, a mianowcie: SILNEJ WŁADZY WYKONAWCZEJ, działającej w harmonijnym stosunku z przedstawicielstwem narodowem, wyznaczenia organom ustawodawczym tej roli, jaka im się słusznie przynależy, natomiast uniemożliwienia, by silna władza państwowa mogła być uzależniona od przetargów i konszachtów.

Idea zasadnicza zatem Konstytucji Majowej została dopiero teraz wcielona w nowoczesne ramy ustrojowe, zgodne z duchem czasu tak, jak zgodną, a nawet wyprzedzającą duch czasu końca XVIII wieku, była **Konstytucja 3-go Maja.**

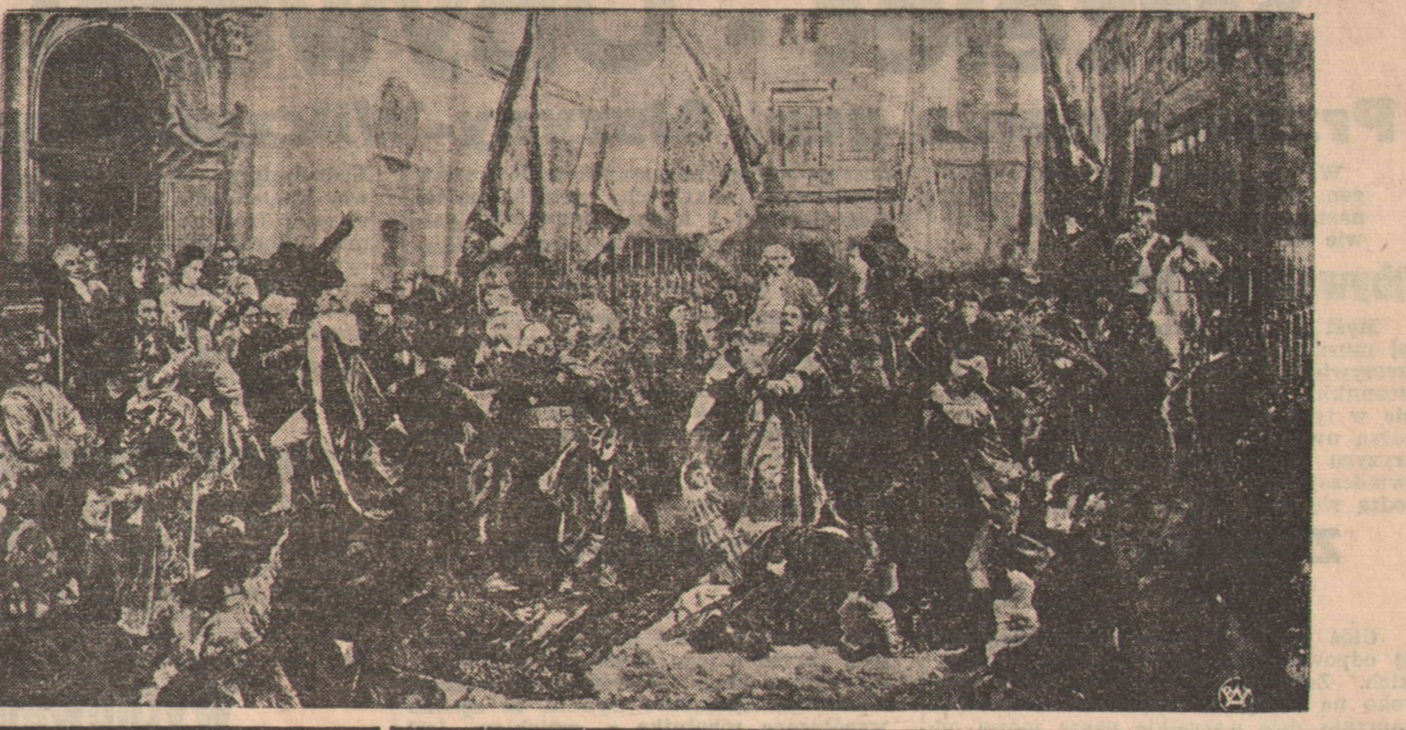
Tak też dziś spoglądać musimy zarówno na dzieło **Kołłątaja, Małachowskiego,** jak i na zasady, które z niego **przejęliśmy.**

Nie przejęliśmy natomiast — bo przejąć nie mogliśmy — szeregu innych wskazań Konstytucji Majowej w budowie naszej państwowości. Okazały się bowiem wyrazem poglądów, dawno już przez czas wycofanych z obiegu. Półtora wieku rozwoju ludzkości w dziedzinie spraw społecznych musiało sprawić, że to, co u schyłku XVIII-go stulecia miało cechy aktualności, tętniło życiem — dziś stanowi już tylko materjał historyczny, archiwalny.

Nie uwłacza to jednak bynajmniej owej treści zasadniczej, tym **myślom przewodnim, z których wyszła Konstytucja Majowa.**

Myśli te pozostały żywe i po dzień dzisiejszy. Były bowiem wynikiem głębokiej troski patrjotycznej, były wyrazem dążenia do potężnej Polski.

Przed świętem narodowem 3 Maja



W piętnastą rocznicę trzeciego powstania na Śląsku

Śląsk przygotowuje się od szeregu tygodni do wielkiego święta, jakiem będzie niewątpliwie uroczyście obchodzona **piętnasta rocznica wybuchu trzeciego powstania śląskiego.**

Program uroczystości, zakrojony jest na bardzo szeroką skalę, ze względu na spodziewany zjazd Dostojnych Gości ze wszystkich stron kraju **na dni 2, 3 i 4 maja.** Spodziewać się można przyjazdu pp. **Premjera, G. Inspektora Sił Zbrojnych, Marszałków Senatu i Sejmu oraz wielu Ministrów.** Będzie to pierwsza od lat tego rodzaju **MANIFESTACJA ŁĄCZNOŚCI MIĘDZY ŚLĄSKIEM A RESZTĄ RZECZYPOSPOLITEJ;** dotychczas bowiem wszystkie rocznice związane ze śląskim czynem zbrojnym, obchodzone były tylko na terenie Śląska i tylko słabe ich odgłosy dochodziły do innych dzielnic kraju.

Śląsk, dzielnica ciężkiej pracy, najbardziej upośledzona przez kryzys, a jednocześnie najlepiej wyposażona w dobra materjalne, żył dotąd na uboczu swojem własnem życiem, własnemi troskami i radościami. Odmienna struktura administracyjna, inny charakter zagadnień gospodarczych, obracających się dookoła wielkiego przemysłu, szeroko rozwinięty regjonalizm, dający pewnego rodzaju samowystarczalność kulturalną, wreszcie permanentna obserwacja wojującej niemczyzny — wszystko to, w sumie wzięte, wyodrębniło Śląsk, dając mu formę do pewnego stopnia samoistną; mimo, że natężenie żywego uczucia przywiązania i miłości do tej ziemi w innych dzielnicach nie tylko nie malało, lecz stale rosło.

Nie było jednak dotychczas możności do zadokumentowania tych uczuć w takiej formie, jak na to pozwoli **powstańcza rocznica.** Za wyjątkiem bowiem Krakowa, który w najbliższym jeszcze pozostaje ze Śląskiem kontakcie, inne ziemie Polski leżały dotychczas jakgdyby zadaleko.

To też szerokie projekty komitetu obchodu 15-ej rocznicy wybuchu trzeciego powstania **dają możność całemu narodowi zamanifestowania tego, co odczuwa żywo w stosunku do ziemi śląskiej.** Będziemy w dniu tego święta świadkami **JESZCZE SILNIEJSZEGO UMOCNIENIA WĘZŁÓW, ŁĄCZĄCYCH ŚLĄSK Z CAŁOŚCIĄ RZECZYPOSPOLITEJ, a zadzierzgniętych dłonią powstańca śląskiego, który w tym przecież celu porwał za broń trzy razy, kiedy sytuacja była tragiczna i groziła powrotem do dawnego stanu rzeczy. Będzie to ŚWIĘTO CAŁEJ POLSKI, dla której powstania śląskie są żywym symbolem walki o niepodległość.**

Rozpamiętując wraz z weteranami i całym ludem śląskim boje powstańcze, pełne heroizmu, będące wyrazem wiekowej tęsknoty do Macierzy, biorąc udział w wielkim zjeździe dzielnic na Śląsku, — damy dowód przywiązania naszego do **najpiękniejszego klejnotu Rzeczypospolitej i do ludu śląskiego.** Niech zatem czuje ten lud za sobą wielkość i siłę Rzeczypospolitej, w imię której prowadzi tę walkę. Lud polski dziś jeszcze walczy o szkołę polską, o duszę polskiego dziecka i musi czuwać nieustannie, by mieć możność odetchnienia pełną piersią w poczuciu zupełnego bezpieczeństwa.

W rozumieniu sytuacji i na dowód ciągle żywej, a w okresie obecnym jeszcze żywszej jedności Rzeczypospolitej i Śląska — **cała Polska podaje w tym czasie Śląskowi dłonie w jego nie kończącym się wysiłku.**

Strzelec - Obywatel

Przemówienie gen. Olszyny-Wilczyńskiego

W. ub. niedzielę dyrektor PUWF gen. Olszyna - Wilczyński wygłosił następujące przemówienie na odprawie strzeleckiej:

Obywatele i Obywatelki!

Myśl dobrego strzelca Rzeczypospolitej musi zwrócić się dzisiaj do obrazu rzeczywistości polskiej i nad swoim doń stosunkim się zastanowić. Cóż specjalnie w tych zjawiskach zwraca na siebie naszą uwagę? Jest to fala światowego kryzysu gospodarczego, dotkliwie doświadczającego i nasz naród. Z niej to rodzą się tu i ówdzie, słusznie czy niesłusznie wszczynane manifestacje warstw robotniczych, z których wrogie naszej niepodległości i lepszej przyszłości palce starają się rozpętać burzliwe zamieszki, doprowadzając niejedokrotnie do krwi rozlewu. Siłą rzeczy dzisiejszy **nasz strzelec znajdzie się często w orbicie, a nieraz w środku tych właśnie zagadnień społeczno-gospodarczych, stanie przed piramidą pytań i chce sobie określić swój do nich stosunek; chce sobie wśród tej fali i wobec niej znaleźć poprostu swoje miejsce.** I dobrze jest, że szuka odpowiedzi na te kwestje, ale czy ją znajduje, albo czy zawsze jest ona właściwą i trafną?

Zgodna współpraca robotnika z wojskiem

Otóż powinien i ma prawo otrzymać tę odpowiedź od swych władz strzeleckich. Zagadnienie pracy wpłynęło szeroko na naszą rzeczywistość dziejową i zaprząta dziś wszystkie nasze mózgi od rządzących do dających swą pracę. Ale nie należy i nie wolno traktować tego zagadnienia oderwanie i odłącznie od konieczności podniesienia i utrwalenia społecznej świadomości polskiego robotnika, jeśli chodzi o jego obowiązki i gotowość dla obrony kraju. **Z testamentu naszego Wielkiego Marszałka wynika, że zgodna współpraca robotnika z wojskiem jest fundamentem naszej przyszłości.** Coś więcej! Żadną miarą nawet interes klasy robotniczej nie może i nie śmie dominować nad interesem Państwa.

Ciężar chwili obecnej niesie na swych barkach robotnik

Obchodzi nas wszystkich żywo **położenie robotnika, jego dola i bezrobocie;** obchodzą nas one bardzo żywo, gdyż **ROBOTNIK jest fundamentem obrony Państwa.** Na nim przedewszystkiem budował Marszałek Piłsudski niepodległość Polski. Nie jesteśmy ślepi i doskonale czujemy, że **ciężar chwili obecnej niesie na swych barkach świat robotniczy.** Usunięcie tego ciężaru jest konieczne, tak w interesie polepszenia losu i bytu niosących pracę, jak i w interesie zagwarantowania obrony kraju.



generał Olszyna-Wilczyński

Ostatnio wytężone prace wszystkich rządzących w Polsce czynników idą w tym kierunku, aby usunąć to zło ciężarne i jesteśmy coraz bliżej tego rozwiązania. Głęboką one mają ufność, że już gorzej aniżeli dzisiaj nie będzie. Dotychczas musieliśmy przeczekać, przecierpieć ten kryzys. Dziś zaś jesteśmy więc coraz bliżej tej chwili jaśniejszej w naszej sytuacji gospodarczej i pracy dzięki czynnikom najwyższym w Państwie, a powołanym do rozwiązania tej kwestji.

Wrogi element na drodze do poprawy sytuacji

Lecz tu musimy soibe zdać sprawę i z tego, że **im więcej zbliżamy się do istotnej poprawy sytuacji i szczęśliwego rozwiązania, tem więcej wrogi nam interes obcy chce nam drogi pokrzyżować, przeszkodzić, chce nas opóźnić na tym szlaku poprawy i rzuca rządowi polskiemu destrukcyjną działalność pod nogi.** Cóż nam należy wobec tego począć?

Ofensywa Zw. Strzeleckiego

Musimy się tym szkodliwym rebeljanckim zakusom wrogów, których dobrze znamy, przeciwstawić! Wszyscy, albowiem wobec przyszłości Państwa naszego wszyscy jesteśmy takimi samymi niemal robotnikami, jak bezrobotni. I tu się zjawia **rola waszej organizacji Związku Strzeleckiego;** organizacji, w której właśnie szeregach wychowuje się młodzież ludu roboczego. Wszystkie wysiłki wasze musicie zestrzelić w niezawodną pracę społeczną, wasz naczelny aktualnie **obowiązek.** A jest nim: **ŚMIAŁA I PEŁNA POŚWIĘCENIA OFIARNA POMOC WSZYSTKIM CZYNNIKOM RZĄDU I WOJSKA W ZWALCZANIU I OPANOWANIU KAŻDEJ DESTRUKCYJNEJ ROBOTY W PAŃSTWIE, rozumna pomoc w wyjściu z tego ogrójca udręczeń kryzysowych, pomoc w przeciwdziałaniu awanturom i zamieszkom, inicjowanym przez zawsze podejrzanych judzicieli.** Wystąpić należy w tym celu ofensywnie z dotychczasowego bezładu, jasno i otwarcie, ze świadomością prawości i rzetelności **obywatelskiej,** ramię przy ramieniu wojska i rządu. Tem łatwiejszy stanie się wam ten obowiązek, skoro ani na chwilę czuć nie przestaniecie, że nad jutrem Polski czuwa nasz **Generalny Inspektor Edward Rydz-Śmigły,** spadkobierca buławy ideowej Komendanta Piłsudskiego. Godnie sławnej tradycji strzeleckiej właśnie jemu wczoraj uchwaliliście swą dyspozycyjność. Wytrwajcie przy tem postanowieniu niezłomnie! Niech również wczorajszy przykład robotników z fabryki karabinów będzie Wam drogowskazem, jak po hołdzie żałoby Marszałkowi Piłsudskiemu należy przejść skolei do hołdu czynu Polsce.

Testament Wodza Narodu

Niektórzy małoduszni kraczą po Polsce, że **nie mamy dzisiaj dość mocnych i porywających konkretnych haseł.** Jakto nie mamy? **Czyż mały testament pozostawił nam nasz największy Wódz Narodu,** który nam dał najcenniejszy chyba skarb, niepodległość? Czyż tych wskazań Jego mózgu i serca nie słyszymy codzień w radjo i nie czytamy codzień w prasie?

Mamy Polskę i musimy ją utrzymać, wzmóc na mocy i, jak będzie trzeba, obronić!

Musimy ją wewnątrz zrobić uczciwą i rzetelną, a więc leczyć wszelkie choroby społeczne, trawić zbrodnie, niecne zakusy oddalać i niszczyć!

Robić wszystko, co jest dobre dla Polski, a wszelkie zło własne czy obce zwalczać! Jeśli nawet komu jest źle w życiu, to nawet jego reakcja w rozpaczy **nie** umie być szkodą dla Polski!

Wychowanie strzelca-obywatela

W wychowaniu takiem, a nie innem strzelca-obywatela niech wezmą udział wszyscy; zarządy i komendy, Koła Przyjaciół i kluby strzeleckie, wszyscy strzelcy i strzelczynie. Przepoić obywatela strzeleckiego ideą czynnej i zgodnej współpracy z Rządem, wojskiem, bratniemi organizacjami społecznemi w myśl jednego ze wskazań Wielkiego Marszałka, że nie sam tylko Rząd jest państwem, ale dopiero Rząd ze społeczeństwem jest państwem.

Do wykonania tych zadań potrzeba Polsce **twardych charakterów obywatelskich.** Takich wychowujcie **w Związku** Strzeleckim! Wczorajsze i przedwczorajsze wasze narady **wykazały, że Was** na to stać!

Na zakończenie życzę Waszym poczynaniom wychowawczym, aby praca wasza wydała conajmniej o takich walorach obywateli Polsce, jakimi byli strzelcy przedwojenni, **wyruszając w 1914 roku** w boje o Polskę. **Takich ze szkoły Komendanta wyszło wówczas niestety tylko** 3.000!

A takich Polsce **teraz i w przyszłości** potrzeba 33 miljony.

Senat, partja i „Vorposten”

a sprawy polsko-gdańskie

(p) W r. ub. i bieżącym obecny Sejm gdański był widownią kilku zasadniczych deklaracyj p. prezydenta Senatu Greisea. W deklaracjach tych p. prezydent, poza omawianiem polityki wewnętrznej i gospodarczej Senatu narodowo - socjalistycznego, obrazował również stosunki polsko-gdańskie i gdańsko - niemieckie. Ze słów p. prezydenta wynikało, że — jeśli chodzi o stosunki polsko - gdańskie — **„rozwijają się one w dalszym ciągu pomyślnie“ z pożytkiem dla Gdańska i Polski.** Jako dowód przytaczał p. prezydent fakt, iż od chwili objęcia rządów przez partję narodowo-socjalistyczną Gdańsk i Polska załatwiają kwestje sporne bezpośrednio, bez zwracania się do Ligi Narodów.

Jak wiadomo, opinja polska tak miejscowa, jak i w kraju przyjmowała **przychylnie** deklaracje p. prezydenta Senatu gdańskiego na temat stosunków polsko-gdańskich **mimo,** że bezpośrednio po tych deklaracjach, już podczas dyskusji nad niemi w Sejmie gdańskim, **rodziły się zgrzyty w postaci zamknięcia ust przedstawicielowi grupy polskiej** przez ograniczenie jego czasu przemówień do minut 5-ciu.

To „regulaminowe“ pozbawienie głosu przedstawiciela polskiej grupy poselskiej, w praktyce codziennej **mści się** na stosunkach polsko - gdańskich. Przedewszystkiem **ani Senat ani Volkstag nie poznali trosk, bolączek i życzeń ludności polskiej,** zobrazowanych żywem słowem przez reprezentantów parlamentarnych tej ludności. Ponadto u przedstawicieli ludności niemieckiej ugruntowało się mniemanie, **jakoby** Polacy na Ziemi Gdańskiej żyli, jak w raju, bo... p. prezydent wyrażał się dodatnio o stosunkach polsko - gdańskich i nikt tego powiedzenia **nie zaczepił.** A tego rodzaju stosunki byłyby niemożliwe, gdyby Polacy gdańscy doznawali krzywd. Takie samo mniemanie żywi ogół ludności niemieckiej napływowej i tubylczej, stając się bardzo dodatniem polem dla popisów jednostek, a nawet grup, **wrogo** usposobionych do wszystkiego co polskie.

Bo czyż w normalnych warunkach parlamentarnych, w których przedstawiciele grup poselskich **imieniem swych wyborców** wypowiadają jasno co czują i **myślą,** byłoby możliwe, aby słuszne, oparte **na** obowiązujących prawach i umowach żądania jednej z tych grup, żądania uznane przez władze miarodajne, **były kwestjonowane przez organ partji,** która w danym momencie dzierży władzę? Czyż możliwe, ażeby w organie partji rządzącej **urabiano** opinję do części ludności, **wchodzącej** w skład narodu, z którym „stosunki rozwijają się w dalszym ciągu pomyślnie“ — **nieprzychylną, a nawet wrogą?** Czyż możliwe, ażeby organ ten, celem podtrzymania tej wrogiej opinji, cenzurował leklarację twórcy partji, przez **wykreślanie** z nich „niewygodnych“ — zdaniem organu — dla terenu powiedzeń?

Stanowczo nie! A jednak „Der Danziger Vorposten“, urzędowy organ partji rządzącej narodowo - socjalistycznej, **pozwala sobie kwestjonować prawa** ludności polskiej i **umniejszać znaczenie ludności polskiej zamieszkałej od zamierzłych wieków na Ziemi Gdańskiej, chociaż ludność ta jest częścią narodu, który w Gdańsku ma specjalne prawa i który z Gdańskiem związany jest trwałemi węzłami,** dalej pozwala sobie urabiać opinję **wrogą** dla tej ludności, oraz **okaleczać** jasne, wyraźne **deklaracje Führera** n. p. ostatnią o dostępie Polski do morza!

Kierownictwo partji i p. prezydent Senatu mówią o „pomyślnie rozwijających się stosunkach polsko - gdańskich“, a urzędowy organ partji wyraża się **z uśmiechem ironji o „znikomej“** — zdaniem jego — mniejszości polskiej na Ziemi Gdańskiej i nawołuje, ażeby przejść do porządku nad tem, czego ludność polska **żąda** i co jej się **słusznie** należy. Führer naprawia błędy popełnione przez kierowników pierwszej i drugiej Rzeszy stwierdzając, iż wielki naród polski nie może rozwijać się bez swobodnego dostępu do morza, — (oświadczenie to jest równoznaczne z wykreśleniem z programu partji dążności do zawładnięcia północnem Pomorzem) — a „Vor posten“ z łamów swych usuwa te słowa Führera, aby podtrzymać u swych zwolenników **niezdrowy apetyt na cudzą własność!**

Rozbieżności między deklaracjami **szczytów** władzy i partji z jednej strony, a **organem** partyjnym z drugiej, nasuwają **zasadnicze** pytanie:

Kto wogóle jest **odpowiedzialny za ten** urzędowy organ i kto w nim działa **przeciw intencjom partji?**

15-lecie III-go Powstania Śląskiego



Na zdjęciu grupa powstańców górnośląskich z okresu walk

Na froncie gospodarczym

Więcej inicjatywy gospodarczej i więcej wiary we własne siły

Kryzys psychiczny — to jedna z najgorszych cech kryzysu gospodarczego

Dużo, bardzo dużo pisze się i mówi o obecnym kryzysie gospodarczym, ale stanowczo zamało naogół zwraca się uwagi na może najważniejszą stronę tego zagadnienia — jego stronę psychiczną. A jednak tam właśnie, głównie tam szukać należy dzisiaj, jak przyczyn choroby, tak też możliwości odrodzenia.

Każdy zwykły obserwator zauważyć może w społeczeństwie zjawisko jakiejś apatji, zniechęcenia, poddania się ciężkiemu losowi. **Ludzie, którzy mogliby coś zrobić, znajdują się w stanie jakiegoś letargu.** Ciągle i wszędzie **na coś czekają,** bojąc się każdej inicjatywy, lub przejawu twórczej energji. Jedni tę ospałość i tchórzostwo tłumaczą niczem nieumotywowaną obawą przed gospodarczemi niespodziankami wewnątrz kraju, drudzy zdają się widzieć wszędzie jakieś rzekome komplikacje polityczne przez plotkę zdrodzone, inni wreszcie uważają, że wogóle w dzisiejszych czasach, jak zwykli mówić, lepiej się nie ruszać i cicho siedzieć.

Każdy większy kryzys ekonomiczny pogłębiały zawsze procesy natury psychicznej. Wiedzą o tem ci, którzy nawet pobieżnie tylko kwestją tą się interesowali. Ale dzisiaj czynnik ten odgrywa stokroć ważniejszą rolę.

Narzekając wciąż i wszędzie na tak zwane ciężkie czasy, osławiony kryzys i różne trudności, ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, iż **bezwiednie poddają się pewnej ogólnej, jakże szkodliwej, panice.** Nietylko sami tchórzliwie wycofują się z pola walki, ale pociągając za sobą innych, powiększają jeszcze popłoch w tej dziedzinie.

Któryś z wielkich pisarzy angielskich powiedział, że główną, podstawową zaletą jest odwaga, gdyż bez niej nie może być pewności, że człowiek inne swoje zalety potrafi obronić i zachować, przy pierwszych trudnościach i niebezpieczeństwie odstąpić go mogą najszlachetniejsze nawet cechy indywidualne.

Historja ludzkości poucza nas również, iż odwaga jest niejako źródłem i kluczem do wszystkich męskich cnót.

Dla człowieka interesu, wcześniej czy później, przychodzi chwila powzięcia ważnej decyzji. Musi **wybierać między powiększeniem, rozszerzeniem zakresu swojej przedsiębiorczości i pracy, a trzymaniem się starych pozornie bezpieczniejszych dróg; między dążeniem do większych celów, przystosowaniem się do nowych warunków, a gnuśnem trwaniem w tchórzliwej niepewności i wyczekiwaniu.**

Niema prawdziwego czynu bez walki. Człowiek **walczyć musi z przeciwnościami i trudnościami w każdej dziedzinie; pokonać je, albo być przez nie pokonanym.**

Prawdziwie wielkie rezultaty praktyczne w poczynaniach gospodarczych nie dadzą się nigdy osiągnąć bez odwagi. Jeżeli szczęście sprzyja śmiałym, to dlatego, że oni tylko potrafią to swoje szczęście wypróbować.

Gdy po tylu latach ludzie wciąż jeszcze uskarżają się na tak zwany kryzys, to przyczyny tego szukać powinni nie poza sobą, a w sobie. Bo jasnem jest, iż aby móc zwalczyć ten kryzys, potrzebne są przedewszystkiem te dwie może najpiękniejsze męskie cnoty, jakiemi są **śmiałość i odwaga.** Bez nich każda walka, tak na polu gospodarczem, jak na każdem innem jest nie do pomyślenia.

Społeczeństwo nasze powinno nareszcie zrozumieć, że uskarżać się wciąż na to, iż wszystko źle idzie i nic nie robić, żeby było lepiej, nie polepsza przecież stanu rzeczy. Zaniechać wreszcie trzeba tego wzajemnego, tchórzliwego zniechęcania się do wszystkiego, gdy to przybiera często formy istnego defetyzmu gospodarczego.

Zresztą my, Polacy, mamy bodaj najmniej prwaa karmić siebie i innych zniechęceniem i pesymizmem. Dziwnem jest wprost nawet widzieć takie objawy w narodzie, który odzyskawszy, dzięki męstwu najlepszych swych synów, swoją niepodległość, **powinien być pełen entuzjazmu i wiary w przyszłość.**

A tym zatwardziałym, chcącym koniecznie widzieć wszystko w czarnych kolorach, należy przypomnieć te mądre słowa: — że **stan rzeczy nie jest nigdy tak dobry, jakbyśmy sobie tego życzyli, ani też tak zły — jak to sobie wyobrażamy.**



Ograniczenia wywozu i przywozu walorów

Ograniczony jest wywóz (bez pozwolenia komisji dewizowej):

1) Złota, oprócz wyrobów gotowych do użytku (art. 6).

2) Wszelkich środków płatniczych, tak krajowych, jak i zagranicznych (art. 8 p. 1), tj. monet, banknotów, weksli, czeków, przekazów, akredytyw itp. art. 1 p. 1). Jednak wolno bez osobnego pozwolenia na każdy paszport zagraniczny wywieźć równowartość zł 500, a przy wyjazdach do Gdańska zł 100. Banki dewizowe będą sprzedawać odpowiednie sumy dewiz, czyniąc adnotację na paszporcie.

3) Papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od nich i książeczek oszczędnościowych (art. 8 p. 3).

4) Pokrewne ograniczeniom wywozu jest uzależnienie od pozwolenia udzielania kredytów cudzoziemcom (tj. osobom fizycznym i prawnym, mającym siedzibę zagranicą. Art. 1) lub poręki za spłatę takich kredytów (art. 9 p. 1).

Ograniczony jest przywóz:

1) Złota, oprócz wyrobów gotowych do użytku (art. 6).

2) Zagranicznych papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od nich (art. 7).

3) Polskich papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od nich (art. 7).



Ograniczenia w obrocie wewnętrznym

Dotyczą:

1) Obrotu złotem, oprócz gotowych do użytku wyrobów (art. 6) — dotyczy to umów kupna, sprzedaży, zamiany, pożyczki, przelewu i zastawu, których przedmiotem jest złoto.

2) Nabywania zagranicznych papierów dywidendowych, procentowych oraz kuponów od nich (art. 7).

3) Nabywania polskich papierów wartościowych i kuponów od cudzoziemców (art. 7), tj. od osób prawnych i fizycznych, mających siedzibę zagranicą (art. 7).

4) Dokonywania przelewów, przekazów i wpłat na rachunki, jakie posiadają w bankach polskich cudzoziemcy (art. 8 p. 2).

5) Dokonywania wypłat w złotych z polecenia cudzoziemca (par. 17 rozporządzenia) i wogóle stawianie do dyspozycji cudzoziemców środków płatniczych (art. 8 p. 2).

6) Cudzoziemcom (t. j. osobom fizycznym lub prawnym, mającym siedzibę zagranicą) wolno posiadać rachunki tylko w bankach dewizowych, a w innych instytucjach za zezwoleniem komisji dewizowej. Rachunki te mogą być wolne — tj. właściciel konta może niem dysponować swobodnie wewnątrz kraju — o ile sumy, wpłacane na te rachunki, odpowiadają przepisom par. 14 rozporządzenia; m. in. osoby fizyczne i prawne, mające siedzibę w Rzplitej, mogą wpłacać na te rachunki tylko za zezwoleniem. Rachunki, należące do cudzoziemców, nieodpowiadające tym warunkom, są zamknięte, tj. wszelkie dysponowanie niemi wymaga zezwolenia (par. 14 rozporządzenia).

Regulowanie zobowiązań wobec zagranicy

W myśl dekretu płacenie wszelkich zobowiązań wobec zagranicy (wpłata za towar, spłata długu etc.) może się odbywać tylko za pośrednictwem banków dewizowych lub poczty.

Wysyłanie lub przekazywanie pocztą pieniędzy i wszelkich walorów wymaga zezwolenia Banku Polskiego; może być dokonywane w listach i paczkach poleconych, nadawanych w stanie otwartym.

Wysyłanie i przekazywanie przez banki dewizowe jest o tyle prostsze, że banki te mogą — w kwotach i na warunkach ustalonych przez komisję dewizową — przekazywać pieniądze bez zezwolenia. Sprzedając dewizy, banki dewizowe nie mogą ich doręczać nabywcy, (wyjąwszy kwoty nabywane przez posiadaczy paszportów zagranicznych, zł 500 od paszportu, a zł 100 przy wyjazdach do Gdańska). Przy przejmowaniu zlecenia przekazania sumy zagranicę bank dewizowy obowiązany jest odebrać od zleceniodawcy dokumenty, udowadniające cel przekazu i zachować te dokumenty do dyspozycji komisji dewizowej.

Obowiązek zgłaszania należności zagranicznych

Dekret przewiduje obowiązek zgłaszania do Banku Polskiego lub banków dewizowych i zaofiarowania im do skupu wszelkich należności od zagranicy (art. 10). Rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia (par. 19), że obowiązek ten dotyczy eksporterów i osób, mających należności od zagranicy za sprzedane lub zastawione zagranicą papiery wartościowe. Bank może żądać od eksporterów co miesięcznych sprawozdań ze stanu ich należności i rewidować ich księgi.

Ponadto istnieje obowiązek zgłaszania w Banku Polskim kredytu, uzyskanego od osób fizycznych i prawnych, mających siedzibę zagranicą oraz poręki, udzielonej za spłatę takiego kredytu. Nie dotyczy to jednak kredytów towarowych (art. 9 p. 2).

Wyjaśnienie Komisji Dewizowej

Komisja Dewizowa podaje do wiadomości, że:

1) opłacanie przez krajowe firmy frachtów i opłat celn. z polecenia i na rachunek firm zagran., przy imporcie towarów, nie jest uważane za udzielanie kredytu cudzoziemcom w rozumieniu art. 9 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. i może być dokonywane aż do odwołania bez uzyskania specjalnego zezwolenia;

2) przekazy w złotych z tytułu opłat celnych i kolejowych, dokonywane z Polski do Gdańska w szczególności wpłaty na rachunki Oberzollkasse w Gdańsku (Główna Kasa Celna W. M. Gdańska) oraz Stationskasse (Kasa Stacyjna), prowadzone w Polskiej Kasie Rządowej w Gdańsku mogą być dokonywane bez zezwoleń Komisji Dewizowej.

2 miljony złotych na cele budownictwa wiejskiego

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", Centralna Kasa Spółek Rolniczych przystąpi w najbliższym czasie do rozprowadzenia kredytu, przyznanego na cele budownictwa wiejskiego.

Suma tego kredytu wyniesie ogółem 2 miljony złotych, przyczem będzie to kredyt średnioterminowy, przyznawany na okres 10 do 15 lat i oprocentowany na 4 procent. Kredyt ten będzie przyznawany w [illegible] drobnym gospodarstwom rolnym w [illegible] niewielkich pożyczek, nieprzekraczających sumy 600 zł w każdym poszczególnym wypadku.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 1 maja 1936 r.

Waluty

Belgi belgijskie 90,01—89,58; dolary St. Zjedn. 5,32—5,29; dolary kanadyjskie 5,29—5,25; franki francuskie 35,08—34,92; franki szwajcarskie 173.24—172.40; floreny holenderskie 361,47—359,75; funty angielskie 26,34—26,17; guldeny gdańskie 100—99,55; korony czeskie 19,25—18,80; korony duńskie 117,54—116,60; korony norweskie 132,33—311,35; korony szwedzkie 135,78—134,80; liry włoskie 34,50—32,50; marki fińskie 11,30—11,10; marki niemieckie 141—138; pesety hiszpańskie 64,50—63,50; szylingi austrjackie 99—98.

Dewizy

Belgja 89.83, 90.01, 89.65; Berlin 213.98 sp., 212,92 kup.; Gdańsk 100 sp., 99,80 kup.; Amsterdam 360.75, 361.47, 360,03; Kopenhaga 117.25, 117.54, 116.96; Londyn 26.27, 26.34, 26,20; Nowy Jork czek 5,31¾, 5,33, 5,30½; Nowy Jork kabel 5,31 7/8, 5,33 1/8, 5,30 5/8; Oslo 132,33 sp., 131,67 kup.; Paryż 35,01, 35.08, 34.94; Praga 21.95, 21.99, 21.91; Sztokholm 135.78 sp., 135,12 kup.; Zurich 172.90, 173.24, 172.56; Wiedeń 100 sp., 99,60 kup.; Medjolan 42,50 sp., 42,00 kup.; Helsingfors 11,60 sp., 11,54 kup.; Madryt 72.70 sp., 72,40 k.; Montreal 5,29¼ sp., 5.26¾ kup.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 98—97,50; Warszawski cukier 26,75; Węgiel 13; Lilpop 9,75—9,90; Norblin 42; Ostrowiec 28,50; Starachowice 31—31,50.

Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe

3 proc. inwestycyjna I em. 66,50—66,75—66,50, II em. 65; 6 proc. dolarowa 73; 7 proc. stabilizacyjna 61—61,50 (ost. drobne), 68,00 setki; 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. serja I 38,75; 7 proc. przemysł polski 81—80,50; 8 proc. przem. polski 91,50—91,00; 4 i pół proc. ziemskie serja V 44,50—43,75—43,88; 4 i pół proc. Warszawy 53,50; 5 proc. Warszawy stare 53,50—53,75—55,50 (ost. drobne); 5 proc. Warszawy nowe 54—53,25; 5 i pół proc. obl. Warszawy 7 em. 48,50; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 50,50.

Tendencja: dla pożyczek i listów przeważnie

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 1 maja 1936 r.

Żyto 115 t. 15,85—16—16,25—17,25; pszenica st. 22,25—22.50; jęczmień jedn. 16—16.25; zbiorowy 15.50—15.75; owies 15,00—15,50; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 procent wł. w. 23.75—24.25; gat. I 0—50 procent wł. w. 23.50—23.75; gat. I 0—65 proc. wł. w. 22,25—22,75; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,75—19,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 18,50—19,25; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 17,50—18,50. 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 22,75—23,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35,25—37,25; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,25—35,25; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 33,50—34,50; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 31,75—32,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 29,75 do 30,75; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,25—30,25; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,25—29,25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 27,50—28,50; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,25 do 23,75; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,25—22,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,25—25,75; otręby żytnie wymiał stand. 13,50—13,75. otręby pszenne: miałkie stand. 12,50—13; średnie stand. 12,50—13; grube st. 13—13,50; otręby jęczmienne 12,25—13,25. rzepak zimowy bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 41—43; peluszka 24—26; wyka 26—27; seradela 24—26; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—26; Folgera 19—21. łubin: niebieski 10,50—11; żółty 12—12,50; koniczyna żółta, odłuszczona 70—80; biała 85—105; czerwona surowa 110—120; czerwona czyszczona 140—150; szwedzka 170—185; ziemniaki jadalne: nadnoteckie 4—4,50; fabryczne za kg% 0,15½; płatki ziemniaczane 16—17; makuch: lniany 19—19.50; rzepakowy 14,75—15,25; słonecznikowy 42/44% 17,25—18,25. kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 9—9,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; śruta soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

CENY NA ŻYWIEC I TOWAR BITY
w dniu 5 maja rb.

ustalone przez Polski Związek Eksportowy Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie

Niniejszem podajemy do wiadomości, że na targ, który odbędzie się w Gdańsku i Sopotach w dniu 5 maja br., uzgodniono następujące ceny (za 50 kg): **świnie żywe:** ponad 150 kg 49 gd., od 121—150 kg 49 gd., od 119—120 kg 47 gd., od 100—110 kg 44 gd., lochy 40—45 gd.; **cielęta:** od 85—100 kg 49 gd., od 70—85 kg 40 gd., ponad 50 kg 33 gd.; **owce:** I kl. 40 gd., II kl. 36 gd., III kl. 32 gd.; bydło, woły i stadniki 35 gd.; świnie bite 61 gd.; cielęta bite 65 gd.; owce bite 75 gd.; bydło bite 62 gd.; wątroba 68 guld.

Od powyższych cen potrąca się 2 procent na pokrycie ogólnych kosztów, związanych z sprzedażą w Gdańsku.

Spowiedź Don Juana

srebrnego ekranu

„Kobiety w mojem życiu“ — Clark Gable opowiada o swoich sprawach... sercowych

Jeśli prawdą jest, że człowiek co siedem lat przeżywa swą wielką przygodę miłosną, oczekuje mnie niebawem coś w tym rodzaju. **Mając lat dwadzieścia trzy, poślubiłem pierwszą moją żonę,** w trzydziestym roku życia ożeniłem się **z drugą żoną** — obecnie jestem znowu wolny i... w trzydziestym siódmym roku życia...

Józefinę, pierwszą moją żonę, poznałem w r. 1922, a poślubiłem ją w rok później. Byłem wówczas **prostym, młodym człowiekiem,** niepozbawionym wprawdzie doświadczeń sercowych. Kiedyś, kiedy byłem jeszcze niedowarzonym szczeniakiem, ubóstwiałem **ciemno-włosą Treelę.** Byłem wtedy jeszcze uczniakiem w mojej wiosce rodzinnej. Potem zostałem... **gońcem w fabryce kauczuku w Akron.** Oczywiście i Akron miało swoją **najpiękniejszą dziewczynę.** Na imię jej było **Norma.** I była **złotowłosa.** Później zabrał mnie mój ojciec **na tereny naftowe,** abym poznał nafciarstwo na wylot. Niestety nigdy go się nie wyuczyłem. Gdyż poznałem tam... **niejaką Elzę...** Ale były to wszystko **niewinne, dziecinne romanse.** Ta **Elza,** albo... **Ludwika,** córka karczmarza, która czasem udzielała mi noclegu, kiedy nie miałem dachu nad głową. Nafciarstwu, prawdę powiedziawszy, szybko się sprzeniewierzyłem. Wolałem pętać się **bez pracy, jako wolny człowiek,** podziwiać **piękno przyrody,** a od czasu do czasu — z konieczności — popracować w lasach **jako... drwal.**

Kiedyś jednak trzeba w końcu **spoważnieć i ustatkować się.** Kiedy doszedłem do tego przekonania — liczyłem już 22 lata —, przyłączyłem się do **wędrownej trupy teatralnej.** Nie wiem, dlaczego wielu moich wielkich kolegów wypiera się pracy w teatrach wędrownych. Dla mnie był to **najpiękniejszy okres życia,** a także... najpożyteczniejszy, kiedy ciągnęliśmy z naszym wozem wędrownym od miejsca do miejsca i kiedy w zapadłych dziurach graliśmy nieokrzesanym farmerom **„Hamleta“ lub „Chatę wuja Tomasza“.** Wówczas bowiem kazano mi grywać właśnie Hamleta i wuja Toma. **Dzisiaj,** w Hollywoodzie, role te byłyby dla mnie prawdopodobnie niedostępne...

Pewnego dnia zajechaliśmy z naszym wozem teatralnym do Portlandu w Oregonie. Ale mieliśmy tam pecha. Ludność Portlandu nie interesowała się zbytnio naszym „Hamletem“. Mieli oni bowiem **swój własny teatr,** z którym **nie mogliśmy... konkurować.** Każde niepowodzenie jednak **było** dla nas zabójcze. Kasa „dyrektora“ naszego teatru nie była w stanie przezwyciężyć fiaska. Trupa nasza rozwiązała się, ja znalazłem pracę jako... **kontroler w miejskiem towarzystwie telefonów.**

Pierwsze moje zlecenie służbowe zawiodło mnie do **Missis Józefiny Dillon.** Z kilku pierwszych słów rozmowy dowiedziałem się, że jest ona... **kierowniczką teatru miejskiego,** którego konkurencja przyczyniła się do naszego niepowodzenia. Połączenie między... kontrolerem a abonentką sieci telefonicznej szybko zostało uskutecznione. Pani Józefina wzięła mnie w obroty. Poczęła udzielać mi regularnej nauki sztuki dramatycznej, a w kilka tygodni później — **została moją żoną.**

Józefina **jeszcze dzisiaj prowadzi kursy dramatyczne.** Jest ona jedną z najpoważniejszych nauczycielek gry dramatycznej w Hollywood **i jej** to dzisiejsze sławy srebrnego ekranu zawdzięczają beznaganną dykcję, ogładę sceniczną i znajomość tajników kunsztu aktorskiego. Jesteśmy po dziś dzień **najlepszymi przyjaciółmi** i, spodziewam się, pozostaniemy nimi. Małżeństwo nasze wprawdzie szybko się rozbiło. Józefina była **o** dziesięć lat starsza ode mnie.

Czy żona może być starsza?

Czy żona może być starszą od męża? Mojem zdaniem: **tak! Mówię to z pełnem przekonaniem.** Kiedy bowiem po raz pierwszy wszedłem do salonu **Mrs. G. Franklin Langham** w najwytworniejszej dzielnicy Nowego Jorku, stanąłem znowu wobec kobiety, starszej ode mnie o dziesięć lat, w której zakochałem się **od** pierwszego wejrzenia. Była to **Rhea Langham,** córka pani domu, **moja druga żona.**

Drugie to małżeństwo oznaczało dla mnie przejście ze środowiska artystycznego do kół najlepszego towarzystwa. Nie sądzę bowiem, żebym przedtem pił kiedykolwiek swój cocktail w jakimś salonie wytwornych kół towarzyskich Nowego Jorku. Nastąpiło to **po raz pierwszy w salonie Missis Langham.** Rhea starała się usilnie, aby nadać mi ogłady towarzyskiej. Jestem jej za te usiłowania bardzo wdzięczny, chociaż sądzę, że artysta powinien unikać zbyt gwałtownego narzucania sobie sztywnych form towarzyskich. Na ekranie Hollywood i Palm Beach nie różnią się wiele od siebie. Ale mimo to dzieli je cały świat różnych pojęć. Rhea, mojem zdaniem, czuła się zawsze **daleko lepiej w Palm Beach niż w piekle pracy Hollywoodu.**

Potem przyszła kolej na... **nieszczęsne plotki**, których los nie oszczędza żadnemu aktorowi filmowemu i które jeszcze nigdy nikogo nie uszczęśliwiły.

PLOTKA!

Mnie plotka stale prześladowała. Złośliwe języki łączyły mnie ustawicznie i niezmordowanie **z... Joan Crawford.** Z „żądną miłości“ Joan „pogromczynią serc męskich“ jak ją nazywano w pracowniach filmowych. Joan była wówczas **małżonką młodego Douglasa Fairbanksa,** a ja mężem Rhei, — co jednak bynajmniej nie przeszkadzało, aby złośliwi plotkarze wzięli nas na swoje języki.

Kiedy plotki te doszły do uszu mojej żony, spakowała swoje walizy, zabrała dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa i **wyjechała do Nowego Jorku.** Joan kazała się sfotografować na kilku tuzinach zdjęć w serdecznych pozach z mężem i demonstracyjnie wyjechała w jego towarzystwie do Europy.

Jak na to zareagowała jednak plotka? Stugębna fama orzekła teraz: **Dwoje artystów złożyło ofiarę ze swych uczuć na ołtarzu obowiązku!**

Po pewnym czasie Rhea powróciła znowu do mnie. Nigdy jednak nie mogła pogodzić się z życiem Hollywoodu. Nasze zabawy były jej **za hałaśliwe** i za długie, nasza praca **za gorączkowa i mozolna,** nasze mieszkania i wille za przeładowane i mało przytulne. Miała **poniekąd niewątpliwie słuszność.** I ja tęskniłem **za prostotą,** w której sam się wychowałem, która jednak pozostawiła mi wspomnienie **głodu i chłodu** i licznych trudności i kłopotów. Żywiołem Rhei zaś były **kulturalne, salony najwykwintniejszego towarzystwa nowojorskiego.** I tak — **rozeszliśmy się.**

TRZECIA PANI GABLE

Dzisiaj jestem samotny. Pracuję więcej, zacieklej niż kiedykolwiek. **Walczę o mój wyraz artystyczny,** gdyż nie chcę już być tylko — „pięknym mężczyzną“, **jeśli mam** koniecznie użyć tego potwornego określenia. Chcę być rzetelnym artystą i odtwórcą. Na dłuższą metę nie mogą nikogo zadowolić niezliczone, wzruszające liściki miłosne młodych, rozmarzonych panienek. Oczywiście, jestem **pełen uznania dla... uznania dziewczęcych umysłów i serduszek,** lecz kiedy mój czcigodny przyjaciel, **Charlie Chaplin,** pogratulował mi do mojej ostatniej roli, uznanie to znaczyło mi więcej niż tysiące najrozkoszniejszych liścików i **po**chwał dziewczęcych.

Dzisiaj już pojąłem, że zawód i serdeczności są dwie różne rzeczy. I jeśli mam być szczery: dla publiczności **pragnę być tylko artystą, walczącym o swój wyraz. I — mężem dla jednej jedynej kobiety!** Dla kobiety, której jeszcze nie znam, lecz którą niewątpliwie spotkam na drodze mego życia. **Dla trzeciej i — ostatniej pani Gable.**

Kolory leczą choroby

Ale nietylko kolory, bo także wino i lektura

We Francji cieszy się od pewnego czasu wielkiem powodzeniem **„radjosterja“, nauka o różdżce i o wibracjach i prądach w życiu i ciałach wszechświata.** Tylko w Paryżu mogło dojść do założenia kliniki opartej na zdobyczach radjosterji, dążącej do rozwiązania problemu leczenia w sposób dotąd nie praktykowany.

Zasada jest właściwie bardzo prosta: wszystko w świecie wydziela **wibrację i prądy.** Również barwy i choroby. Dlatego wystarczy tylko połączyć odpowiednią chorobę z właściwą barwą, ażeby osiągnąć zamierzony efekt. Dzieje się to w ten sposób, że maluje się na odpowiedni kolor ściany pokoju.

I tak, delikatny kolor **z i e l o n y** służy do pielęgnacji cery, a zarazem leczy nerwy i choroby umysłowe. Kolor **c y t r y n o w y** podnieca apetyt, kolor **p o m a r a ń c z o w y** jest usypiający. Barwy muszą być czyste, gdyż barwy niezdecydowane, tępe i brudne szpecą człowieka i postarzają go szybko.

Okazało się również, że kolor **b ł ę k i t n y** jest doskonałym środkiem uspakajającym dla nerwowych sangwiników, lepszym od bromu i baldrianu, o ile urodzili się pod znakiem Marsa. Nerwowi limfatycznie, urodzeni pod znakiem **wodnika,** reagują na kolor **c z e r w o n y,** chorzy na nerki na wodnisty kolor zielony, gdy naprzykład kolor **c z a r n y** oznacza śmierć mikrobów.

Klinika ta już prosperuje. Wśród pewnej części lekarzy francuskich panuje obecnie dziwny **prąd leczenia przy pomocy wina.** Istnieje naprzykład wielki związek lekarzy, hołdujących winu i zapisujących chorym wino. Związek ten odbył ubiegłego lata wielki kongres. Lekarze francuscy ułożyli nawet księgę recept, „Codex Ocnotherapeuticus“, która wskazuje, jakie wina należy stosować do odpowiednich chorób. Księga ta uwzględnia przedewszystkiem **wina Bordeaux,** ale w najbliższych wydaniach księgi uwzględnione będą również **wina burgundzkie.** W taki sam sposób zapewne ułożą węgierscy lekarze swoją księgę recept z **tokajem,** a niemieccy z winem **reńskiem i mozelskiem.**

Pewien lekarz hiszpański, nazwiskiem Lasso de la Vesa, stosuje również nowe sposoby leczenia. Jest on twórcą t. zw. **bibljoterapji,** leczenia przy pomocy lektury. Już Bulwer Lytton opowiada, że udało mu się raz drżeć z zimna, gdy czytał opis przejścia armji napoleońskiej przez Berezynę. Lytton miał bibljotekę, w której książki ułożone były nie podług treści, lecz podług sposobu ich działania na umysł i na zdrowie. Tę nową metodę zastosowano już w kilku sanatorjach w Madrycie. Pacjent otrzymuje prócz przepisów leczenia i djety, wykaz książek, odpowiedni do jego charakteru, zawodu i choroby. Pielęgniarki mają obowiązek głośnego odczytywania pacjentom tych książek. Właściwie chodzi jedynie o to, **ażeby podnieść nastrój pacjentów i wyrwać ich z apatji,** największego wroga lekarzy, ponieważ pacjent odzyskuje przy odpowiedniej lekturze **chęć wyzdrowienia.**

Odwrót abisyński z pod Dessie



Abisyński następca tronu opuszcza Dessie wraz ze swem otoczeniem.

IV. Pomorski Drużynowy Bieg Naprzełaj o puhar „Dnia Pomorza“

odbędzie się 17 bm. w Toruniu

Zgłoszenia drużyn i poszczególnych zawodników nadsyłać należy już obecnie, najpóźniej do 15 bm. pod adresem: „Dzień Pomorza“ Toruń, ul. Szeroka 43 z adnotacją na kopercie „Bieg naprzełaj“.

180 x 90

W zgodzie z demonami wichru i burzy

Japonja jest krajem, w którym **rządzi rzemieślnik,** odgrywając tam daleko ważniejszą rolę, niż w którymkolwiek innem państwie.

Stolarz, wytwórca mat, cieśla — to **niekoronowani władcy, tyrani dnia powszedniego,** którzy potrafili od wieków **narzucić ustalone normy miljonowej rzeszy swych odbiorców.**

Japończyk, który pragnie zbudować sobie dom, **zdany jest całkowicie na rzemieślników.** Cieśla ustala nie tylko termin ukończenia budowy, ale nawet **datę jej rozpoczęcia,** kierunek, położenie w stosunku do innych budowli, **wielkość pokojów,** wysokość sufitu od podłogi, a nawet od jego decyzji zależy **wybór drzewa na budulec.** Decyzje swe cieśla japoński podejmuje **„w zgodzie z duchami“,** a szczególnie z **„demonami wichru i burzy“.** One to „objawiają“ mu swą **zgodę na wybicie okna** w tej czy innej ścianie domu, one też decydują **o wyborze budulca i innych szczegółach budowy.** Cieśla jest **pokornym tylko wykonawcą** ich woli i pośrednikiem między klientem, zupełnie się w tych sprawach niewyznającym, a duchami, opiekującymi się domostwem.

W rzeczywistości rozmiary domu wyznacza **„matnik“** japoński, wyrabiający **cudownie miękkie,** o odcieniu kremowym **maty do spania,** grubości 4 do 5 cm. Maty te od niepamiętnych czasów wyrabiane są **w rozmiarach 180 na 90 cm.**

Dlaczego właśnie 180 na 90 cm.?

Jest to przestrzeń, jaką zajmuje **śpiący człowiek, z rękami podłożonemi pod głowę.** Szerokość maty 90 cm. jest akurat wystarczającą dla takiej pozycji.

Japończyk budujący dom, nie określa wielkości poszczególnych apartamentów inaczej jak: **ten pokój będzie 4-matowy, tamten 6-cio, inny znów 8-matowy itd.**

Wszystkie inne pomiary w domu japońskim dostosowane są do odwiecznej normy **„tatami“,** to jest maty do spania. Rozmiar drzwi wynosi tak samo 180 cm. wysokości na 90 cm. szerokości. Okno również. Odległość sufitu od drzwi nie może przekraczać 1/3 wysokości drzwi, to jest 60 cm., czyli że **wysokość pokoju budowanego według normy „tatami“, wynosi 2,40 m.** Dla przeciętnego Europejczyka mieszkanie w takich **„klitkach“** byłoby nieznośne, jakkolwiek miljony ludzi w Europie gnieżdżą się w pomieszczeniach, w porównaniu z któremi „klitki“ japońskie są pałacami. Dla Japończyka, któremu mata zastępuje wszystko, i stół i krzesło i łoże, i który wskutek tego przepędza większość czasu w domu siedząc na macie, wysokość ta jest dostateczna.

Z wyjątkiem luksusowych gmachów budowanych na wzór amerykański, czy europejski, i pałaców książąt japońskich, wszystkie domy mają **znormalizowane wymiary.**

Japończyk przystępując do budowy domu, otrzymuje wszystkie jego części z drzewa **już gotowe,** odpowiednio przycięte, wypolerowane i t. d.

Firmy japońskie dostarczają każdy kawałek drzewa przeznaczonego do budowy domu, w czystem opakowaniu, aby się nie zabrudziło lub nie uszkodziło. Drzewo, przeznaczone na dom, musi być czyste i całe. Na miejscu cieśla niewiele ma do roboty. Ustaliwszy **„w zgodzie z demonami wichru i burzy“** wszystkie szczegóły budowy, **bierze i zbija gotowe bale,** wzajemnie się zazębiające, tak że **nawet nie potrzebuje gwoździ.** Budowa domu w Japonji to omalże takie same zadanie, jak dla stolarza zrobienie szafy lub krzesła.

Wnętrza domów japońskich wolne są **od** zbędnych rupieci. Szafy, wmurowane **w ściany** domu, mieszczą wszystko, co Japończykowi potrzebne jest w codziennem życiu. Szafy te mają również wymiary drzwi i okien, 180 wysokości i 90 cm. długości. Służą one do przechowywania zwiniętych mat, kołder, poduszek do siedzenia. W specjalnych szufladach przechowyje się ubrania i inne przedmioty. Wszystko w domu japońskim jest **jaknajściślej znormalizowane.** Nawet ubranie Japonki podlega niezmiennej normie. Japonka nie idzie do sklepu, by kupić tyle i tyle materjału takiej i takiej szerokości. Materjały japońskie zwinięte są w rolkach, których rozmiary zostały z dawiendawna ustalone. Długość rolni odpowiada długości kimona. Japonka nie potrzebuje krojczyni, przymiarek, itp. Dwie szerokości materjału dają plecy kimona, dwie - przody, podczas gdy pozostałe dwie wystarczą na zrobienie rękawów. Jedynie kołnierz i przybranie przodów muszą być skrojone.

Europejczykowi wyda się dziwnem ta w najdrobniejszych szczegółach przeprowadzona **normalizacja,** sięgająca we **wszystkie dziedziny życia** i obejmująca **wszystkie przedmioty,** zacząwszy od domu a skończywszy na miseczkach i filiżankach japońskich. Na co ta drobiazgowość, zapyta.

Japończyk na to odpowie:

„Jesteśmy **narodem biednym,** mającym **górne aspiracje.** Rzeczy zbędne tłumiłyby w nas **pęd do piękna i doskonałości.** Dlatego znormalizowano wszystko, aby zredukowawszy potrzeby codzienne do niezbędnego minimum mieć **czas i środki na zaspokojenie potrzeb wyższych“.**

Jeden z myślicieli japońskich powiedział:

„Dusza człowieka jest tem bliższa ideału, im bardziej zewnętrzne jego potrzeby ograniczają się do rzeczy niezbędnych“.

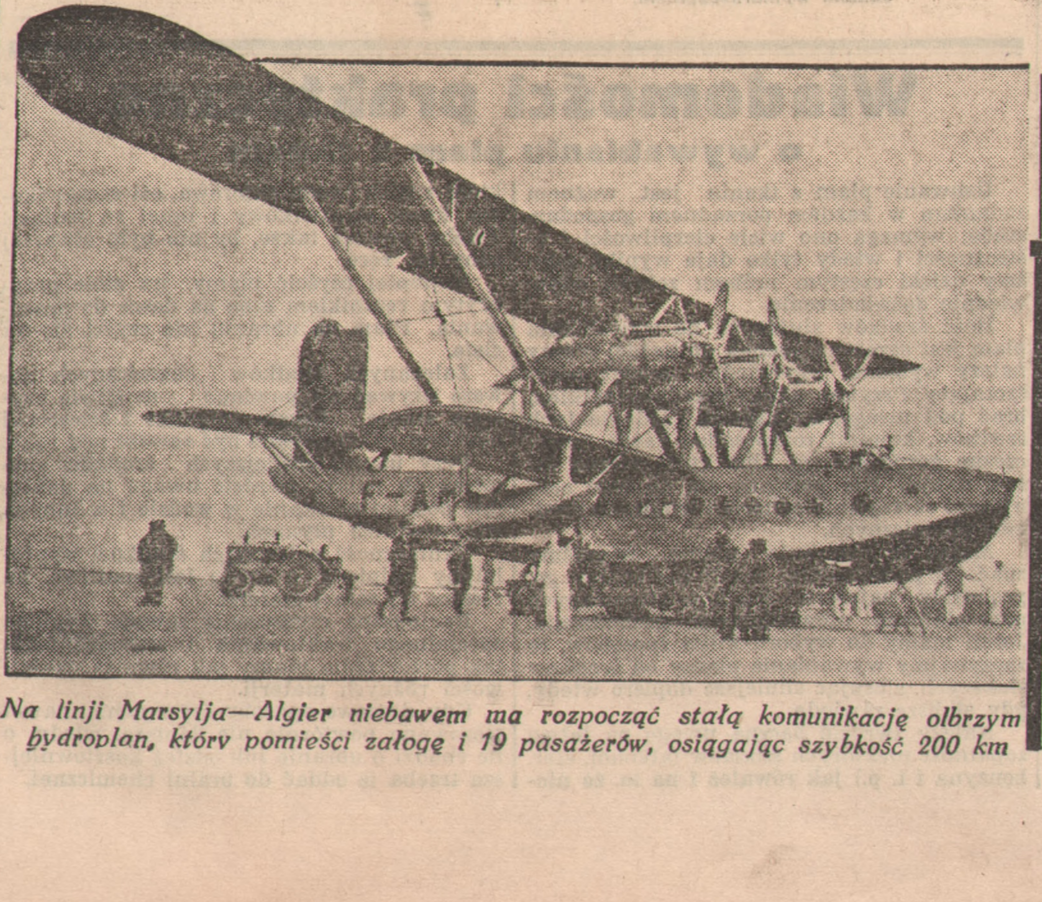
W tem tkwi **istota niezrozumiałego dla Europejczyka skrupulatnego przestrzegania przez większość Japończyków odwiecznych norm, których stróżem, jeśli chodzi o życie codzienne, jest rzemieślnik japoński.**

Samolotem do siedziby Dalaj Lamy

Podbój powietrzny stolicy Tybetu Lhassy

Anglikom udała się **nielada impreza.** Oto doradca Dalaj Lamy, Gordon B. Enders, który od czterech lat przebywa przy dworze **głowy buddyzmu i rządcy Tybetu,** zdołał namówić Dalaj Lamę do udzielenia koncesji na stworzenie **linji lotniczej, łączącej „zakazane miasto“. Lhassę, z Indjami i Chinami.** Enders oświadczył, iż pierwsza trasa powietrzna połączy **Lhassę z Szanghajem,** następnie zaś zorganizowana będzie **komunikacja lotnicza z Indjami.** Dalaj Lama, który po kilkuletnim przymusowym pobycie poza granicami Tybetu, powrócił do kraju, nosi się z zamiarami wprowadzenia w swej ojczyźnie daleko sięgających reform: chce on **wyzyskać siłę wodospadów i rzek dla budowy elektrowni,** wznieść **kilka stacyj radjonadawczych,** budować **szosy,** i to wszystko **bez użycia kapitałów zagranicznych.** Dalaj Lama spodziewa się, iż za złoto, które mają klasztory mnichów tybetańskich, otrzyma niezbędne dewizy na pokrycie wydatków. Nie ulega kwestji, iż powiązanie Tybetu komunikacją lotniczą z Indjami jest szczęśliwem posunięciem na szachownicy polityki brytyjskiej.

Nowy hydroplan-olbrzym we Francji



Na linji Marsylja—Algier niebawem ma rozpocząć stałą komunikację olbrzym hydroplan, który pomieści załogę i 19 pasażerów, osiągając szybkość 200 km

Pożyczki państwowe w dalszym ciągu są przyjmowane po kursie nominalnym

Dzięki inicjatywie Krajowego Towarzystwa Telefunken, okazja lokowania Pożyczki Inwestycyjnej i kilku innych po kursie nominalnym, 100 za 100 przy nabywaniu radjoodbiorników trwa nadal.

Istotnie wystarczy czasem jeden dobry pomysł, aby rozwiązać jakąś trudną sprawę, tak jak to zrobiło krajowe T-wo „Telefunken“.

Oto, naprzykład, każdy z urzędników państwowych, prywatnych lub każdy wojskowy chciałby posiadać naprawdę dobry radjoodbiornik. Takim aparatem jest oczywiście Telefunken — Ambasador lub Special.

I tutaj inicjatywa Telefunken przychodzi z pomocą i umożliwia zdobycie radjoodbiornika, przyjmując przy ratalnem nabyciu aparatu 3 proc. Pożyczkę Inwestycyjną i kilka innych po kursie nominalnym, 100 za 100, a więc bez żadnej straty, raczej z zyskiem dla nabywcy.

W ten sposób każdy posiadacz obligacji pożyczki może nabyć aparat Telefunken bez naruszenia równowagi swego budżetu miesięcznego.

Akcja systemu Telefunken trwa nadal, ale trzeba się pospieszyć, gdyż termin tej korzystnej okazji jest ograniczony.

Komiczna przygoda naczelnika urzedu skarbowego

Sam sobie wyznaczył sekwestr

Tragikomiczna historja, z której **śmieje się do rozpuku całe miasto, wydarzyła się w Klauzenburgu (Cluj), w Rumunji.** Ostatnio przystąpiono do energicznego egzekwowania podatków. W trakcie tej akcji jeden z sekwestratorów przedłożył szefowi biura akta, z których wynikało, **iż płatnik zalegał z podatkami od 1929 roku.** Szef polecił zabrać i zwieźć rzeczy opornego podatnika, o ile nie uiści on odrazu **zaległości.** Sekwestrator, przybywszy na miejsce, **zastał** panią domu, która oburzyła się **na widok** sekwestrowania rzeczy i tłumaczyła **urzędnikowi, iż mąż jest szefem biura,** nie może więc przecież **sam wydawać polecenia zasekwestrowania i zwózki własnych mebli.** Sekwestrator, nie wierząc jednak tłumaczeniom gospodyni, robił dalej swoje. Wówczas pani pobiegła do biura i tu zakomunikowała mężowi hiobową wieść, jego urzędnicy zabierają mu z mieszkania jego własne meble. Teraz **zerwał się małżonek, pobiegł do domu i zastał przed bramą wóz z rzeczami.** Na widok szefa struchlał sekwestrator. Skończyło się na tem, iż meble powędrowały z powrotem na górę do mieszkania szefa biura podatkowego. Różnie bywa...

Wyspa Robinsona Cruzoe — fenomenem botanicznym

Największa wyspa archipelagu Juan Fernandez, leżącego na oceanie w odległości około 300 mil na wschód od wybrzeża chilijskiego, była znana oddawna jako wyspa, na której wylądował Robinson Cruzoe, słynny bohater powieści Daniela Defoe. Wyspa „Robinsona Cruzoe“ wzbudziła ostatnio ogromne zainteresowanie uczonych, ponieważ okazało się, iż jest ona pewnego rodzaju fenomenem botanicznym. Aczkolwiek maleńka ta wysepka mierzy tylko 4 mile długości i 3 mile szerokości, na powierzchni jej rosną 142 gatunki rozmaitych roślin egzotycznych, z których większość jest unikatem i znajduje się jedynie na wyspie „Robinsona Cruzoe“.

NA OSTRZU JĘZYKA.

Jeszcze tylko... deszcze

Idą Włosi na Abebę,
zdobywają kraj Negusa,
idą coraz szybszym marszem
bo Afryka nie jest kusa...

Gromią biednych Abi-synów
pojedyńczo, wszystkim razem, —
gdzie nie mogą trafić kulą —
tam smrodliwym trują gazem.

Przyszły takie już depesze,
że zawala się Abeba,
i króla Emanuela
Negusem ogłosić trzeba...

A Negus spokojnie siedzi
i tak bardzo się nie biedzi,
bo wie, że nie przegrał jeszcze,
gdy nie popadały... deszcze.

Sep.

Świat kobiecy

Czy pani chce być zgrabną?

Jakie to pytanie niedyskretne.

Wiadomo przecież wszystkim, że stałym marzeniem pań młodych, starszych i jeszcze starszych jest — smukła linja. Właśnie, smukła linja, wiotka gibka postać, coś jak Jeanne Charlow lub Katarzyna Hepbourn coś o wężowych ruchach i nieuchwytnym wdzięku kobiety-kwiatu.

Marzenie, marzenie...

A jednak ileż tortur przyjmujemy dobrowolnie, ileż ofiar i poświęceń składamy na tym ołtarzu niemiłosiernej bogini Mody, by marzenia te choć tylko częściowo ziściły się. Chcemy być smukłe, zgrabne, wiotkie pomimo wszystko wbrew wszystkiemu, za każdą cenę. W dążeniu tym często wpadamy jednak w przesadę i nie zdajemy sobie sprawy, że popełniamy błędy i robimy niepowetowane szkody dla całego organizmu.

Gwałtowne i nieumiejętne obchodzenie się bywa nieraz niebezpieczne, rujnuje zdrowie, a choć może przybliża nas do ideału kobiety - węża (z powodu figury — nie charakteru), to jednak przez zbyt gwałtowne usuwanie podkładu tłuszczowego, pociąga twarz siecią zmarszczek, wpływa na zanik świeżości cery i uroku młodości.

Osoby, dbałe o linję, a przez to samo przywiązujące wagę do estetycznego wyglądu, muszą czuwać nad sobą stale, ważyć się najrzadziej co dwa tygodnie, zachować wskazania djetetyczne, nie popadając w przesadę.

Największe niebezpieczeństwo kryje się w prowadzeniu życia siedzącego, w poobiedniej drzemce, w wylegiwaniu się całemi godzinami na kanapie z książką w ręku, a słodyczami w buzi.

Pierwszym nakazem — to djeta.

Unikać należy mięsa wieprzowego (z wyjątkiem szynki chudej) drobiu, węgorza, sardynek i ryb wędzonych.

Z jarzyn najodpowiedniejsze są: kartofle i strączkowe; te ostatnie jadać tylko w stanie zielonym. Z jadłospisu zniknąć muszą wszelkie potrawy mączne i słodkie, czekolada, piwo, kakao, wszelkie zupy i leguminy.

Drugim równie ważnym czynnikiem odtłuszczenia jest ruch: spacery długie, chodzenie po górach, marsze krokiem przyspieszonym, roboty w ogrodach, kopanie. wożenie ziemi, gry pobudzające krążenie krwi i sporty.

Sport nietylko wyrabia mięśnie, szybką orjentację, zwinność i giętkość ruchów, ale jest to naturalny środek do pozbycia się nadmiernego tłuszczu, który powoduje ociężałość przy szybkiem zmęczeniu.

Kąpiel, połączona ze sportem pływackim, zasługuje na wyróżnienie: woda, ruch, powietrze i słońce — to wszystko co najbardziej sprzyja wysmukłej linji.

Każdy sport, systematycznie traktowany, poza pomocą w uzyskaniu nieskazitelnej linji, nadaje postaci urok młodości i — co najważniejsze — uczy radości życia.

Po osiągnięciu szczupłości nie wolno pozostawiać ciała w letargicznym odpoczynku, lecz kontynuować wciąż program, nie przerywając djet i nie rozstając się ze sportem.

Smukłą linję można osiągnąć za cenę ustalonych czasem zabiegów, lecz zdobywszy ją raz nie można spocząć na laurach. Troska o zachowanie jej musi trwać stale. Kto więc chce cieszyć się piękną linją, musi być wytrwałym w pielęgnowaniu jej, bo wytrwałość i systematyczność są prawdziwymi i wymarzonymi sprzymierzeńcami smukłej linji.

W zwierciadle mody

Jeszcze o okryciach wiosennych

W kostjumach i kompletach wiosennych, które są w tej chwili może najważniejszym problemem dla każdej z pań, widzimy żakiety bardzo różnorodne. Niektóre są krótkie, z przodu zaokrąglone, inne znów długie, trzyćwierciowe. Jedne wcięte do stanu, odstające na linji pasa dookoła falującą jakby baskinką, drugie znów są dłuższe ztyłu, niż z przodu, inne znowu krótsze w tyle, wydłużają się znacznie ku przodowi. Widzimy żakiety luźne bez żadnego zapięcia, spadające w prostej linji od ramion do bioder, widzimy i takie, które są bardzo wcięte do stanu, wykończone poniżej pasa krótką baskinką, odstającą od bioder. Jedne firmy konfekcyjne wprowadzają żakiety zapięte na trzy duże guziki w linji skośnej, inne znów uzupełniają przód żakieta jakby plastronem z lingerie.

Wobec powyżej wspomnianych rozmaitych typów i odmian żakietów może się zdarzyć, że w jednem towarzystwie spotka się kilka elegantek, z których jedna będzie miała klasyczny kostjum tailleur, druga żakiet z króciutką fantazyjną kloszową baskinką, trzecia znów długi żakiet trzyćwierciowy, raczej płaszczyk i t. p. a wszystkie będą jednakowo modnie ubrane.

Z różnorodności fasonów kostjumowych nie należy wyprowadzać wniosku, że wyszły z mody płaszcze. Cieszą się one tej wiosny nie mniejszem powodzeniem niż zazwyczaj. Naogół płaszcze tegoroczne są dość proste. Mogą być z paskiem lub bez paska czasami z przodu prawie przylegające do figury, w tyle zaś spadające luźno. Jedna ze znanych paryskich firm wprowadza nowość w postaci płaszcza, na którym r[illegible]nersy i guziki umieszczone są nie z przodu, lecz na plecach.

Spódniczki do kompletów wiosennych można podzielić na dwie kategorje: jedne równe prościutkie, towarzyszą żakietom luźnym i bardzo długim, drugie szerokie, krajane kloszowo, kombinowane są z bolerem, lub z żakietem z baskinką.

Kobiety we Francji w walce o równouprawnienie

Związek zawodowy robotników przemysłu odzieżowego wypowiedział się przeciw ograniczeniom stosowanym w stosunku do kobiet pod względem pracy. Związek zawodowy pracowników tramwajowych wygrał walkę w związku z pozbawieniem pracy, jako konduktorek w tramwajach paryskich. Związek zawodowy robotników i robotnic tytoniowych rozpoczął akcję przeciwko zwalnianiu z pracy kobiet, które osiągnęły 50 lat. Związek zawodowy chrześcijańskich robotników rozpoczął kampanję za zwiększeniem dochodu społecznego każdej rodziny, aby umożliwić powrót kobiecie wyłącznie do zajęcia domowego. Dodatki rodzinne powinny być większe, gdy matka pozostaje tylko w domu, a zmniejszone, gdy pracuje poza domem.



1) *Elegancka bluzka z różowego satin rękawy i karczek plisowany.*
2) *Skromna bluzka z deseniowego marocain przybrana oryginalnemi guzikami w kształcie kwiatów.*
3) *Bluzka z tafty białej w czarny deseń, przy szyi, rękawach i pasku falbanka.*
4) *Bardzo oryginalna bluzka z białego satin, kołnierzyk i naramienniki z wymarszczenia w kratkę. Rękaw długi zakończony również takiem samem wymarszczeniem.*

Suknia wysmuklająca sylwetkę

Kobieta, nawet gdy osiągnie pewną granicę wieku, nie powinna rezygnować z przykazów gustu i zaniedbywać swego ubioru. W tych wypadkach szczególnie korzystne są kroje podłużne, a dzięki wstawianym kamizelkom, każda pani może się ubierać stosownie do swej figury, nie przekreślając jednak nakazów mody. Wstawienia mogą być przypinane na guziki i wtedy możemy je zmieniać wedle upodobania.

Wielu paniom dobrze jest z miękko spadającemi żabotami, lub kołnierzami stuartowskiemi. Zakrywają one bowiem i łagodzą niejedną usterkę mody. Dobrze wyglądają również suknie z ciemnej wełnianej krepy, szczelnie przylegające, przy których nie należy zapominać o wcięciu w pasie.

Słówka prawdy

Największą dolegliwością życia są obowiązki — niewypełnione.

* * *

W przystrajaniu wnętrza największe oszczędności robimy na jednej z nielicznych ozdób, które mamy darmo — świeżem powietrzu.

* * *

Manja ozdóbkarstwa osiąga znakomite wyniki na drodze całkowitego zeszpecenia naszego wnętrza.

Wiadomości praktyczne

o wywabianiu plam z tkanin

Usuwanie plam z tkanin jest ważnem zadaniem w każdem porządnem gospodarstwie; wymaga ono wiele cierpliwości i ostrożności i wtedy tylko daje wyniki, gdyśmy dzięki częstym próbom zebrali odpowiednie doświadczenie.

Ilość środków służących do wywabiania plam jest ogromna, jednak do każdej plamy należy wybierać odpowiedni środek oczyszczający. Przytem należy przedewszystkiem brać pod uwagę, by używać jedynie tych środków, któremi rozporządza każde nowoczesne gospodarstwo, albo które można łatwo nabyć. Nie powinno się do tego celu używać szczególnie ostrych i trujących środków chemicznych.

Mając do usunięcia plamę, winniśmy znać jej pochodzenie. Jeżeli nie znamy go, probujmy najpierw środków stosowanych przy plamach niewiadomego pochodzenia. Jeżeli mamy do wyboru kilka sposobów, to zaczynajmy wywabianie plamy od środków słabszych, stosując silniejsze dopiero wtedy, gdy słabsze zawiodą.

Należy zwrócić baczną uwagę na łatwą zapalność niektórych środków (alkohol, eter, benzyna i t. p.) jak również i na to, że niektóre z nich (woda chlorowa, sól szczawikowa, kwas szczawikowy i inne) są trujące. Trzeba uważać także, by nie było otwartej rany na ręce.

Najlepiej czyścić plamy na stole przykrytym ręcznikiem albo na desce do prasowania. Plam na ubraniu nie czyści się na ciele.

Zalecanych środków chemicznych zawsze używać się powinno możliwie czystym stanie. Czyste gałganki i ściereczki powinny naszykowane być zawsze pod ręką.

Przy użyciu silniejszych środków chemicznych należy zwrócić uwagę na dokładne późniejsze opłókanie w wodzie i w innych odpowiednich płynach.

Skuteczność poleconych środków wyprobujmy najpierw, o ile to jest możliwe, na resztce tej samej materji.

Racjonalne czyszczenie zawsze wymaga specjalnego traktowania i uwzględnienia tak pochodzenia plamy jak również właściwości różnych materji.

Gdy domowe sposoby czyszczenia, nawet stosowane powtórnie nie dopiszą, wtedy, o ile chodzi o ubranie lub odzież kosztowniejsza trzeba je oddać do pralni chemicznej.

Dobra nowina dla Pań

Przed niedawnym czasem Paryż zaalarmował cały świat odkryciem naukowem D-ra Alfreda Curie. Wykazał on doświadczalnie zbawienne działanie pierwiastków Radu i Toru na skórę ludzką.

Doniosłe to odkrycie naukowe wykorzystano niezwłocznie na Zachodzie dla przemysłu kosmetycznego wprowadzając oba ciała promieniotwórcze do kremu i pudru pod nazwą Tho - Radzia.

Krem i puder Tho - Radia, sporządzone ściśle według przepisów D-ra Alfreda Curie, działają na skórę niezwykle ożywczo, przyspieszają regenerację tkanek, nadają prężność tkankom zwiotczałym **podnosząc urodę w sposób nad wyraz szybki.** Zapewne ucieszą się nasze panie, że te radoczynne środki ukazały się już w Polsce i zechcą korzystać z ich dobroczynnego działania.

Uroda jest darem zbyt cennym, by nie zainteresować się tymi **rewelacyjnemi** kosmetykami!

Jasna plama
na zachmurzonym horyzoncie gospodarczym

(Korespondencja własna). Poznań, w kwietniu.

Na zachmurzonym horyzoncie gospodarczym świata zrzadka różowią się **pasma świtu lepszej przyszłości.** Społeczeństwa zmęczone psychicznie oczekiwaniem na nadejście lepszego jutra, same poszukują zbawczej jutrzenki, któraby wskazywała na zbliżanie się **nowej jaśniejszej ery.** Gdzież mają znaleźć tę zapowiedź powrotu dnia dobrobytu, a jednocześnie i przedewszystkiem dnia pracy, jakże upragnionej po tyluletniej klęsce bezrobocia? Nie mogą być tą gwiazdą przewodnią układne w formie a pozbawione treści oświadczenia, zapowiadające bliską już **erę międzynarodowej współpracy gospodarczej,** ani suche wyliczenia statystyków, operujących bezdusznemi wskaźnikami, ani wreszcie wywody uczonych ekonomistów.

Szary człowiek optymizm swój czerpie i opiera na możliwościach rozszerzenia pracy. Widzi w niej zwiastunkę lepszej przyszłości. Odrzuca abstrakcję, eksperymentatorstwo i doktrynerstwo, a garnie się do realnych, konkretnych form życia. Łaknie widoku nowych wytworów pracy rąk i myśli, poszukuje kontaktu z atmosferą pracy. Tem się zapewne tłumaczy wzrastająca frekwencja tłumów na coraz liczniejszych i częściej organizowanych na całym świecie targach międzynarodowych, krajowych i regjonalnych, dających świadectwo i obraz tętniącej życiem pracy.

Złoto, do niedawna jeszcze fetysz świata, przestało być **bożyszczem tłumów.** U stóp złotego cielca, wijąc się w nerwowych ruchach, pozostali tylko spekulanci. Największym skarbem dla społeczeństwa stała się dziś praca. Trzeba było widzieć te rozgorączkowane, pełne błysków energji i uśmiechów spojrzenia przechodniów, przypatrujących się mimo lodowatego deszczu, pracy na terenie Targów Poznańskich w przeddzień ich otwarcia. Ruch samochodów ciężarowych, rozpakowywanie eksponatów, gorączkowa krzątanina, stuk młotków i siekier, nawoływania pracujących robotników i rzemieślników były — widocznie — dla tych wystających pod bramami Targów Poznańskich rzesz — najponętniejszem widowiskiem i najmilszą symfonją. Trzeba było słyszeć te akcenty dumy w słowach rodowitych poznańczyków, chwalących dzieło Poznania, aby zrozumieć, co czci i uwielbia szary człowiek ulicy.

Intuicja jego jest słuszna. **Targi to przecież ucieleśniony rezultat zbiorowej pracy mózgów i rąk wielu tysięcy ludzi w Polsce.** Targi to nietylko pokaz, wystawa miljonów przedmiotów, które rok temu jeszcze nie istniały, ale przedewszystkiem jedna z nielicznych placówek twórczych, otwierających możliwości pracy dla setek tysięcy ludzi w kraju.

W r. ub. **Targi Poznańskie** przysporzyły krajowi dzięki zawartym na nich tranzakcjom blisko **15 miljonów dniówek roboczych.** Dlatego też Targi Poznańskie w monotonności wyrzekań na kryzys są jasną plamą w szarzyźnie naszego życia i zastrzykiem optymizmu. Nie dlatego, że dają one, jak wiele podobnych do nich imprez gospodarczych, okazję do wygłaszania przepełnionych wiarą w lepsze jutro wypowiedzeń, lecz dlatego, że otwierają rzeczywiste, konkretne możliwości pracy w całym kraju. Ileż to razy dzięki ich istnieniu rozbłysła w dalekiem Wilnie, Białymstoku, Lwowie, na Śląsku, w Gdyni, czy w innem województwie radosna nadzieja otrzymania przez bezrobotnych pracy w przedsiębiorstwie, które otrzymało zamówienia po zawarciu tranzakcji na Targach.

Nie są to wcale komplementy — jest to pochwała realnej pracy gospodarczej, której jest przecież w dobie kryzysu tak mało.

Ale wejdźmy na Targi. Barwny tłum zwiedzających oplata ruchliwą wstęgą pawilony, przepływając falą u stóp **potężnej Wieży Górnośląskiej** masywem swym przypominającej o potędze przemysłowej Śląska i jakby patronującej swą powagą całemu terenowi. Tłumy publiczności skupiają się głównie wewnątrz pawilonu **„spożywczego".** Niebywałe powodzenie zdobyły wstępnym bojem liczne probiernie „zupek" w kostkach, blaszankach, flaszeczkach. Dziesiątki osób z małemi filiżankami w rękach oblegają te stoiska. A wszyscy smakują i chwalą głośno. Targi widocznie wzmagają apetyt, bo niezmiernem powodzeniem cieszą się także ogórki kwaszone znanej firmy, wypuszczającej konserwy te w estetycznych puszkach blaszanych. Niema chyba ani jednej osoby, któraby nie zajadała tych specjałów, zwłaszcza, że ćwiartka ogórka kosztuje 1 grosz. Starzy, młodzi, w średnim wieku — wszyscy z ogórkami w rękach. Ale nietylko z ogórkami. Nie mniejszym popytem cieszą się... mydła wszelkiego rodzaju, gatunku i wyglądu. To gwałtowne zapotrzebowanie mydła sprawia — jak na stosunki polskie — trochę gzotyczne, ale za to pocieszające wrażenie.

Pawilony ze stoiskami przemysłu ciężkiego, metalowego i maszynowego budzą mniejsze zaciekawienie, choć niewątpliwe wrażenie. Za to skupia się publiczność przy tandetnej, zresztą sztucznej biżuterji „wiedeńskiej" z napisami „Made in Italy", oraz przy czeskiem stoisku z wyrobami i galanterją z barwnego szkła. Kolorowe figurki o nowoczesnych linjach znajdują chętnych nabywców. Nic dziwnego zresztą, gdyż podobne wyroby krajowej fabryki bydgoskiej kosztują conajmniej 2 razy więcej od czeskich, mimo opłacania od nich cła. Różnica w cenie tłumaczy się podobno tem, że polskie huty szklane nie wyrabiają szkła barwnego i producenci galanterji szklanej zmuszeni są sprowadzać surowiec z... Czech. Ciekawe... a przecież huty szklane tak narzekają na kryzys i brak pracy.

Salon samochodowy też ściąga liczne rzesze zwiedzających, którzy jednak patrzą na wystawione maszyny, jak biedne dzieci na cacka księżniczki, dla nich te samochody wciąż jeszcze są za drogiemi „zabawkami". Trudną i ciężką drogę ma przed sobą motoryzacja kraju, zwłaszcza jeżeli będzie chciała jeździć polskiemi drogami.

W pawilonie państw obcych rwą oczy piękne widoki Jugosławji, Francji, a zwłaszcza estetyczne stoisko Węgierskie. Przy wszystkich stoiskach zagranicznych rozdawano bezpłatnie barwne, świetnie wydane broszury i przewodniki turystyczne, przy stoisku zaś polskiem, kto chciał przeczytać broszurkę, musiał — ją kupić. Może to zarządzenie słuszne, ale na tle usłużności sąsiednich stoisk zagranicznych — nieco rażące.

Organizacja Targów, jak zwykle, sprężysta i wzorcwa, ale już tak przywykliśmy do niej, że nikogo nie dziwi. Przyjmujemy ją za fakt normalny i konieczny. I to jest jeszcze jeden dodatni wpływ Targów Poznańskich.

a.

Wyjazd 20 weteranów 1863 r. do Katowic i Krakowa

Na zaproszenie Związku Powstańców Śląskich wyjeżdża w sobotę, dnia 2-go maja r. b. o godz. 9,15 z Warszawy do Katowic delegacja uczestników Powstania Styczniowego, złożona z 18 weteranów i 2 weteranek z całej Polski, celem wzięcia udziału w obchodzie 15-lecia wybuchu III Powstania Śląskiego, odbywającym się w Katowicach w dniach 2 i 3 maja. Podczas tych uroczystości weterani zostaną udekorowani „Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi", a nazajutrz po zwiedzeniu huty „Piłsudski" wezmą udział w sypaniu Kopca Wyzwolenia w Piekarach Śląskich.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

Na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. Piłsudskiego, w Wojew. K. K. O. wpłynęła ofiara pracowników Klinkierni i Cegielni m. Torunia w sumie 4,30 zł.

Stan konta wynosi 217.947,07 zł.
Składajcie dalsze ofiary!

Przyszłość stolicy naszego Państwa
Co nam mówi wystawa „Warszawa Przyszłości"?

Każdy z nas, będąc od czasu do czasu w Warszawie, spostrzegł zapewne, jak **wiele braków posiada stolica Rzeczypospolitej,** jak **dużo należy jeszcze zrobić, by zaspokoić potrzeby miljonowego miasta.**

Stolica Polski, trzeba to przyznać, **nie jest zbudowana proporcjonalnie do wymagań i potrzeb kraju,** wiele jeszcze należałoby dokonać w niej zmian, by godnie reprezentowała 33 miljonowy naród i jego bogatą historję.

Brak jest przedewszystkiem Warszawie **planowego rozbudowania,** brak odpowiednio do położenia geograficznego, przeprowadzonej **sieci kmunikacyjnej,** brak wreszcie **racjonalnie rozplanowanych urządzeń zdrowotnych itd. itd.**

By gigantyczne to w swoim rodzaju dzieło zrealizować, potrzeba **wielu lat pracy** i dużych zasobów gotówkowych. Zdaje sobie z tego sprawę Zarząd Miasta, to też zamierzone prace rozkłada na szereg lat. W chwili obecnej zaś rozpoczyna najpilniejsze inwestycje.

Jakie są plany ojców stolicy, jak w ich oczach przedstawia się obraz syreniego grodu za lat kilkadziesiąt — zilustrowała to niezwykle interesująca wystawa p. n. **„Warszawa Przyszłości",** trwająca obecnie w stolicy w gmachu Muzeum Narodowego.

Szereg planów, wykresów, ilustracyj, fotomontaży przedstawia plastycznie wszystkie te zamierzenia na przyszłość, które muszą być dokonane; domaga się ich bowiem **interes mieszkańców miasta, interes narodu i Państwa.**

Jest wśród projektów **sporo mrzonek i iluzyj,** nie tak znów bardzo przesadnych, nic nie mających w sobie ze stylu Vernego czy Huxleya, narazie jednakże niemożliwych do urzeczywistnienia.

Dotychczasowe planowanie miasta było niedość jasne i śmiałe.

W przyszłości przewiduje się **uproszczenie i zmodernizowanie sieci komunikacyjnej** przez lepsze ukształtowanie arteryj głównych. Warszawa leży na przecięciu dwóch poważnych szlaków: **transkontynentalnego,** biegnącego z zachodu na wschód i **międzymorskiego,** zdążającego od Bałtyku do morza Czarnego. Spopularyzowanie sieci komunikacyjnej zgodnie z temi szlakami będzie maksymalnem dążeniem stolicy. Wzdłuż tych dróg zostaną zbudowane osiedla podmiejskie i cały kompleks budownictwa regjonalnego.

Architektonika miasta ujęta została w system, opierający się na dwóch głównych arterjach, biegnących z północy na południe. Dominującą dzielnicą w tym systemie będzie **dzielnica Marszałka Józefa Piłsudskiego,** która zgrupuje najznakomitsze gmachy Warszawy przyszłości wraz z pomnikiem Wodza.

Baczną uwagę zwrócą budowniczowie stolicy na **zadrzewienie miasta.** Obecna bowiem ilość zieleni, wynosząca 2,5 metra kwadratowego na mieszkańca, stanowi wobec potrzeb wychowania fizycznego **groźne niebezpieczeństwo publiczne.**

Zaniechane również zostanie wznoszenie gmachów systemem podwórzowo-studniowym, a to ze względu na **zdrowie obywateli** (trudność wentylacji), jak i **na obronę Państwa** (łatwość zniszczenia).

Niedostosowane do potrzeb stolicy środki komunikacyjne ulegną zmianom. Dążenia Zarządu Miasta skierowane będą w kierunku stworzenia radykalnego układu linij komunikacyjnych, tj. biegnących ze środka miasta ku krańcom w możliwie regularnych odstępach i prostych kierunkach. Jako środek lokomocji projektowane są: tramwaje, **„metro" — podziemna miejska szybka kolej,** autobusy oraz autobusy elektryczne t. zw. **trolleybusy.** Na usplawnionej i uregulowanej Wiśle kursować będą **wodne tramwaje.**

Nie sposób wymienić wszystkich zamierzeń, jakie projektuje Warszawa na najbliższą, względnie niezbyt odległą przyszłość. Rozbudowa sanatorjów, szpitali, ośrodków zdrowia, szkół, hal i targowisk, garaży itd. — oto dziedziny, które już stopniowo otrzymują realne kształty.

Może za kilkanaście lat, my, albo pokolenia, które po nas przyjdą, odwiedzać już będą **inną stolicą — piękniejszą, godnie reprezentującą wielki, prężny Naród.**

L. W.

Kto wygrał?

WYLOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.

Dnia 30 kwietnia 1936 r. odbyło się w P. K. O. czwarte publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane Serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1936 r.

Premje po zł. 1.000,— padły na Nr. Nr.:
160.043 167.019 180.219 219.215.

Premje po zł. 500,— padły na Nr. Nr.:
211.757 211814 213.243 217.810 226.917 232.266
153.359 157.795 159.309 163.095 166.908 172.434
174.575 178.344 179.513 180.160 180.497 181.759
187.986 194.130.

Premje po zł. 250,— padły na Nr. Nr.:
150.117 151.740 153.130 155.017 155.286 156.502
159.869 162.421 164.801 166.752 167.257 167.661
169.916 170.234 171.082 171.149 171.817 171.938
172.081 172.402 173.975 174.670 174.924 174.981
175.712 175.942 178.237 179.877 180.106 180.363
180.719 181.650 186.527 186.668 188.978 191.666
191.863 193.319 197.135 198.775 199.880 203.565
203.629 203.728 203.847 204.066 205.149 206.005
211.901 212.826 219.875 220.752 222.069 223.448
223.630 225.260 226.135 227.802.

Premje po zł. 100,— padły na Nr. Nr.:
150.049 150.111 152.926 153.049 153.419 153.697
154.292 154.360 155.100 155.256 155.268 155.931
156.199 156.227 156.547 156.725 156.798 156.913
156.947 157.345 158.006 158.072 158.255 158.637
159.549 159.790 160.472 160.540 160.626 161.871
162.104 162.273 162.342 163.924 164.479 164.895
165.461 165.851 166.157 166.409 166.772 166.948
167.163 167.168 167.640 167.715 167.828 167.900
169.542 170.184 170.193 170.574 171.190 171.226
171.484 171.575 172.043 172.115 172.360 172.493
172.546 172.601 172.814 173.561 173.640 173.666
174.184 174.245 174.387 175.466 175.470 175.551
175.770 176.267 176.880 177.148 177.601 178.415
178.930 178.960 179.820 180.587 181.031 181.531
182.232 182.847 183.229 (po raz drugi), 183.987
184.258 184.443 184.821 185.054 185.285 186.764
186.811 187.348 187.399 187.698 188.014 188.195
188.382 188.548 188.627 189.013 189.629 189.653
189.812 190.042 190.163 190.633 190.859 190.880
191.115 191.207 191.280 191.372 191.465 191.874
192.576 192.838 193.182 193.288 193.682 193.747
194.226 194.500 194.535 194.802 195.581 196.346
196.348 196.475 196.625 196.910 198.369 198.521
199.863 200.654 200.856 200.915 200.997 201.092
201.564 201.669 201.768 201.784 201.927 203.364
204.840 205.636 206.131 206.421 206.691 206.745
206.835 206.941 207.374 207.717 207.835 209.471
209.695 210.091 210.307 210.808 211.470 212.116
212.830 213.091 213.137 213.149 214.618 215.148
216.112 216.132 216.886 218.061 218.208 218.564
218.600 219.472 221.176 221.531 221.981 222.062
223.027 223.783 225.702 225.787 226.163 227.360
227.867 229.444 230.256 230.416 231.326.

Ogółem padło 277 premij na łączną kwotę zł. 48.000,—

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższem zawiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premj. serji III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki Serji III-ej, na które padły premje w poprzedniem premjowaniu, dotychczas niepodjęte: 250 zł — 161.830, 100 zł — 162.818.

12 TYSIĘCY DOLARÓW PADŁO W DZISIEJSZEM CIĄGNIENIU

Warszawa, 1. 5. Dziś odbyło się ciągnienie dolarówki, na które padły następujące numery:

12.000 dolarów: 1299468.
3.000 dolarów: 226738, 971991.
1.000 dolarów: 1227665. 817899, 522172, 1107215, 117533, 1281325, 640841.
500 dolarów: 577486, 195281, 396517. 445356, 645073, 434626, 1158944, 711180, 510220, 45236,
100 dolarów: 29227, 529675.293011, 896226, 1912268, 234841, 1149041, 885217, 1185248, 1111405, 471784, 986383, 970881, 1474750, 716671, 828069, 346212, 1428710, 152950, 512139, 568761, 1249273, 225838, 293008, 316358, 1115438, 1183894, 989689, 557958, 12000, 489718, 1247078, 853350, 559721, 1335433.

O. SOYKA

Sensacyjna

„Akta T"

powieść kryminalna

7)

— O jakiego rodzaju sprawy chodzi? W tym względzie nie możemy jeszcze wyciągać żadnych wniosków. Jedna tylko pani Kameny wspomina o spotkaniu z jakąś damą w Paryżu. Przez ostrożność, czy może z braku szczegółowych danych, nie wymienia jej nazwiska. Mimo to odnalezienie tej damy nie będzie zbyt trudne. Muszę w tem miejscu dodać, że informacje pani Kameny podyktowane są najprawdopodobniej względami egoistycznemi, jeśli nie czystą złośliwością. Trzeba je przyjmować z dużą rezerwą. Ale pani Kameny wspomina o jakimś testamencie.

— Którego nigdy w życiu nie widziała, o którym nie napisał jej nigdy ani jednego słówka, który miał ją ustanowić uniwersalną spadkobierczynią i który mimo wszystko... najprawdopodobniej faktycznie egzystował.

— Dlaczego pan tak uważa?

— Na bibule teczki do listów zamordowanego znaleziono odcisk: „Mój testament".

— Bardzo ciekawe! — Tomaszewski wydawał się trochę zaskoczony, ale ciągnął szybko dalej: — I ja również uważam za prawdopodobne, sądząc po tem, co mi o Troście wiadomo...

— Z pańskich akt T...

— Tak jest, z moich akt T... mianowicie, że bankier postanowił sporządzić akt ostatniej woli. Jeśli nie uczynił tego wcześniej, mogło to mieć miejsce w czasach ostatnich. Ponieważ do tej pory nie zgłosił się żaden notarjusz, u którego testament ten mógł być zdeponowany, nie jest rzeczą wykluczoną, że znajdował się on w kasie. Albo też leżał przed nim na biurku w momencie... — Tomaszewski pogrążył się w myślach, nie kończąc zdania.

Inspektor sięgnął po słuchawkę.

— Wydam polecenie obydwu funkcjonarjuszom, którzy w tej chwili czekają na pannę Troczyńską w jej mieszkaniu, żeby pytali ją specjalnie o taki dokument. Powinna o nim wiedzieć.

— Nie. To jest, może wiedzieć — poprawił się Tomaszewski. — Niech im pan wyda takie polecenie. Mamy tedy jedną ewentualność: morderstwa dokonał zaskoczony włamywacz. Ale sytuacja przemawia przeciwko takiej wersji. Trost siedział przy biurku. Gdyby przyłapał włamywacza przy pracy, padłby od kuli już na progu, ewentualnie śledztwo wykryłoby na miejscu zbrodni ślady jakiejś walki. Mimo to, zachowajmy tę możliwość w odwodzie. Ewentualność numer dwa: ktoś za wszelką cenę, nawet za cenę mordu, pragnie zdobyć testament. W takim razie zbrodniarza trzebaby szukać wśród tych osób, które zainteresowane są spadkiem po Troście.

— Czy jest pan pewien, że jedna z tych ewentualności odpowiada istotnemu przebiegowi wypadków.

Tomaszewski pochylił głowę nad aktami, które wciąż jeszcze leżały przed nim.

— Będę wobec pana zupełnie szczery — powiedział surowo. — Wierzę w trzecią ewentualność.

Inspektor milczał wyczekująco. Milczenie to zmusiło Tomaszewskiego do dalszych wyjaśnień. Powoli, ważąc każde słowo, zaczął mówić:

— Chciwość. zemsta i miłość, każdy z tych trzech elementów natury ludzkiej mógł zagrażać życiu Ryszarda Trosta. O tem wiem już oddawna. Co się natomiast rozegrało w rzeczywistości, niełatwo przeniknąć. Ktoś dokonał włamania do kasy, ktoś zamordował Trosta, nie jestem bynajmniej przekonany, że obydwu czynów dokonała jedna i ta sama osoba.

— Skoro tak wiele jest panu wiadomo, czy ma pan konkretne podejrzenia co do osoby, albo raczej co do osób, które odegrały jakąś rolę w tej aferze?

— Proszę mi wybaczyć, ale sądzę, że w dzisiejszym stanie dochodzenia trudno byłoby poczytywać mi za zasługę, gdybym zdecydował się ujawnić jakiekolwiek podejrzenia.

VII.

Niebezpieczny przeciwnik

Pan Alfred Znatowicz należał do najbardziej cenionych gości hotelu „Palace". Od szeregu miesięcy zajmował apartament na pierwszem piętrze, punktualnie regulował rachunki, a pozatem hojnie wynagradzał służbę za każdą usługę. W wykazie gości pod rubryką „zawód" figurował jako handlowiec. Jakiego rodzaju interesami się zajmował, trudno się było domyśleć. Nie bez racji szef boyów hotelowych powiedział pewnego razu do nocnego portjera z okazji bardzo późnego powrotu Znatowicza do hotelu:

— Im mniej człowiek ma do roboty przy swoich interesach, tem grubsz[illegible] forsę na nich zarabia. Jak kto sterczy bitych dw[illegible]ście godzin za ladą sklepową, ma z tego co najwyżej tyle, że mu wystarczy dla siebie i żony na wikt i przyodziewek. Prawdziwy interes polega na tem, że się raz na trzy miesiące nada depeszę: „Proszę nabyć na mój rachunek...", albo kiedy się odniechcenia podchodzi do telefonu, zamawia rozmowę z Brukselą czy inną Kopenhagą i mówi raptem kilka słów. Tak, tak, tysiączki same płyną do człowieka, tylko o grosze trzeba się mordować.

Szef boyów nie wiedział wcale, czy pan Znatowicz istotnie nadaje co kwartał taką depeszę, ani też, czy prowadzi czasami rozmowy handlowe ze stolicami kontynentu, ale miał już ustalone pojęcia o interesach, nabyte w ciągu trzydziestoletnich studjów nad gośćmi hotelowymi.

Pan Znatowicz nigdy niemal nie przyjmował gości. Mimo to musiał mieć bardzo rozgałęzione stosunki towarzyskie, ubrany był wyjątkowo elegancko, a wieczorami nigdy nie zjawiał się w innym stroju niż w smokingu.

Temu to właśnie panu Znatowiczowi kazał się zameldować — był to wypadek wyjątkowy — jegomość, którego zarówno portjer jak i szef boyów zmierzyli spojrzeniem bardzo krytycznem. Jegomość ów nie odznaczał się elegancją, nie legitymowały go ani zaprasowane spodnie, ani modny krój kołnierzyka. Mimo to miał w sobie coś, co służba hotelowa zwykła określać terminem „prosić". Wizytówka, którą posłał do pokoju 23) do 25), posiadała charakter poniekąd handlowy. Widniał na niej napis: Andrzej Tomaszewski, a pod spodem: Biuro porad prawnych adwokata St. Szczygiełka.

Pan Znatowicz w swoim apartamencie wziął bilet z tacy boy'a. O tej porze — dochodziła godzina piąta — miał Znatowicz jedwabną piżamę i jadł podwieczorek: kawę i bułeczki. Zakomunikował z wyniosłym chłodem, że niestety, nie może przyjąć tego pana.

Tomaszewski zajął tymczasem miejsce w przyległej do westybulu kawiarni hotelowej. Pod względem stroju raził trochę w tem otoczeniu. Kawiarnia stanowiła — prospekty hotelu „Palace" wyraźnie to podkreślały — punkt zborny najlepszego towarzystwa stolicy. Zwłaszcza o tej godzinie, kiedy koncertowała orkiestra, widziało się na sali wyłącznie damy w popołudniowych toaletach i panów, których stroje odpowiadały wszelkim wymogom dobrego towarzystwa. Jasnowłosy pan w niezbyt świeżym garniturze wypił pół czarnej i wybrał sobie dobre cygaro. Z dużą dozą obojętności obserwował pulsujące naokoło życie towarzyskie. Wśród obecnych niebrak było ludzi, których znał bliżej, lub o których bardzo dużo wiedział.

Wreszcie nadszedł boy z odprawą pana Znatowicza.

Tomaszewski posłał ponownie swój bilet do apartamentu na pierwszem piętrze. Tym razem włożył go do zamkniętej koperty i dopisał: „w sprawie panny Marty Troczyńskiej". W kwadrans potem zjawił się przy jego stoliku jegomość, który zachowując jak największą rezerwę, przywitał go słowami:

— Jestem poniekąd zdumiony.

A więc to był człowiek, którego Marta tak bardzo ceniła, że nigdy nie pozwalała Andrzejowi na słowo krytyki o tej znajomości! Tomaszewskiemu wystarczyło jedno spojrzenie, żeby wiedzieć, z jakiego rodzaju człowiekiem ma do czynienia. Wybitnie południowy typ, wzrost niżej średniego, postać wysmukła, czarny wąsik — w każdej sztuce możnaby wedle tego wzoru ucharakteryzować zawodowego łowcę serc. Ależ... to nie było najzupełniej zgodne z upodobaniami Marty! Tomaszewski oddawna już wiedział, że zażyły stosunek łączy ją ze Znatowiczem, ale z szacunku dla niej nie chciał oglądać tego człowieka i zasięgać o nim informacyj; zazwyczaj bowiem z zawodową zręcznością obserwował wszystkie interesujące go osoby i wywiadywał się o nie bardzo dokładnie. A więc tak wyglądał człowiek, który uzyskał na Martę taki niesłychany — pod każdym względem niekorzystny — wpływ. Świadomie czy nieświadomie? Z określonym celem, czy tylko przypadkowo? Teraz nie czas już na dalsze wyczekiwania, teraz trzeba działać i jak najprędzej zdobyć pewność.

— Jestem starym, dobrym przyjacielem Marty. Znam jej rodzinę i otrzymałem polecenie zasięgnięcia o panu informacyj. Na tem polega moja misja. — Tomaszewski wyznał to wszystko z rozbrajającą szczerością.

— Chciał pan powiedzieć, że zamierza pan mnie szpiegować?

— Niezupełnie. Przecież mówię z panem otwarcie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Toruń, dnia 3 maja 1936 r.

MŁODZI IDĄ...

DOBRO I HONOR POLSKI NACZELNEM PRAWEM

ROK I. | ORGAN MŁODEGO POMORZA — WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC | Nr. 3

JÓZEF RYDLEWSKI.

„NACJONALIZM“

**Przystępując do kolejnego omawiania interesujących WPanów tematów, zająłem się najpierw pytaniem „czy idea nacjonalistyczna jest w Polsce żywotna“? Pytanie to, zdaniem mojem, wymaga odpowiedzi bezwzględnie potwierdzającej. Potwierdza tą tezę historja ostatnich lat dziejów Polski, która daje masę przykładów dowodzących, że najtrudniejsze zagadnienia rozwiązano szczęśliwie jedynie dzięki temu, że najszersze masy polskiego społeczeństwa przeniknięte były głęboką miłością Ojczyzny i całkowitą gotowością służenia jej krwią, mózgiem i mieniem.

Korzystając z panującego w masach, (nawet niezorganizowanych) ducha ofiarnego patrjotyzmu, (który przecież również można nazwać nacjonalizmem), pokonano te olbrzymie trudności, jakie istniały przy tworzeniu polskiego aparatu administracyjnego. Ten sam twórczy patrjotyzm, potężniejszy niż wszelkie dążenia klasowe i kosmopolityczne, przyczynił się do powstania wojska narodowego, a jego wodzom dał pierwszorzędny materjał umożliwiający połączenie luźnych grup wojskowych i pseudowojskowych jak n. p. P. O. W., Drużyny Bartoszowe, Sokół, Harcerstwo w jeden spoisty organizm, — dzisiejszą potężną armję polską.

Nie pomniejszając, a przeciwnie uznając w pełni olbrzymie zasługi poszczególnych wodzów armji polskiej w roku 1920, bez przesady twierdzić można, że do zwycięstwa oręża polskiego walnie przyczynił się patrjotyzm polskich mas, które w gruncie rzeczy zawsze były nacjonalistyczne. Chłop polski, gorąco przywiązany do tradycji rodzinnej, do ziemi, mowy i wiary ojczystej, zagrożonych przez dzikie hordy azjatyckie, wykrzesał ze siebie taką potęgę, o którą rozbić się musiała wroga nawała. Ten sam instynkt nacjonalistyczny pozbawiony wszelkich znamion materjalistycznych, tkwiący tak samo głęboko i w innych warstwach narodu a specjalnie młodzieży polskiej, dał moralne siły do podjęcia i przeprowadzenia zwycięskiej walki.

W przytoczonych przykładach podałem **momenty**, w których **naród** polski odegrał wybitną rolę. Dzięki zupełnie wyraźnej sytuacji, naród polski mógł wówczas łatwo formułować swoje dążenia, a nawet obronę. Jednakże **codzienne życie** narodu jest bardziej skomplikowane, zatem jakiekolwiek teorje, że naród może sam państwem rządzić, są więcej niż naiwne. Wspomnę tylko takie zagadnienia jak stałe bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, polityka zagraniczna i gospodarcza i t. p., które wymagają stałej państwowej władzy, uwidocznionej w energicznych, szybkich i zależnie od okoliczności mniej lub więcej giętkich zarządzeniach lub pociągnięciach. Tej szybkości i energji w decyzjach nie da Państwu nigdy władza ubrana w suknię sejmowładztwa. Mimo to podkreślam, że istnienie i stały rozwój ducha nacjonalistycznego w narodzie jest w krytycznych chwilach potężną ostoją państwa i daje jego kierownikom możność przezwyciężenia nawet największych trudności.

Chcąc odpowiedzieć na drugie pytanie ankiety, — „rasizm czy nacjonalizm duchowy“ — przyznać się muszę otwarcie, że pytania tego nie zbyt dobrze rozumiem. Zdaniem mojem istnieją różne nacjonalizmy. Istnieje zatem nacjonalizm włoski, niemiecki, francuski, a przecież jest nam nawet dobrze znany nacjonalizm żydowski. Znam również rasizm, ale nie znam nacjonalizmu „Cechowego“.

Ograniczam się zatem tylko do nacjonalizmu polskiego, którego dążeniem jest według — podręcznego słownika politycznego — „zapewnienie narodowi największej spoistości i siły, podporządkowanie jego interesowi interesów ubocznych i podrzędnych i ułatwienie narodowi jego historycznego pochodu. Nacjonalizm żąda więc **państwa narodowego, stałości i spoistości władz, ciągłości politycznych zamierzeń, harmonijnej kombinacji ścierających się wewnętrznie czynników dla osiągnięcia dobra powszechnego, zdecydowanej i jasnej postawy zewnętrznej dla należytego wykonania przeznaczonej narodowi roli historycznej.** Nacjonalizm przeciwny jest internacjonalizmowi, rozbijającemu jedność narodu, wyrywającemu z pod panowania narodu podrzędne grupy, klasy i organizacje celem sztucznego łączenia ich z analogicznemi czynnikami, należącemi do innych narodów. Stąd stanowisko wrogie, jakie nacjonalizm zajmuje n. p. wobec socjalizmu. Dla nacjonalizmu naród jest odrębnym i swoistym organem, który we wielkiem ugrupowaniu narodów ma własny cel do spełnienia. Ten cel ogółowi uświadomić i jemu służyć — oto program nacjonalizmu. Tak sformułowany nacjonalizm jest również przezemnie uznawany.

Kto zatem może być nacjonalistą polskim? Otóż nacjonalistą polskim może być w pierwszym rzędzie każdy rdzenny Polak, związany z narodem polskim, z jego historją i kulturą, dążący do realizacji wyżej przytoczonej idei nacjonalistycznej.

W szeregach nacjonalistów polskich sporadycznie znaleźć się mogą nawet grupy innego pochodzenia n. p. ruskiego, o ile ulegną całkowitej asymilacji i losy państwa polskiego staną się im tak drogimi jak każdemu rdzennemu Polakowi. Historja Polski daje liczne dowody, że asymilacja taka jest zupełnie możliwa o ile chodzi o elementy słowiańskie wzgl. aryjskie.

Inaczej przedstawia się sprawa z Żydami. Tutaj wogóle dyskusja na temat asymilacji jest bezprzedmiotowa, gdyż rzeczywistej asymilacji nie maskowanej — jak n. p. maranowie hiszpańscy, wzgl. polscy frankiści — wogóle w świecie niema. Jeżeli zatem Żyd nie może stać się Polakiem, to tembardziej nie może być nacjonalistą polskim. Dążenia nacjonalizmu idą w tym kierunku, aby Żydów, jako żywioł całkowicie destrukcyjny usunąć bezwzględnie z polskiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Wpływy żydostwa z czasem ograniczyć się muszą wyłącznie do wewnętrznych spraw czysto żydowskich. Jakąkolwiek krytykę życia polskiego — czy pochlebną czy ujemną ze strony żydostwa — uważać należy za niedopuszczalną. Jeśli zatem chodzi o kwestję żydowską, to uważam konieczność wprowadzenia do ideologji nacjonalistycznej rasizmu w 100%.

Co do punktu trzeciego ankiety p. t.: „Jaka ma być wola narodu w państwie“ — przedstawiam następujący punkt widzenia. Państwo nowoczesne winno być najwyższą organizacją narodu. Z tego wynika, że władza kierownicza takiego państwa musi być realizatorem dążeń narodowych. Państwo jest narzędziem panującego narodu, w państwie polskiem — narodu polskiego, i temu narodowi musi służyć. Naród natomiast, nie będąc w stanie bezpośrednio urzeczywistniać swej najwyższej woli, wcielać w życie reprezentowanej przez siebie historycznej idei i użytkować w tym celu siły poddanej ludności, — musi użyć do tego aparatu państwowego. Wolę narodu w ogólnym zarysie możnaby określić w trzech lapidarnych tezach: 1) mocarstwowość własnego państwa, 2) wewnętrzny ład i porządek, 3) ogólny, możliwie najwyższy dobrobyt. Państwo, jako władza wykonawcza narodu, dbając o realizację tych trzech zasadniczych postulatów, nie może popaść w konflikt z wolą narodu. Wszelkie inne tezy o woli narodu w państwie, są tylko kwestją sporną kierownictw poszczególnych grup politycznych z państwem, — a nie mas narodowych z państwem. Najbardziej lojalnemu, a nawet ofiarnemu obywatelowi-Polakowi jest rzeczą zupełnie obojętną, jaką drogą władza wykonawcza dojdzie do wyżej wskazanego celu, — ważną natomiast dla niego sprawą jest — aby cel ten osiągnęła. Państwo, czyli władza wykonawcza panującego narodu, winno doskonale przeniknąć dążenia swego narodu, kontakt między nimi winien być częsty. Nie myślę tutaj o instytucji sejmu jako władzy wykonawczej i ustawodawczej gdyż uznaję sejm tylko jako instytucję kontrolującą finanse państwa, — lecz myślę o pewnego rodzaju instytucji plebiscytu w formie stosowanej n. p. w dzisiejszej Rzeszy Niemieckiej. Udział w plebiscytach mogliby brać tylko Polacy oraz zasymilowane już grupy pokrewnych szczepów słowiańskich, lub aryjskie. Udział żydów w tego rodzaju plebiscytach, ze względu na zupełną niemożliwość asymilacji, musiałby być wykluczony.

„Czy i jakie błędy popełniają nacjonaliści?“ — zapytuje się Szan. Redakcja. Pytanie to wymaga odpowiedzi potwierdzającej, chociażby z tego względu, że nie istnieje wśród śmiertelnych , zatem nietylko u nacjonalistów całkowita możliwość unikania błędów. Należałoby więc konstatować błędy i mierzyć ich szkodliwość dla idei. Ograniczam się w tym wypadku do wskazania tylko kilku błędów popełnianych przez stronnictwa, a specjalnie Stronnictwo Narodowe, chcące w opinji publicznej uchodzić za jedyny obóz polskiej myśli nacjonalistycznej:

1) Wbrew założeniom ideologicznym stosuje Stronnictwo ze względów taktycznych obronę liberalizmu, dążąc tą drogą do osłabienia władzy wykonawczej.

2) Ze względów taktycznych wzgl. osobistych stworzyło rozdźwięk między narodem a armją; tymczasem zasadą nacjonalizmu jest dążenie do usuwania jakichkolwiek rozdźwięków między narodem a armją.

3) Sugerowanie społeczeństwa, że sprawa żydowska w Polsce jest łatwą do rozwiązania, niejednokrotnie nawołyywania do zajść ulicznych, twierdzenie, że władzom państw. nie zależy na likwidacji kwestji żydowskiej jest w wysokim stopniu szkodliwem, gdyż powoduje zniechęcenie się mas narodowych do poważnego zajęcia się tą arcydoniosłą sprawą. Ponad wszelką wątpliwość jest już stwierdzonem, że kwestję żydowską zdoła się załatwić przy ścisłem i zgodnem współdziałaniu narodu z rządem (przykł Niemcy).

Ekscesy uliczne nie zastąpią poważnej i skutecznej akcji. Powodują one jedynie między policjantem-Polakiem a Polakiem-demonstrantem antyżydowskim — rozlew bratniej krwi, ku uciesze strony trzeciej.

4) Brak poszanowania instytucji Kościoła Katolickiego, uwidocznionej przez ciągłe wciąganie Kościoła jako instytucji do walk politycznych dnia codziennego. Kościół jako taki, ma możność gruntować jedność narodu, chociażby z tej przyczyny, że jest uznawany przez prawie 100% Polaków jako autorytet. Wciąganie natomiast Kościoła do rozgrywek politycznych, w konsekwencji przynieść musi spotęgowanie rozdźwięków, co napewno nie leży w interesie nacjonalizmu.

Udzielone przezemnie odpowiedzi na dotychczasowe zapytania dają temsamem już odpowiedź na ostatni punkt ankiety — mianowicie — „czy Polsce jest potrzebny nacjonalizm“. Pragnę jeszcze tylko zaznaczyć, że z obserwacji rozwoju wypadków politycznych w całem świecie jasno wynika, że narody już w najbliższej przyszłości muszą zdecydowanie wybrać — albo komunizm — albo nacjonalizm, jako światopoglądy, któremi kierować się będą. Wszystko inne, co nie przybierze wyraźnego oblicza bądź nacjonalistycznego — bądź komunistycznego zostanie z czasem uznane za — że się tak wyrażę — „kiereńszczyznę umysłową“.

Naród polski, mający wspaniałą przeszłość historyczną, będący prawie w 100 procentach wyznawcą Kościoła Katolickiego, tak jak dotychczas zawsze — tak i w najbliższej przyszłości — przyszłości wielkich i decydujących chwil, znowu kierując się patrjotyzmem, z pewnością oprze się o nacjonalizm.

Myśli na czasie

Motto:

„W dzieciństwie mojem ciągle mi szeptano w uszy tak zwane mądre przysłowia: „Nie dmuchaj pod wiatr!“, „Głową muru nie przebijesz!“, „Nie porywaj się z motyką na słońce!“. Doszedłem później do tego, że silna wola, energja i zapał mogą te właśnie zasady złamać. I obecnie, kiedy stoimy wobec wielkich zadań dalszej budowy państwa polskiego, właśnie potrzeba nam ludzi, którzy potrafią tej starej mądrości tych pomysłów się przeciwstawić!“...

Józef Piłsudski: Pisma, Mowy i Rozkazy, t. V, str. 135, (11. I. 1920).

Dobrze zrobiła redakcja dodatku „Młodzi idą“, że zainicjonowała dyskusję na temat zagadnienia tak dawnego, ale zarazem zawsze aktualnego i niezwykle skomplikowanego, jakiem jest nacjonalizm. O jego żywotności świadczy gorączkowa dyskusja, jaka w ostatnich czasach toczy się na ten temat na łamach prasy niemal wszystkich odcieni, a może w jeszcze wyższym stopniu świadczy o tem cały szereg prac i artykułów w opracowaniu doskonałych piór, że wymienię F. Młynarskiego: „Człowiek w dziejach“, St. Grabskiego: „Państwo narodowe“, W. Wasiutyńskiego: „Naród rządzący“, Z. Wojciechowskiego: „Nacjokratyzm czyli rządy sejmikowe“ (Awangarda nr. 3) i t. d.

Co więcej! Zagadnienie to stało się centralną częścią wszelkich rozważań, mających za przedmiot takie, czy inne przeobrażenia w dotychczasowym ustroju społeczno-politycznym.

Wszyscy zdajemy sobie dobrze sprawę, że cały świat przeżywa dzisiaj okres niepokojów i wstrząśnień, które w niektórych państwach przybierają wręcz formy rewolucyjne, że ludzkość nęka niepewność wobec zagadkowego jutra, a zarazem dziwny lęk, jak przed jakimś kataklizmem. Jęczymy pod brzemieniem kryzysu, stajemy bezradni wobec niemożności rozwiązania zasadniczych problemów gospodarczych, z drugiej

(Ciąg dalszy na str. 12)

KALENDARZYK

Sobota: Zygmunta kr.
Słońce: wschód o godz. 4,04, zachód o godz. 19,03.
Niedziela: M. Boskiej, Królowej Korony Polskiej.
Słońce: wschód o godz. 4,02, zachód o godz. 19,05.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 1 maja o godz. 7 rano: w Krakowie (—2,79) 2,84; w Zawichoście (1,38) 1,36; w Warszawie (1,09) 1,15; w Płocku (1,02) 1,10; w Toruniu (1,12) 1,08; w Fordonie (1.14) 1.11; w Chełmnie (1.03) 0.98; w Grudziądzu (1,19) 1,15; w Korzeniewie (1,33) 1,30; w Pieckle (0,64) 0,59; w Tczewie (0,63) 0,50; w Einlage (2,32) 2,30; w Schiewenhorst (2,52) 2,46. W nawiasach stan wody z dnia poprzedniego.

Temperatura wody w dniu 29 bm. 9,5 st. C., a w dniu 30 bm. 10,2 st. C.

Dzień w Bydgoszczy

Sobota, dnia 2 maja

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 3 maja rb. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem. ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę pełni dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. nr. 34-21.

Wiadomości urzędowe

— **Niedoręczone odznaki i legitymacje Krzyża Walecznych.** Wobec ukazania się listy odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanych adresach, Zarząd Miejski prosi, aby wszyscy ci, którzy w latach 1914—1921 czynnie współdziałali w odbudowie Niepodległości Polski, lub też nieśli pomoc oddziałom walczącym na froncie (Polski Czerwony Krzyż) osobiście (w wypadku śmierci — ich rodziny) zgłosili się w Zarządzie Miejskim — Oddział Wojskowy ul. Grodzka 25 pokój 1, celem sprawdzenia czy nazwiska ich znajdują się na liście odznaczonych.

Przy zgłoszeniu się Oddział Wojskowy poucz równocześnie zainteresowanych o dalszem sposobie postępowania dla otrzymania legitymacji i odznaki Krzyża Walecznych.

Na bruku bydgoskim

— **Echo ucieczki chłopca.** Donosiliśmy ostatnio o dość oryginalnej „robinsonadzie" 17-letniego chłopca z Bydgoszczy. W związku z naszą notatką zwróciła się do Redakcji p. Helena Strzelecka, wyjaśniając, iż — jak się okazało — syn jej zabrał tylko 60 zł. gotówki. List hipoteczny i książeczka PKO. — znalazły się. Niemniej jednak wisusa do tej pory niema. Prawdopodobnie uciekł on wraz ze swym kolegą St. Skębskim, który również „zaginął" do obozu pracy.

— **Zderzenie samochodu z tramwajem.** Przedwczoraj na ul. Gdańskiej samochód P. Z. 12187 zderzył się z tramwajem linji B. Auto uległo uszkodzeniu, kierowca jednak wyszedł z opresji bez szwanku.

— **Dziecko pod kołami auta.** Na ul. Konopnej dostał się wczoraj pod koła samochodu firmy Robakowski 7-letni Kazimierz Wiśniewski. Dziecko doznało wstrząsu mózgu, tak, iż umieścić je musiano w lecznicy. Kto ponosi winę przejechania wykażą dochodzenia policyjne.

— **Z terenu Rzeźni Miejskiej** skradł nieznany sprawca w dniu wczorajszym na szkodę Sylwestra Karpińskiego (ul. Lubelska 31) cielę. Stratę swą oblicza poszkodowany dokładnie na 23,80 zł. Złodziej narazie nieznany.

— **Kradzież na targu.** Podczas ostatniego targu na pl. Piastowskim nieznany złodziej skradł Joannie Bartknecht (Grodzka 4) torebkę, w której znajdowała się suma 5,25 zł. O kradzieży powiadomiła pani B. pełniącego na placu służbę policjanta, który spisał protokół.

— **Cenne nagrody** oczekują zwycięzców. W dniu wczorajszym na kręgielni „Gastronom" rozpoczęło się wielkie 4-dniowe kulanie premjowe Dziennikarskiego Klubu Kręglarskiego o cenne nagrody. Dziś w sobotę początek kulania o godz. 17. Partja rzutów 25 gr. Wśród 20 pięknych nagród znajduje się m. in. rower „Ha-Be-Precision" z fabryki „Torpedo". ul. Zduny 6. Kulanie dostępne jest dla wszystkich kręglarzy.

— **Osiągniętą nadwyżkę** z zlicytowanych przez Oddział Zastawniczy w dn. od 16 do 22 kwietnia rb. oraz z poprzednich licytacyj zastawów do nr. 68217 wypłaca za przedłożeniem dowodu zastawu Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy.

— **Czyja zguba?** W I. Komisarjacie przy ul. Jagiellońskiej 5 I. ptr. znajduje się 1 wiadro marmelady 12 i pół kg. firmy Hübner, Fordon. Marmelada pochodzi — jak ustalono — z kradzieży. Poszkodowany zechce się zgłosić po odbiór w wymienionym Komisarjacie, pokój 44 w godz. urzęd. od 8 do 13.

Skazanie włamywacza

Przed pewnym czasem, jak o tem pisaliśmy, do **mieszkania p. Hildy Stemler przy ul. Libelta 4** w Bydgoszczy włamał się jakiś nieznany złodziej, który dosłownie „oczyścił" całe mieszkanie, zabierając wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Na miejscu kradzieży znaleziono jedynie scyzoryk, którym złodziej posługiwał się przy otwieraniu szuflad.

Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia włamywacza, którym okazał się **25-letni Leon Ojdowski.** Przedwczoraj Ojdowski zasiadł za czyn swój przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 8 miesięcy więzienia.

REFLEKSY BYDGOSKIE.

Typy i typki

Mamy luminiarzy różnych bez liku,
co księżycem władali siedząc przy zielonym stoliku.
Typem najczęstszym, za którym oglądać się nie trza
to kochany radcunio i dyrektor świeżepowietrza.

Focus.

Gawędy

na dowolny temat

Mimo, że naprawdę zaczyna się wiosna — jest źle na świecie. Najlepszym tego dowodem, że wymordowani podatkami i wydatkami ludzie, spragnieni względnego dobrobytu, chcą chociaż usłyszeć, że kiedyś będzie im dobrze.

Chyba tylko w ten sposób można wytłumaczyć najazd różnych grafomanów, chiromantów, wróżbitów i wróżek, reklamujących się rozdawanemi na ulicach ulotkami.

Jedną z takich ulotek mam przed sobą i głowię się nad jej tekstem. Reklamująca się „Pytja" musi mieć w sobie coś z filozofa, bo tak pisze:

„I mówisz, że jesteś oszczędny(a)? Nie, napewno nie, bo zamiast zapłacić wróżce 1 zł, za przepowiednię, wolisz narazić się na wielkie straty pieniężne, których możesz uniknąć po widzeniu się ze mną.

Twierdzisz, że nie jesteś kochany(a)? Ach! naiwny(a), znajdziesz u mnie za 1 zł. radę, jak zdobyć polubę (?!) osoby gardzącej tobą.

Wszystko ci powiem: jaki los cię czeka, który jest twój szczęśliwy numer w loterji i Pożyczce Inwestycyjnej (i to już nawet, ho! ho!)? jakie cię choroby czekają i jak masz z wroga uczynić sobie sympatyka (?!). To wszystko powie ci wróżka, kochana przez tych, którym uczyniła dobrze i otoczona listami wdzięcznych, o czem przekonasz się, gdy przyjdziesz do mnie".

Cała tajemnica życia, zdradzona za jeden złoty! Warto chyba!

Jak Bydgoszcz uczci święto narodowe?

Apele 3-majowe

Dziś wieczorem i w dniu jutrzejszym Bydgoszcz obchodzić będzie uroczyście, jak corocznie, święto narodowe 3 maja. Radosne to święto przygotowywane jest obecnie przy współpracy wszystkich zrzeszeń polskich. Nad zieleniejącemi drzewami na ulicach, w oknach domów wykwitną znowu tysiące chorągwi. Tysiące jedną myślą złączonych obywateli przedefiluje po ulicach.

Przedwczoraj zamieściliśmy na tem miejscu apel Komitetu uroczystościowego, na czele którego stanęli przedstawiciele wszystkich miejscowych władz publicznych, obecnie zamieszczamy dalsze apele, i rozkazy władz organizacyj b. wojskowych i sokolstwa.

KOMUNIKAT

Zarządu Powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

W dniu 3 maja br. wszystkie organizacje biorą obowiązkowy udział w mszy św. polowej na błoniach za Szkołą Podchorążych o godz. 10 następnie w defiladzie na szosie przed Szkołą Podch.

Bezpośrednio po defiladzie złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca i poranek w Strzelnicy.

Na program poranku, poświęconego 15-tej rocznicy Powstania Śląskiego, złożą się: przemówienie p. posła Siody, przemówienie kaznodziei kapelana legjonowego ks. Antosza, referat prof. Góralczyka o Powstaniu Śląskiem i występy orkiestry Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

POWSTAŃCY I WOJACY O. K. VIII: ROZKAZ!

Zbiórka wszystkich placówek z orkiestrą w sobotę, dnia 2 bm. o godz. 18,30 przy grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego przy ul. Bernardyńskiej, celem wzięcia udziału w capstrzyku.

W niedzielę, dnia 3 maja zbiórka wszystkich placówek z orkiestrą i sztandarami o godz. 8,15 na tem samem miejscu.

UWAGA SOKOLI!

W dniu 3 maja br. odbędzie się uroczystość na błoniach za Szkołą Podchorążych. — Msza św. o godz. 10, poczem nastąpi defilada. Wzywamy wszystkie Gniazda do gremjalnego udziału w tem wielkiem święcie. Zbiórka Gniazd o godzinie 9,10 przy szosie za Szkołą Podchorążych, ul. Gdańska. Czołem!

Za Przewodnictwo Okręgu V:
(—) A. Malczewski, prezes.

Utworzenie Koła „Rodziny Urzędniczej" przy Starostwie

Z inicjatywy p. starościny **Marji Stefanickiej** odbyło się konstytucyjne zebranie Koła Rodziny Urzędniczej przy Starostwie w Bydgoszczy

Nowozałożone stowarzyszenie ma na celu niesienie samopomocy ekonomicznej, kulturalnej i zdrowotnej dla swoich członków i ich rodzin, rozwijanie i podtrzymywanie solidarności koleżeńskiej i łączności towarzyskiej.

Obecni jednomyślnie uznali potrzebę założenia tego stowarzyszenia, wobec czego przeprowadzono wybór zarządu, w skład którego weszły następujące panie: starościna Marja Stefanicka — przewodnicząca, wice-starościna Janina Czubińska — I. wice-przewodnicząca, drowa Szerzeniewska Rena — II. wice-przewodnicząca, Biskupska Felicja — sekretarka, Horbaczewska Marja — skarbniczka i p.p. Zofja Nowakowska, Gabryela Nowakowska, Krzyżaniakowa Leokadja, Zgirska Zofja. Cichowlasowa Stefanja, Wyrzykowska Stefanja, Porzychówna Tekla, Kretowicz Michał — jako członkowie Zarządu.

Po zamknięciu zebrania konstytucyjnego odbyło się posiedzenie Zarządu, na którem ustalono wytyczne dalszej pracy.

Zebrania — Odczyty

— **Zarząd Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet** zaprasza członkinie na miesięczne zebranie informacyjne, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Marsz. Focha 39.

— **Zw. Niższych Prac. i Funkcjonarjuszów Państw.** Zebranie miesięczne dnia 5 bm. (wtorek) o godz. 19 w lokalu przy ul. Poznańskiej 34. Zebranie Zarządu o godz. 18-tej.

— **Ch. L. P.** W sobotę, dnia 2 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Chrześcijańskiej Ligi Pracy zebranie Sekcji Zawodowej Pracowników Fizycznych z referatem o sprawach, dotyczących obecnego położenia gospodarczego kraju.

— **Oddział bydgoski Zw. żołnierzy I Korpusu Wschodniego.** W zwiazku z wyjazdem na walny zjazd odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 19,30 w lokalu Zw. Legjonistów (Słowackiego 3) informacyjne zebranie, na które zaprasza się wszystkich zainteresowanych. Obecność członków konieczna.

Zebranie Związku Polskiego

W poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się publiczne zebranie oddziału bydgoskiego Związku Polskiego (Zw. Popierania Polskiego Stanu Posiadania), Na zebranie to przybędzie kierownik głównego biura Związku p. Henryk Szeib z Poznania, który wygłosi aktualny referat pt. „Cele i zadania Związku Polskiego".

Na zebranie to zapraszają organizatorzy wszystkich zainteresowanych, a zwłaszcza wszystkich kupców chrześcijańskich.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Dziś** wchodzi na repertuar jedna z ostatnich nowości Europy, lekka komedja Huxley'a **„Wiosenne porządki".** Specyficzny humor angielski, paradoksalne sytuacje, dowcip słowny bez domieszki pikanterji zjednały tej nowości niebywałe wprost powodzenie. W Londynie rzecz ta grana była przeszło 12 miesięcy zrzędu. **„Wiosenne porządki"** wprowadza reżyser Szyndler obsadę tworzą pp. Motyczyńska, Paszkowska, Sawicka, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Lochman, Serwiński i Szyndler. Nowe meble w akcie II i III według projektu J. Hawryłkiewicza wykonały własne pracownie Teatru Miejskiego.

— **Rocznicę Konstytucji 3 Maja** uczci Teatr Miejski dając po cenach minimalnych (od 10 do 99 gr.) dwa przedstawienia o godz. 16 i 20 arcydzieła Al. hr. Fredry **„Śluby panieńskie"** w reżyserji K. Borowskiego. Bilety są już w rozsprzedaży.

KINA.

ADRIA: „Wiedeń, miasto moich marzeń", oraz nadprogram.
APOLLO: „Casino de Paris" i „Kadeckie flirty".
BAŁTYK: „Czarny Kot" i „Hetel Pension".
KRISTAL: „Bohaterowie Sybiru", epokowy film polski, ponadto bogaty nadprogram i aktualne dodatki.
REWJA: „Tygrys Pacyfiku" i „Sobowtór" oraz rewja.
MARYSIEŃKA: „Ostatnie dni Pompei".

Koncerty

— Zarząd Orkiestry Filharmonicznej komunikuje, że w dniu 8 bm. odbędzie się w Strzelnicy koncert symfoniczny pod kier. p. W. Winterfelda. W programie muzyka klasyczna. Jako solistka wieczoru wystąpi p. Frankiewiczówna, nieprzeciętna pianistka-wirtuozka. Zarząd Ork. Filh. w Bydgoszczy żywi nadzieję, że społeczeństwo bydgoskie w dniu tym wypełni salę tłumnie, dokumentując tem samem swoje zainteresowanie działalnością orkiestry, której istnienie jest kulturalną potrzebą miasta.

Zupełny spokój w dniu 1 maja w Bydgoszczy

Podobnie, jak w szeregu ostatnich lat, **1 maja minął w Bydgoszczy zupełnie spokojnie.** Przez dzień cały, począwszy od rana ruch w mieście odbywał się normalnie, nie zdradzając niczem zapowiadanych „obchodów". Jedynie wzmocnione patrole policyjne na niektórych ulicach wyróżniały się swą niecodziennością. Najeżone bagnety policjantów nie wzbudzały jednak specjalnego zainteresowania.

Przyznać zresztą trzeba, iż **władze bezpieczeństwa w całej pełni zapewniły obywatelom spokój i porządek.** Służbę bezpieczeństwa zorganizowano wzorowo, a ponadto Starostwo Grodzkie zabroniło trzech projektwanych pochodów demonstracyjnych, oraz nie udzieliło zezwolenia na odbycie „programowych" wieców publicznych pod gołem niebem.

Na mocy zezwolenia władz odbyły się jedynie zebrania w lokalach zamkniętych.

Do Marynarzy Rezerwy!

Zarząd Związku Marynarzy Rezerwy RP oddział w Bydgoszczy, zwołuje na sobotę, dnia 2 maja br. o godz. 19 w świetlicy Zw. Legjonistów, przy ul. Słowackiego 3 (parter lewo) roczne walne zebranie oddziału, na które zaprasza wszystkich marynarzy rezerwy.

Na porządku obrad, bardzo ważne sprawy, jak: wybór nowego zarządu, reorganizacja oddziału, sprawa bezrobotnych członków (rejestracja i likwidacja stanu bezrobotnych, przez umożliwienie uzyskania pracy bezrobotnym), sprawa zapewnienia członkom bezpłatnej pomocy lekarskiej, jak również opieki prawnej, oraz szereg innych spraw dotyczących członków i organizacji.

Na zebranie, przybędzie prezes Okręgu Pomorskiego Zw. Mar. Rez. RP. w Toruniu, p. komandor Staszkiewicz, który wygłosi bardzo ciekawy referat organizacyjny. Komandor Staszkiewicz przyrzekł bliżej zainteresować się oddziałem bydgoskim, a szczególną opieką otoczyć tych Kolegów, którzy znajdują się w krytycznem położeniu, pod jakimkolwiek względem.

Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej p. admirał Jerzy Świrski, pod którego protektoratem następuje reorganizacja wszystkich oddziałów ZMR., wyraził życzenie, aby każdy marynarz, który znajduje się poza szeregami służby czynnej, był zorganizowany i otoczony należytą opieką, albowiem tego wymaga obecna sytuacja Państwa.

Na szlach Temidy...

Zawinił „patafon"...

Bohaterka dzisiejszej niedoli, Wiktorja Sowakowska, ma lat 24, jest t. zw. pomocnicą domową (dawniej: służącą) i ma narzeczonego, któremu na imię Stanisław.

Czy te wszystkie przymioty panny Wiktorji, nie wyłączając narzeczonego i posady nie są dostatecznym powodem, by z racji świąt urządzić — raz bodaj — jakąś zabawę, chociażby nawet taką we własnym, domowym zakresie?

Ile razy człowiek żyje?

Raz tylko, czyż więc miałby sobie jeszcze trochę przyjemności żałować? Jużby to musiało być źle na świecie, gorzej niż jest, gdyby tak było!

Panna Wiktorja żywo zakrzątnęła się w kawalerskiem mieszkaniu narzeczonego, gdzie postanowiono urządzić tańcówkę. Początkowo Sowakowska chciała poprostu pójść na reprezentacyjny bal W. Sz. G. na G. (Wyższej Szkoły Gotowania na Gazie), pednak odstraszył ją podatek od siedzenia. Odbyć się więc miał ostatecznie tingel-tangel domowy, wolny od opłat na Fundusz Pracy i jak zdawało się jego organizatorce z początku — również „odsiedzenia".

W „budzie" kawalerskiej pana Stasia zeszło się co najprzedniejsze towarzystwo z najbliższych dziesięciu sąsiednich kamienic. Była „nalewka", zaprawą swą dziwnie przypominająca wyborowe trunki monopolowe, czysta, jak woda źródlana, tudzież — a jakże — zagrycha ze śledzikiem. Brak było tylko muzyki.

Defekt ten, mogący zepsuć całkowitą atmosferę i nastrój towarzyski, nie dawał przedsiębiorczej Wikci spokoju.

W takich chwilach — jak wiadomo — można nawet proch wymyślić. Sowakowska zastanowiła się chwilę i nagle zawołała: „Klawo, jest!" (wynalazca prochu krzyknąłby na jej miejscu „Eureka!", co zresztą na jedno wychodzi).

Okazało się mianowicie, iż na strychu p. Jadwigi Kresowej, u której Wikcia pracowała, znajduje się wśród starych rupieci prawie nowy patefon. Po instrument ten udała się Sowakowska graz ze swym narzeczonym. Gdy Sowakowska edisonowski wynalazek podsunęła narzeczonemu, stojącemu w bramie, pod pachą — stała się rzecz nieoczekiwana. Na strychu wybuchł pożar. Nieostrożnie pozostawiona świeca wpadła do beczki ze starą bielizną, wzniecając pożar.

Rzecz jasna, jak na dłoni, że zabawę szlak trafił, a ponadto sprawa się wydała i przybrała obrót jak najgorszy.

Sowakowska pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej za nieumyślne spowodowanie pożaru wskutek nieostrożności, a ponadto stanęła pod zarzutem kradzieży, gdyż fatalny ów gramofon, mimo nieszczęścia, przez tydzień znajdował się w mieszkaniu narzeczonego.

Gdy po wysłuchaniu aktu oskarżenia Sowakowska dowiedziała się o co chodzi, byłaby zemdlała:

„To patafon wszystkiemu winien!"

W rzeczy samej — „patafon". A, że za wszystkie wynalazki ludzkie ludzie odpowiadają, sąd skazał Sowakowską na 6 miesięcy więzienia z trzyletnią „zawieszką". **(Czek.)**

Inowrocław gospodarzy się dobrze

Miasto bez deficytu. — Stan bezrobocia i zatrudnienia. — Pomoc dla bezdomnych. — Ogródki działkowe i basen w Inowrocławiu. — Projekt nowej szkoły w Mątwach.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej miasta Inowrocławia, na którem załatwiono cały szereg bardzo ważnych spraw gospodarczych naszego miasta.

Na wstępie przewodniczący p. prezydent miasta Jankowski przedstawił radnym w jasnem świetle kwestję bezrobocia i bezdomności na terenie miasta. Zarząd Miejski czyni wszelkie starania, aby wszystkich bezrobotnych, których mamy w Inowrocławiu 3000, zatrudnić. W tym celu zażądano z Funduszu Pracy 250.000 zł subwencji, lecz otrzymano tylko jedną piątą część tej sumy. Ponieważ ta kwota nie wystarczy, postanowiono przeznaczyć na bezrobotnych nadwyżkę budżetową wzgl. bilansową na rok 1935/36. W przypuszczeniu do lipca br. zużyje się na ten cel łącznie z wszelkiemi subwencjami, zbiórkami itp. conajmniej sumę 100.000 złotych.

Nadwyżka na rok obrachunkowy wyniesie, po uregulowaniu deficytu za lata poprzednie, który wynosi 50.000 zł., — 20 tysięcy. Stwierdzić przeto wypada, że miasto nasze z dniem 1 kwietnia br. przestało mieć deficyt.

Jak widzimy, Inowrocław gospodarzy się bardzo dobrze, gdyż nikła jest dzisiaj ilość miast, które rządzą się bez deficytu.

Kosztem 14.500 zł. pobudowany zostanie dla bezdomnych barak na 24 rodziny, który stanie na terenie miejskim przy ul. Szymborskiej. Również i te koszty pokryte zostaną z nadwyżki budżetowej, oraz z funduszów uzyskanych z sprzedaży gruntów. W tej sprawie zabierali głos pp. radni Głowacki, adw. Groblewski, Spalony, Marek, adw. Kowalski, Zimowski i Jurkowski.

Celem przyjścia z pomocą bezrobotnym, Rada Miejska uchwaliła założyć przy szosie mątewskiej, na wysokości Solna, wzorowe ogródki działkowe. Na ten cel przeznaczono 19.000 m. kw. ziemi, na której założy się 30 działek o obszarze 500 m. kw. każda. Ogród, okolony płotem, posiadać będzie trawnik, plac zabaw dla dzieci, basen z wodą itd. Koszt urządzenia tych ogródków wyniesie 22 tys. zł. W tym wypadku prace finansować będzie Fundusz Pracy.

Następnie przystąpiono do wyboru 24 opiekunek społecznych, z których 4, i to pp. Zofja Grabowska, Lorkowa, dyr. Nehringowa i Szwedowa, delegowane zostały do Miejskiej Komisji Opieki Społecznej. Pozatem wybrano dwóch opiekunów społecznych, a mianowicie pp. Władysława Kawczyńskiego i Czelustę.

Delegatami Rady Miejskiej na walny zjazd Koła Miast Wielkopolski, który odbędzie się w dniu dzisiejszym tj. 2 bm. w Poznaniu, wybrano pp. Zimowskiego i Przybylskiego.

Parcelę p. Przybojewskiego przy ul. Solankowej nabył dr. Sikorski, w cenie 3,20 zł za mtr. kw.

Przyznano wsparcie 3 długoletnim pracownikom Zakładów Miejskich, obniżono podatek hotelowy z 20 na 10 procent, oraz zaakceptowano projekt budowy szkoły powszechnej w Mątwach i umorzono Ochronce na Błoniach zaległość za prąd w kwocie 104 zł.

Bilans KKO. miasta Inowrocławia za rok 1935 przedstawił radny Kapeliński. Zamyka się on netto per 31 grudnia 1935 po stronie obroty sumą 43.139.016.77 zł., po stronie saldo — 6.962.520,70 zł. Rachunek strat i zysków bilansuje kwotą 426.762,62 zł.

W końcu załatwiono sprawę nadania nazw 26 nowym ulicom i przemienowania 9 starych ulic.

Obrazki z dnia

Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło

W dniu wczorajszym — jak wiadomo — odbywało się pierwszomajowe święto. W Bydgoszczy nie można było tego dość wyraźnie zauważyć, niemniej jednak fakt sam nie jest kwestją sporną.

Jak zaś wiadomo, we wszystkich tego rodzaju „obchodach" zagrożone są tramwaje. Jest to poprostu znakomity materjał nadający się na tworzenie przepisowych zupełnie barykad ulicznych. A czy może być kiedyś demonstracja uliczna bez barykad? Jakby to wyglądało na fotografji, albo w piosence „wyzwoleniowej" zaczynającej się od słów: „Na barykady".

Było „czerwone święto" w Bydgoszczy, były też w niebezpieczeństwie bydgoskie tramwaje.

Na jednej z ulic — jak nas informują ze sfer czytelniczych (klienci komunikacji miejskiej), spora grupa publiczności stanęła w pobliżu przystanku tramwajowego, czekając na wóz, mający lada chwila nadejść. Nie ulegało ponoć wątpliwości, iż jest to grupa „wywrotowców" zamierzająca wywrócić tramwaj.

Do smutnego i pożałowania godnego zajścia jednak na szczęście nie doszło.

„Manifestanci" nie mogąc doczekać się tramwaju, w spokoju, zupełnie złamani na duchu, bez zapału wrócili do domów... pieszo.

Jak twierdzą złośliwi, nie byli to wcale „wywrotowcy", lecz prawowierni obywatele, którzy chcieli powywracać wszystkie wozy, chcąc w ten sposób... zrewanżować się władzom miejskim za nowy rozkład jazdy.

(ski.)

INOWROCŁAW

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w tym tygodniu Apteka pod Krzyżem, ul. Paderewskiego.

REPERTUAR KIN.

— **Świt:** wyświetla najweselszą komedję wszystkich czasów pt. „Buster rozdaje miljony". Główną rolę gra niezrównany Buster Keaton.

— **Słońce:** „Dziewczę z Budapesztu".

— **Stylowy:** „Szaleńcy".

Z miasta

— **Cuiavia Zdrój.** Treningi sekcji piłkarskiej odbywają się codziennie od godz. 16 na Stadjonie Miejskim.

— **Szkoła ćwiczeń przy Państw. Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Inowrocławiu** przyjmuje wpisy w dniach 4 i 5 maja br. od godz. 16—18. Przy zapisie należy przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Przyjmuje się chłopców i dziewczynki urodzonych w roku 1929 Taksa administracyjna wynosi 80 złotych rocznie.

Śledztwo w zagadkowej sprawie

Do władz policyjnych wpłynęło doniesienie rolnika Bąka Józefa z Mogilna, że syn jego został napadnięty przez rozbójników i niebezpiecznie postrzelony.

Krwawym napadem zajęła się policja bardzo skrupulatnie, prowadząc energiczne dochodzenia. W czasie śledztwa poddano rannego badaniom lekarskim i stwierdzono, że obrażenia cielesne rzekomej ofiary bandytów spowodowane zostały skutkiem silnej eksplozji materjałów wybuchowych.

Sprawa ta wygląda bardzo tajemniczo, a dotychczasowe wyniki śledztwa zapowiadają rewelacyjne odkrycie.

Uroczystość Trzeciego Maja w Inowrocławiu

Program:

Sobota, dnia 2 maja 1936 r.

godz. 20-ta: Capstrzyk orkiestry wojskowej 59 pp. po ulicach miasta Inowrocławia.

Niedziela, dnia 3 maja 1936 r.

godz. 6-ta: Pobudka,

godz. 8,30: nabożeństwo szkolne dla wszystkich miejscowych szkół w kościele Matki Boskiej,

godz. 9,15: Zbiórka wszystkich towarzystw, cechów itp. na Placu Klasztornym, a organizacyj PW i WF na dziedzińcu koszarowym 59 pp.,

godz. 10,10: Raport wojska i organizacyj pw. i wf. na Rynku,

godz. 10,30: Uroczyste nabożeństwo w kościele farnym (św. Mikołaja),

Po nabożeństwie defilada wojska i organizacyj pw. i wf. w ulicy Aleja Sienkiewicza.

godz. 15-tą: Zabawa ludowa w ogrodzie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego przy ul. Rąbińskiej,

godz. 20-ta: Uroczysta akademja w sali Teatru Miejskiego, z nast. programem:

1. Słowo wstępne wygłosi kpt. emer. Zabłocki.
2. Orkiestra 59 pp.
3. Referat profesora Gregorowicza.
4. Chór kościelny przy parafji Matki Boskiej.
5. Deklamacja — wygl. p. Plucińska Marja.
6. Orkiestra.
7. Wspólny śpiew „Roty".

Początek punktualnie o godz. 20-tej. Przy wejściu na akademję pobierać się będzie dobrowolne datki na rzecz TCL., z których 10 proc. przeznacza się na obronę Państwa.

Wzywamy całe społeczeństwo do gremjalnego udziału w pochodzie, w uroczystem nabożeństwie i akademji, w dekoracji domów flagami i nalepkami T. C. L. oraz do zakupywania nalepek, z których dochód przeznacza się na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Dla tworzącego się Muzeum Region. Kujaw Zach. ofiarowali

Dr. Nickelmann 1 monetę polską z roku 1753, wykopaną na terenie miasta Inowrocławia, p. Stanisław Wojewódzki, art. graf. z Pakości 3 monety srebrne polskie z XVI i XVII wieku, wykopane przez ofiarodawcę na górze Wniebowstąpienia Pańskiego w Pakości; p. Stanisława Przygodzińska, w miejscu, ul. św. Ducha 10, 33 sztuk banknotów niemieckich; p. Wacław Glass, lek. wet. z Pakości, 10 sztuk banknotów rosyjskich; p. Stanisław Łuczak, w miejscu, ul. Cmentarna, swą przepięknie wykonaną pracę „Kościół w Kościelcu" (akwarel); p. Stanisław Jasielski, w miejscu, ul Gen. Bron. Pierackiego, zbiór naboi z wojny światowej oraz jeden ręczny granat; p. Walenty Dombek, w miejscu, ul. Marszałka Piłsudskiego 20, 1 monetę polską z roku 1768; p. Czesław Bronicki, w miejscu, ul. Kościuszki 18, 1 monetę srebrną polską; p. Aniela Lisowska z Piortkowa Kujawskiego 1 srebrną krzyżówkę z XI wieku.

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne publiczne podziękowanie i upraszam Szan. Obywatelstwo o dalsze składanie przedmiotów o wartości muzealnej

Prezydent Miasta:
(—) Jankowski.

Ostrzeżenie dla zakładów dentystycznych i dentystów

W nocy na 23 ub. m. dokonano zuchwałego włamania do hurtowego składu przyborów dentystycznych firmy „Debeilzopo", właśc. Jan Kaczmera w Krakowie. Łupem włamywaczy padło **15.000 zębów białych z platynowemi sztyftami marki „Rowelakion", 16.000 białych zębów ze złotemi sztyftami marki „Lolila", 1.000 sztuk zębów białych bez sztyftów marki „Detroy", 1 paczka z płytami cienkiej blachy złotej w imitacji, złoto do wyrobów koron na zęby, oraz blaszki z tej samej blachy różnej wielkości do wyrobów koron na zęby marki „Randolf" łącznej wartości 36.000 zł.**

Jak inne, tak i tutejsza policja oraz Wydział Śledczy w Bydgoszczy przestrzega wszystkie zakłady dentystyczne i pp. dentystów przed nabyciem powyższych przedmiotów od osobników, którzy starać się będą w różnych miejscowościach ich się wyzbyć za niską cenę. Odnośnych osobników wzgl. podejrzanych oferentów, należy bezwzględnie oddać w ręce policji.

Ze sportu

CZOŁOWI LEKKOATLECI POZNANIA STARTUJĄ W RAMACH IGRZYSK SPORTOWYCH

500 zawodników na stadjonie

Niezmiernie ciekawie zapowiada się występ lekkoatletów poznańskich: mistrza Polski w biegu na 100 m. — Tęsiorowskiego, oraz reprezentantów Polski Hoffmanna w skoku wdal i wzwyż oraz Klemczaka, który wynikiem 3.94 wysunął się na jednego z najlepszych tyczkarzy europejskich.

W skoku wzwyż obok Hoffmanna startować będzie Kalinowski — WKS Grudziądz.

Doskonale przygotowane skocznie i bieżnia, rokują uzyskanie bardzo dobrych wyników.

Pozatem w ramach Igrzysk poraz pierwszy w Bydgoszczy rozegrane zostaną zawody w hazenę pań. Walczyć będą: KPW Pomorzanin Toruń z bydgoską Polonją.

W koszykówce męskiej mistrz Pomorza KPW. Pomorzanin spotka się z mistrzem miasta KS. Ciszewski.

Dezerter z 4 palu popełnił samobójstwo

Przed dwoma tygodniami zbiegł z koszar 4 palu w Inowrocławiu artylerzysta Kazimierz Kaczmarek, który ukrywał się przed władzami wojskowemi. — Za dezerterem wszczęła żandarmerja wojskowa energiczne dochodzenia, które nie dały żadnego rezultatu.

Ostatnio fale Gopła wyrzuciły na brzeg we wsi Rzeszynek zwłoki żołnierza w stanie rozkładu. Stwierdzono, że są to zwłoki poszukiwanego dezertera, który popełnił samobójstwo. Bliższe szczegóły tej makabrycznej sprawy trzymane są przez władze wojskowe w tajemnicy.

Napad bandycki na szosie w powiecie inowrocławskim

Z Torunia powracał szosą w kierunku Bydgoszczy niej. Jan Wiśniewski, mieszkaniec wsi Broniewo (pow. nieszawski). Za miastem napotkał W. dwóch osobników, którzy na widok zbliżającego się powstali z murawy i przyłączyli się do niego, zdążali wspólnie tą samą drogą.

Kiedy około godz. 20 wszyscy znaleźli się już za wsią Dybowo, w lesie na terenie powiatu inowrocławskiego, jeden z nieznajomych uderzył Wiśniewskiego pięścią w głowę, gdy tymczasem drugi opryszek wydarł mu z rąk walizkę z garderobą i obuwiem wartości 100 zł. Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli wgłąb lasu.

Na miejsce wypadku udało się dwóch szeregowych PP i komendant Posterunku PP. w Solcu Kuj.

Pościg za bandytami nie dał dotychczas żadnego rezultatu. Dalsze dochodzenia prowadzi Post. PP. w Bolewie.

Programy radjowe

Sobota, dnia 2 maja 1936 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Codzienny program poranny. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. Programy lokalne. 12.25—13.10 Koncert Orkiestry Kameralnej. 13.10—13.15 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.00 „Przyjacielska usługa" — nowela Włodzimierza Perzyńskiego. 15.15 „Nasz handel morski". 15.30 Zespół Niny Mańskiej gra: 16.05—16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.20—16.50 Teatr Wyobraźni: „Woda" — słuchowisko Zofji Bogdańskiej dla dzieci starszych (ze Lwowa). 16.50—17.15 Recital fortepianowy Karola Kleina (z Krakowa). 17.15 Arje i pieśni w wykonaniu Gabrjela Matjasiaka. 17.35—17.45 „Mówimy o prowincji": „Rola t. zw. Inteligencji w kulturze środowiska" — pogadanka — wygł. dr. Alfred Jesionowski (z Katowic). 18.00—18.55 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy. 18.55—19.39 Programy lokalne. 19.39 Wiad. sport. ogólne. 19.45 Pogadanka aktualna 20.00—20.45 „Wieczór serenad" w wyk. Walerji Jędrzejewskiej — sopran i chóru solistów przy Konserwatorjum P. T. M. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00—21.30 Audycja dla Polaków zagranicą: „Młodzież polska poznaje swój kraj". 21.30—22.00 „Uśmiech Poznania": p. t. „W górę, w górę miły bracie" (Kolejką na Kasprowy) audycja Jerzego Gerżabka (z Poznania). 22.30—23.00 Apel i biwak powstańców śląskich na Rynku w Krakowie (z Katowic). 23.00—23.05 Wiad. meteorl. dla żeglugi powietrznej. 23.05—23.45 Koncert w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Ireny Gadejskiej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.40—8.00 Muzyka (płyty). z Warszawy. 7.30—7.40 Program na jutro i „Parę informacyj". 7.40—8.00 Muzyka (płyty) z Warszawy. 12.15—12.25 Z op. „Pajace" — R. Leoncavallo (płyty). 13.15—14.15 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.00 Orkiestry i soliści (płyty). 17.45—17.55 Zapowiedź programu na dzień następny. 17.55—18.00 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.55—19.05 „Toruńska gwardja narodowa" pogadanka regjonalna dr. Janusza Staszewskiego. 19.05—19.20 Jazz fortepianowy (płyty). 19.20—19.35 Koncert reklamowy. 19.35—19.39 Wiadomości sportowe lokalne. 22.00—22.30 Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICA

19.00 Berlin. „Królowa Maja" — pastorałka Glucka. 19.30 Wiedeń. Recital fortep. M. Muenza. 20.10 Bratisława. „Madame Dubarry" — operetka Milloeckera-Mackebena. 20.25 Wiedeń. „Film dźwiękowy, taniec i operetka" — radjopotpourri ukł. Hrubyego. 10.35 Medjolan „Bal maskowy" — opera Verdiego.

Niedziela, dnia 3 maja

PROGRAM OGÓLNOKRAJOWY

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 9,05 „Gazetka rolnicza" w oprac. Stanisława Jagiełły. 9,15—9,40 Koncert Orkiestry Dętej 21-go p. p. pod dyr. Antoniego Chrapczyńskiego. 10.15—11.57 Tr. uroczystego Nabożeństwa polowego przed gmachem Urz. Wojew. Śląskiego z okazji 15-ej rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego. Po nabożeństwie część oficjalna uroczystości (z Katowic). 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.15—14.00 Poranek muzyczny (z Wilna). Wyk.: Ork. Symf. pod dyr. Faustyna Kulczyckiego i Wanda Hendrychówna (śpiew): 1) Józef Elsner: „Piorun" — uwertura, 2) Emil Młynarski: Melodje dawniejsze, suita — wyk. orkiestra, 3) a) Stanisław Moniuszko: Arja Broni z op. „Hrabina", b) Ludomir Różycki: Modlitwa Lukrecji z op. „Beatrix Cenci" — wyk. z tow. ork. W. Hendrych, 4) Dwie pieśni — wyk. z tow. fort. W. Hendrych, 5) Sylwester Czosnowski: Suita baletowa, 6) Tadeusz Szeligowski: Niebieski ptak — suita. W przerwie około godz. 13.00—13.20 Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy p. t. „Osy" — Arystofanesa. 14.00 „Śmierć pana Zagłoby" — nowela Stanisława Ćwierciakiewicza. 15.45 „Ułatwiajmy sobie pracę w gospodarstwie" — pogadanka, wygł. inż. Fryderyk Zol. 16.00 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15—16.45 „Serenady" — w wykonaniu Kwartetu Instrumentalnego (z Poznania). 16.45 „Śpiące wojsko" — słuchowisko prof. Emanuela Imieli — z ilustr. muz. (z Katowic). 17.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Zespołu Henryka Golda. 18.00 Recital śpiewaczy Jadwigi Hennertowej. 18.30—19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska historycznego p. t. „3-ci Maja". Napisał. Stanisław Nadzin. 19.45 „Co czytać?" nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski. 20.00 Koncert w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń): 1) Fucik: Attilla — marsz, 2) Karol Ziehner: Nocny tułacz — walc, 3) Mydleton: Tam na południu — cake-walke, 4) Sikorski: Wiązanka humorystyczna, 5) Karol Namysłowski: Babuleńka — mazur ze śpiewem, 6) Kratzer: Skrzypki — swaty. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Baj, maju, baj", pióra Wiktora Budzyńskiego z muzyką Marjana Altenberga (ze Lwowa). 21.30 „Podróżujmy" — „W płaskiej Szwajcarji" — feljeton — wygł. Józef Opieński. 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00—23.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. „Trójki Radjowej". 23.00 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05—23.30 Programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

9.50—10.00 Program na dzisiaj. 12.03—12.15 Z Pomorskiej półki książkowej — przegląd wydawniczy — omówi Zygmunt Mocarski. 14.20—15.00 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 15.00 „Przegląd produktów rolnych" — z Warszawy. 15.15 „Chwasty na łąkach ' i pastwiskach" — pog. rol. Karol Huppental. 15.25—15.45 Piosenki żołnierskie (płyty). 19.00 Program na jutro. 19.10—19.25 Koncert reklamowy. 19.25—19.40 Edward Grieg — Suita Peer Gynt nr. 1 a) Poranek, b) Śmierć Azy, c) Taniec Anitry, d) w grocie króla gór (płyty). 19.40—19.45 Wiadomości sportowe. 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

7.30 Praga. Koncert z Karlovych Varow. 10.10 Brtislawa. Recital skrzypcowy. 15.40 Wiedeń. Kwartet b-dur Beethovena. 17,00 Budapeszt. Recital śpiewaczy. 17.00 Rzym. Koncert posw. twórczości Liszta. 18.20 Lipsk. Kwintet smyczk. Mozarta w wykonaniu Kwartetu Drezdenskiego. 18.45 Moskwa (Kom.) „Współbiesiadnik Piotra — opera Dargomyskiego. 20.00 Moskwa (WCSPS). „Demon" — opera Rubinsteina. 20.15 Bukareszt. (Radio Romania). „Dzwony kornewilskie" — opera kom. Planquette'a. 22.20 Wiedeń. Recital śpiewaczy. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

DAR NARODOWY 3-GO MAJA OBOWIĄZKIEM MIŁOŚCI W DOBIE KRYZYSU!
Składajcie ofiary na ten „Dar", ozdabiajcie okna nalepkami!

Rep. 518/36. 2280

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 7 maja 1936 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 fortepian, oszacowany na łączną sumę 1.000,— zł.

Zbiórka licytantów u p. S. Orłowskiego w Grzywnie.

Chełmża, dnia 30 kwietnia 1936 r.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego

Numer akt: Km. V. 1613/35. 2309

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V, Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1936 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, Wały Jagiellońskie nr. 2, pokój nr. 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana i Matyldy Stolpmann w Prądach nieruchomości Prądy, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, położonej w Prądach, pow. Bydgoszcz, a zapisanej w księdze wieczystej Prądy, tom III, karta 54 przechowywanej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 7.009,23; cena zaś wywołania wynosi 5.256,92 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 700,92 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1936 r.

Komornik:
(—) St. Jaroszyński



Rudolf Brzezinski

Gdańsk, Holzmarkt 24, róg Breitgasse

Specjalność mojego domu.

Dobra, solidna, wytworna **robota na miarę**, za przystępną cenę.

Nasz wielki dział

konfekcji damskiej

i

damskich kapeluszy

przynosi cały szereg pięknych kreacyj w formach gustownych, w doskonałym gatunku i jak zawsze po przystępnych cenach.

Dział materjałów

ogromny wybór nowych wiosennych materjałów

Prosimy zwrócić uwagę na nasze cztero-stronnicowe ulotki, które już rozkolportowaliśmy.

Gebr. Freymann

Gesellschaft mit beschränkter Haftung

Gdańsk, Kohlenmarkt

2203

Przynosimy Wam najnowsze i najaktualniejsze

Olimpia prawnie



Tropfen zastrzeżone

wysoko procentowe smaczne po cenach przystępnych

Wyrób specjalny firmy

Gustaw Springer Nachf.

G. m. b. H. Gdańsk

2139G

GDAŃSK

Używane 1163 Gd

PIANINA

naprawy, strojenie,

HEINRICHSDORFF,

Fabryka fortepianów

Gdańsk, Poggenpfuhl 76.

2-pokojowe

mieszkanie słoneczne, światło elektryczne, gaz i ogrzewanie etażowe do wynajęcia, Gdańsk, Poggenpfuh 74.

2239 Gdk

W miesiącach letnich

przyjmować będę w moim zakładzie dentystycznym tylko przedpołudniem od godz. 8 — 13.

Arthur Mathesius

Dentysta

Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 2. 2240 Gdk

Rathaus-Lichtspiele

GDANSK

Langgasse 60/61.

ŚWIAT JEST ZACHWYCONY filmem

MELODJE BROADWAY

(BROADWAY MELODIE)

Udział biorą: **Jack Benny, Eleanor Powel, Robert Taylor,** Akcja błyskawiczna — humor — beztroska.

Codziennie o godz. 4, 6.15, 8.30

Zamawianie kart wejścia na nr. tel. 258 70.

2237 Gd

WYRÓB GDAŃSKI

SZAFY - CHŁODNIE

własnego wyrobu we wszystkich wymiarach, małe użycie lodu, pierwszorzędne referencje.

2063 Gd Zdumiewająco tanio

ARTHUR NEUSTADT & Co.

Gdańsk, Wallplatz 15, (kl. Zeughaus).

RUDOLPH MISCHKE

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, **Langgasse 5**

Wyroby żelazne, 978Gd

artykuły gospodarcze,

narzędzia ogrodowe.

W. Manneck

Gdańsk

Tapety **Dywany** **Linoleum**

Rok zał. 1869 Langgasse 16.

Sprzedajemy

nowe i używane samochody

za guldeny gdańskie i **efektywne złote** ewtl. za należności złotowe w Polsce lub w Gdańsku.

Danziger staendige Automobilmesse,

Stałe Targi Samochodowe

Jakob Rotblit

Autoryzowany odsprzedawca firmy Ford Motor Company. 2187Gdk

Gdańsk, Brotbaenkengasse 37. Tel. 24238 i 24215

Nadeszły nowości w firmie 2134

Rosenthal

Porcelana

Gdańsk. Zeughauspassage.

Serwisy — zastawy stołowe — prezenty.

UFA-PALAST

GDAŃSK,

Elisabethkirchengasse 2

Telefon 24600.

Świeczniki cesarza

(Die Leuchter des Kaisers)

Udział biorą: **Karl Ludwig Diehl — Sybille Schmitz, Friedl Czepa — Inge Lisi — Max Guelstorff — Anton Edthofer.**

Karl Ludwig Diehl występuje znów w wybitnej roli, pełnej szlachetnych namiętności. Jest on polskim patrjotą, który własne życie oddaje dla idei, walczy zacięcie ze swoim przeciwnikiem, swoją rycerską postawą zdobywa kobietę, która go prześladuje.

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4, 6,15 i 8,30

W niedziele i święta o godz. 3, 5, 7 i 9.



Szkolne flety Blocka

„Hohner" organki i akordeony nadeszły znowu.

Naprawa skrzypiec i akordeonów dobrze i tanio

MUSIKHAUS

Trossert, Gdańsk, Kohlenmarkt 10

Tel. 23337. 762 Gd

Farby — lakiery — pendzle, farby lakowe do podłóg, natychmiast schnące. Artykuły do czyszczenia i prania w znanej jakości

Fachdrogerie Bruno Fasel

Gdańsk, Junkergasse 1, obok hali targowej.

1636 Gd

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

DOM PRZEMYSŁOWO-TOWAROWY

JOZEF FETTER S. A.

GDYNIA-PORT, Nabrzeże Polskie

tel. 29-87 **tel. 29-87.**

1828M

Import towarów kolonjalnych, owoców suszonych i świeżych z krajów południowych.

Zakłady uszlachetniania śliwek suszonych, dojrzewalnia bananów, łuszczarnia pestek morelowych.

„KONFEKPOL" M1164

zawiadamia Szan. Klientelę, że **nadeszły najnowsze modele wiosenno-letnie** *jak*

płaszcze damskie-męskie

oraz wielki wybór w ubraniach męskich i dziecięcych.

Ceny zniżone o 20% od zeszłego roku
Towary w dobrym gatunku.

GDYNIA, ulica Świętojańska 40.

Chluba polskiej konfekcji nasza konfekcja.

Konkurs z nagrodami!

Chcąc zjednać sobie Klientelę i dać możność jak największego zapoznania się z wyrobami przemysłu ludowego, ogłaszamy KONKURS Z NAGRODAMI, za rozwiązanie następującego zdania:

2310 **ywodul łsymezrp ymjareipop**

1. Nagroda kilim 200x150 4 — 10 Nagroda kilimy
2. „ „ 100x150 10 — 15 „ kasetki huculskie
3. „ „ 100x120 16 —600 „ rzeźby artystyczne.

oraz wiele innych nagród przemysłu ludowego. O rozdzieleniu nagród powiadomimy każdego z osobna. Opłatę przesyłki i koszta manipulacji, ponosi odbiorca. Rozwiązanie z dokładnym wyraźnym adresem, które nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań, powinno być nadesłane jak najwcześniej. Na odpowiedź, którą się bezwzględnie otrzymuje załączyć można znaczek pocztowy.
Adresować: **Dom Handlowy „OSTROPA" Kraków Kremerowska 8. skr. pocz. 485.**

GDYNIA

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY BIUROWE, piśmienne, pocztówki, karty do gry. Wieczne pióra Waterman Parker, Pelikan, Montblanc. Dostawy do urzędów i biur
ADAM TOMASZEWSKI
ulica Świętojańska 44. Telefon 10-55
filja ul. Świętojańska 9 (1862) Telefon 10-70

APARATY RADJOWE
za obligacje oraz świadectwa tymczasowe 3% Pożyczki Inwestycyjnej i 6% Poż. Narodowej
POLSKIE ZAKŁADY **RADJO-PHONET, ul. Świętojańska 50**
Bezpłatnie na żądanie wysyłamy prospekty. (M1860

Bracia WELZ Sp. z o. o. (1866M
DOM EKSPEDYCYJNY
GDYNIA, ul. Stefana Batorego, Tel. 20-10
GDAŃSK: Altstädtischer Graben 102, Tel. 24772

BEDNARSKI LEONARD
WYTWÓRNIA RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKA
poleca:
Codziennie świeże mięso oraz inne wyborowe wędliny
Centrala: Gdynia 3, ul. Dykmana 4 — Telefon 33-33
2001 Filja: Gdynia, 10 lutego 9 — Telefon 20-12

BEDNARSKI BRISTOL - restauracja
Świętojańska 15, tel. 25-88
poleca po cenach niskich (M1861
wykwintne obiady i kolacje.

CERAMIKA
Skład wyrobów ceramicznych, Świętojańska 63
poleca w dużym wyborze luksusowe wyroby ceramiczne w artystycznem wykonaniu. M2299

DYKTY KLEJONE
o zasadniczych wymiarach oraz specjalne wymiary do drzwi. Forniery z drzew krajowych i zagranicznych.
W. NIERKIEWICZ Gdynia, Świętojańska 61. Telefon 30-12

ELEWACJA - Morska 49, tel. 22-73
Marmur Granit Lastrico
Szlachetne tynki własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit
Ceny zniżone o 30%. (M1863

ESPLANADE - KAWIARNIA
otwarcie **3 maja** br.
ulica Świętojańska nr. 56 (M2303

FARBIARNIA
PAR. PRALNIA CHEMICZNA
farbuje, czyści i pierze pierwszorzędnie i tanio
„BŁYSK" GDYNIA Świętojańska 49 WEJHEROWO Św. Jacka nr. 8

GETEHA Starowiejska 3. Telefon 14-69
Okucia budowlane
węże ogrodnicze
siatki do ogrodzenia

HAFTOPLIS Świętojańska 73
Pracownia haftów i plisownia, mereżki
okrętki rysunki i t. d.

JAŻDŻEWSKI GDYNIA Św. Jańska 16
NOWOŚCI: *Bluzki, apaszki, swetry, pończochy, gorsety, biustonosze, krawaty, koszule kołnierzyki, szelki, skarpety.*
Sukienki i ubranka dziecięce. 2058M

LODY WŁOSKIE prawdziwe oryginalne
tylko w GELATERIA *„Venezia"*
wł. Giovanni Soravia, Świętojańska 76
obok dawnej Winiarni Seydla. (2057M

MEBLE biurowe, gięta, łóżka metalowe, sypialnie, jadalnie, kuchnie
DOM MEBLI H. CHOMICKA
ul. Świętojańska 63. — Tel. 21-83.

MACHWITZ ul. Lipowa 3. Telefon 28-15
Kawa, Herbata, Kakao
2005 Import towarów kolonjalnych.

MARMURKI mielone i mączka do wyrobu terraca, płyty marmurowe i piaskowe, przybory do szlifowania, farby cementowe, osełki i toczaki.
Posiadam licencje na tynki szlachetne myte.
Dom Handlowy, Jerzy Szlifirz-Karski, ul. Słowackiego 54.
2003 Telefon 30-44

OBUWIE *wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w*
Centrali Obuwia 2055M
Świętojańska 62, właśc. Kazimierz Gabrielewicz

2000 **SKŁAD FABRYCZNY RAM I SALON OBRAZÓW** Mistrzów światowej sławy
Z. ZAGANCZYK Świętojańska 68. Telefon 35-44.

Specjalny magazyn 2056M
RĘKAWICZEK *w dużym wyborze*
oraz pranie i naprawa
u **W. KORZUN,** Świętojańska 46

ROWERY - OPONY - DĘTKI - CZĘŚCI ZAMIENNE - GRAMOFONY 2306 M
PŁYTY najtaniej „Sport-Promień" Starowiejska 21 telefon 1097
Przyjmujemy pożyczki inwestycyjne

SERWIS 2246M
ul. ŚWIĘTOJAŃSKA 64 — Telefon nr. 1509
Specjalny Magazyn Porcelany — Szkła - Galanterji i Hotelowej porcelany

TYNKI Posiadam licencje patentu Nr. 22044 Urząd Patent. Rzplitej Polskiej i wyłączne prawo udzielania zezwolenia na tynkowanie tynkiem szlachetnym mytym,
Dom Handlowy JERZY SZLIFIRZ-KARSKI
ul. Słowackiego 54. Telefon 30-44

ZIELIŃSKI RYSZARD
Ul. Pułaskiego — Tel. nr. 15-58
Szlifiernia szkła - Fabryka luster - Zakłady szklarskie
Hurtownia szkła - Oprawa obrazów.
Specjalność: Szyby wystawowe.

Lokal handlowy pierwszrzędny
w Starogardzie przy Rynku, nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia kierować do **Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Starogardzie.** 2255

GDYNIA

Jacht żaglowy
z kajutą, prawie nowy, okolicznościowo korzystnie do sprzedania. Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 351.
2297 Gdk

Poszukujemy
od zaraz buchaltera — korespondenta. Oferty własnoręczne pod „1893" do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 2302 M

Młoda
inteligentna pani, dobrej prezencji, nadająca się do każdej pracy umysłowej, poszukuje tą drogą posady: kasjerki, biurowej (pisze szybko na maszynie)) zajmie się domem. Oferty „Gazeta Morska Ilustr." Gdynia pod „Warszawianka",
2305 MK

Agentów
na Gdynię i okolicę do sprzedaży nowego artykułu niezbędnego w gospodarstwie domowem i na letniska. Zgłoszenia kierować „Skład Fabr. Huty Ludwików", Gdynia. Świętojańska 97.
2300M

Unieważniam
weksel mój na 600 złotych z żyrem Henryka Koperskiego ul. Świętojańska, który został przywłaszczony przez Ch. Finkelsztejna w Gdyni. Inżynier Zygmunt Andruszkiewicz, Gdynia, ul. Bema 1.
2301MK

WEJHEROWO

Okazja
Meble, jadalka, sypialka, kuchnia elegancka, modne, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Oglądać w składzie „Oszczędność", Wejherowo, ul. Sobieskiego 22
2152

W góry - w góry miły bracie!

Lecz idąc w góry lub na wycieczkę nie zapomnij zabrać ze sobą buteleczki

Amolu!

Amol orzeźwia i usuwa zmęczenie!

Praktyczne buteleczki kieszonkowe nabyć można w aptekach i drogerjach. 2213

Najpiękniejszy zakątek Bydgoszczy 2281
„Teatralka"
Otwiera **w sobotę 2 maja** rb. swój tegoroczny sezon 1936 r. pod znakiem gruntownej przebudowy, renowacji i upiększenia. Przejrzysty parkan stwarza piękną perspektywę na rzekę Brdę, słynną wysepkę przy Moście Teatralnym i malowniczy brzeg Brdy obok „Fary". Codziennie koncert mistrzowskiej orkiestry 62 p.p. pod dyrekcją znanego i cenionego kapelmistrza St. Grabowskiepo.
Na otwarcie wszystkich Sympatyków „Teatralki" zaprasza **Zygmunt Ciupek** gospodarz. Ceny zniżone!

Numer akt: Km. I. 298/35. 2264

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I, Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarję w Chełmnie, ul. Dworcowa nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra Kosteckiego w Chełmnie nieruchomości miejskiej handlowo - czynszowej, położonej w Chełmnie, rynek, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznem Chełmno Miasto, Tom XX, karta 402.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 32.000,—; cena zaś wywołania wynosi 21.333,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.200,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

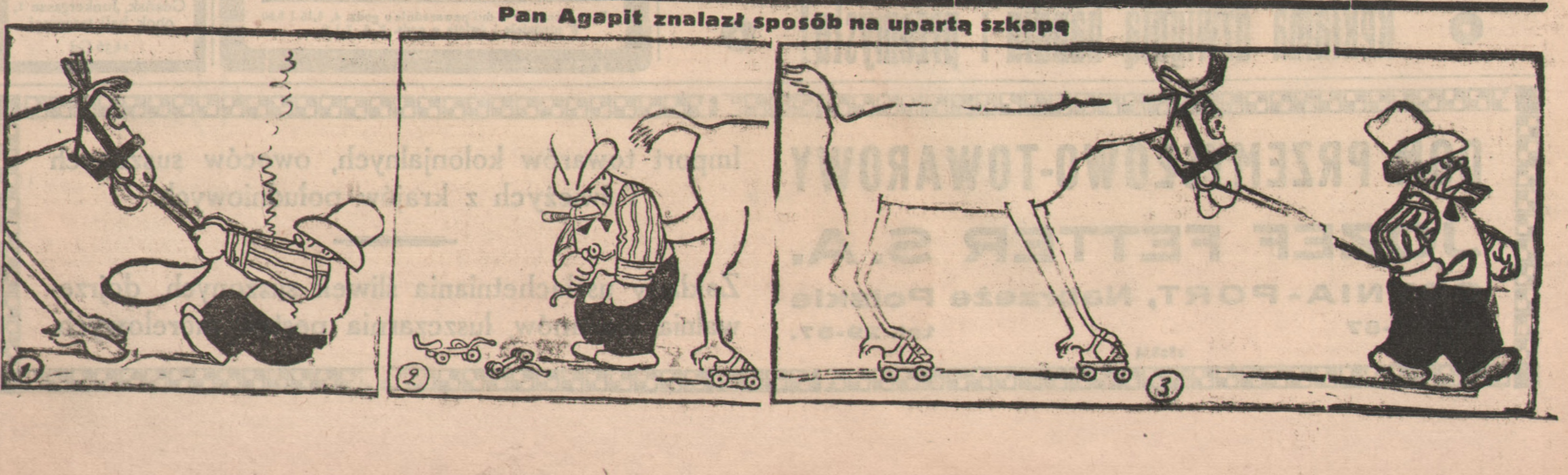
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala nr. 14.

Chełmno, dnia 27 kwietnia 1936 r.

Komornik:
(—) Fr. Kwiatkowski.

Pan Agapit znalazł sposób na upartą szkapę



ROLNICY!

Ubezpieczajcie się od gradu, gdyż

niema okolic bezgradowych!

Ubezpieczajcie się w **czysto-polskiem** Towarzystwie

„VESTA"

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

„VESTA" jest **największem Towarzystwem ubezpieczeń gradowych** w Polsce, posiada **wielkie fundusze gwarancyjne**, daje **bezwzględną pewność**, płaci **wcześnie odszkodowania** i pracuje nie na zysk, a dla **członków**.

W Radzie Nadzorczej „VESTY" zasiadają **prawie sami rolnicy**, którzy **pilnują interesów rolnictwa**.

Obniżka składek o 20% w roku 1935 **obowiązuje dalej**. Dalszy specjalny rabat 20%, z roku 1936 otrzymają ubezpieczeni na warunkach, o których poinformują agenci i Oddziały:

1884 P

w Poznaniu, ul. Br. Pierackiego 19, telef. 1526,
w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 67, telefon 1631,
w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 20, tel. 2083.

NAGRODA PRZYPADNIE KAŻDEMU!

	9	

Kto nadeśle trafne rozwiązanie.

Cyfry nieparzyste od 1-17 należy umieścić w kwadratach obok umieszczonego czworoboku w ten sposób, ażeby suma cyfr w każdym kierunku dała liczbę 27.

Za trafne rozwiązanie umieszczonej obok zagadki przeznaczyliśmy celem zdobycia Klienteli następujące nagrody:

1 Nagroda 3-lampowy aparat radjowy.
2 „ Aparat fotograficzny „Kodak"
3 „ Patefon
4 „ Dywan
5 „ Serwis stoł. porc. na 6 osób
6-9 Nagroda Serwisy kawowe na 6 osób
10-15 „ Budziki
16-30 „ Zegarki męskie
31-40 „ Obrazy olejne
41-50 „ Ozdobne kasety 2307

oraz wielka ilość innych wartościowych nagród.

Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Dalsze nagrody rozdzielimy sami. Nadesłanie rozwiązania nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie załączając ew. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.

Adresować: **„KOSMOS" Kraków, Sw. Sebastjana 7/18.**

Sygnatura: Km. 1381/35. 2287

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie, rewiru I, Mateusz Rogowski, mający kancelarję w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 10 czerwca 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Franciszki Kwiatkowskiej urodzonej Grucza, żony Kazimierza Kwiatkowskiego w Pelplinie, ul. Kościuszki nr. 4 **idealnej połowy nieruchomości** miejskiej, położonej w Pelplinie przy ul. Kościuszki nr. 4 pow. Tczew, o powierzchni 1447 m. kw., składającej się z 1-no piętrowego domu mieszkalnego — czynszowego, budynków gospodarczych, ogrodu warzywno - owocowego i podwórza, zapisanej w księdze wieczystej Pelplin, tom IV, wykaz L. 98.

Księgę wieczystą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Tczewie.

Idealna połowa nieruchomości oszacowana została na sumę 13.000,— zł., ceną zaś wywołania wynosi 9.750,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.300,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tczewie, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 7, sala nr. 17.

Tczew, dnia 29 kwietnia 1936 r.

Komornik:
(—) M. Rogowski.

Sygnatura: Km. 998/35. 2286

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie, rewiru I, Mateusz Rogowski, mający kancelarję w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 10 czerwca 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Gierszewskiej z domu Dłużkowskiej, żony Wincentego Gierszewskiego mistrza dekarskiego w Pelplinie, ul. Kościuszki nr 12 nieruchomości miejskiej położonej w Pelplinie przy ul. Kościuszki nr. 12, pow. Tczew, o powierzchni 4934 m. kw., składającej się z domu mieszkalnego — kształtu willi — budynków gospodarczych, ogrodu warzywno - owocowego i podwórza, zapisanej w księdze wieczystej Pelplin, tom VII., wykaz L. 153.

Księgę wieczystą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Tczewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 19.704,—; cena zaś wywołania wynosi 14.778,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.970,40 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazując zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tczewie, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 7, sala nr. 17.

Tczew, dnia 29 kwietnia 1936 r.

Komornik:
(—) M. Rogowski.



Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.



FORTEPIANY PIANINA

1132

światowej sławy marki **„Arnold Fibiger", Kalisz**, (dostawca Polskiego Radja i Konserwatorjów Muzycznych) stale wyróżniane na wszechświatowych wystawach jako najlepszy fabrykat polski.

Przedstawiciel; **TUROSTOWSKA, Toruń**, św. Ducha 14.

POMNIKI
NAGROBKI
POSADZKI „Terrazo"

z marmurów, granitów natur. i sztucznych po **cenach konkurencyjnych** poleca

J. JOB

Największe i najstarsze przedsiębiorstwo w Zach. Polsce istniejące od 1905 r.

Zakłady obróbki — kamieni z mech. zapędem

Centrala: **Bydgoszcz, Rejtana 8,** Tel 3476

Filje: Dworcowa 102 i 38.

2308 **GDYNIA,** Starowiejska 35.

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych

== poleca == 1140

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

ROWERY

maszyny do szycia

oraz wszelkie części zapasowe jak: **opony, dętki, łańcuchy, pedały i t. d.** jakoteż **materjał elektro-instalacyjny**

Kupuje Każdy najtaniej u

A. ĆWIKLIŃSKIEGO, Tczew

ul. Sobieskiego 43 (obok nowego kościoła).

Własny warsztat mechaniczny.

Naprawy wykonuje się szybko, fachowo i tanio. 2087

Chróst

sosnowy i liściasty po 2 zł za gromadę do dnia 10. V. 36 z powodu uporządkowania wyrębu — znajduje się około 400 m. od bruku — oddaje

2226 **Zarząd Leśnictwa Swarożyn.**

Zrzeszenie dla pomocy prawnej

Sprawa amnestji i obywatelstwa polskiego w Gdańsku

zaprasza osoby w tem zainteresowane o przybycie w poniedziałek 4 bm. o godz. 20 do Restauracji „Mignon", Langgasse 38, w celu otrzymania ważnych informacyj. Gd2298

GDYNIA

Buchalter

bilansista przyjmie pracę na 2 godziny dziennie. Zgłosz. „Gazeta Morska Ilustr." Gdynia pod „260" 1853M

Chcesz dobre i tanie

MEBLE

zwróć się z zaufaniem **tylko do**

POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI

Gdynia, Świętojańska 99. 1910

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40.
Telef. 26-25. 1937M

Zakład Stolarski

W. Kozłowski, Gdynia, vis a vis kościoła Serca Jezusowego.

Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa. 1959M

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 22-73

Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji

Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143

Ceny zniżone o 30%.

Mieszkanie

4, 5 i 6-pokojowe w nowym gmachu Z. U. S. przy ul. 3 Maja do wynajęcia. Inform. Administracja, Gdynia, ul. Marszałka Piłsudskiego 5, m. 64. M 2179

Majątek

900 m. ziemi pszenno-buraczanej w kulturze z inwentarzami blisko Gdańska sprzedam, cena 250 tys, wpłaty 150 tys.

Zgłoszenia do eksp. „Gazety Morskiej Ilustr." nr. 2204M.

Kasę

lub szafę ogniotrwałą okazyjnie kupię. Zgłoszenia Gdynia tel. 32-24. 2144MK

Okazja

Wyjeżdżając sprzedam zaraz willę 2-piętrową placem budowlanym, piękne położeniecentrum 50,000. Oferty Gdynia „Gaz. Mor. Ilust" pod „Dochód 10.000" 2242 MK

MEBLE

2021

wielki wybór
niskie ceny
solidne wykonanie

tylko w firmie

BRACIA TEWS

TORUŃ, ulica Mostowa 30.



Nie tracisz pieniędzy ni czasu
Kupując towary w „Kiermaszu"!
Nie trudzisz się nie trytujesz
Bo wszystko na miejscu znajdujesz.
46 różnych składów
pod jednym dachem.

„Kiermasz Światowy"

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.

Oddziały: Poznań, Gdynia, Tczew
1277

TORUŃ

Do I-ej Komunji św.
Książeczki
Różańce
Świece
Medaliki itd.
poleca najtaniej i w największym wyborze firma
J. Busiakiewicz
Toruń, ul. Chełmińska 24, tel. 1438. 2205C

NAJTANIEJ
wykonuje prace
FOTO- 1936
-amatorskie
DROGERJA
Z. SADOWSKI
TORUŃ, RÓŻANA 5.

Pierwszorzędny
GABINET KOSMETYCZNY
„KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3. 49C

ROWERY i części
PRZYBORY WĘDKARSKIE
sprzedaje korzystnie
Pomorska Spółka Myśliwska
Toruń, Łazienna 32 tel. 15-77
1426 C

Chcesz dobre a tanie
MEBLE
zwróć się z zaufaniem
484 C **tylko**
do Fabrycz. Składu Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej
Obsługa rzetelna.

SYPIALNIA
14 części, nowoczesny fason, ładne wykonanie tylko zł 450.—
kuchnia
7 części, w różnych kolorach tylko zł 95.— jak na wystawie. **Bracia Tews,** Toruń, Mostowa 30. (2201C

Skóry surowe
włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych **Zygmunt Balcerowicz.** Toruń, Żeglarska 21. 1927Ck

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA „POWSZECHNA ASEKURACJA W TRYJEŚCIE"

ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

Rok założenia 1831
Fundusze gwarancyjne na koniec roku 1934: L. 1.788.810.223,67

Towarzystwo przyjmuje na najkorzystniejszych warunkach ubezpieczenia:
na życie, od wypadków, od odpowiedzialności cywilnoprawnej, od ognia, od kradzieży z włamaniem, od rabunku, transportów i walorów.

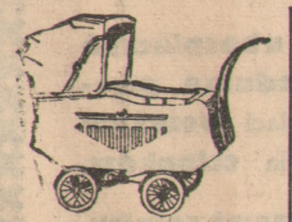
Jako nowość wprowadziło Towarzystwo nasze na bardzo korzystnych warunkach dożywotnie ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków publicznych środków komunikacyjnych za minimalną jednorazową składkę.

PORADY FACHOWEJ UDZIELA BEZPŁATNIE:
SUBDYREKCJA-TCZEW
ul. Kopernika Nr. 9
Tel. 12 80 T2312
Reprezentacje i agentury we wszystkich miastach

Tapety
w najnowszych deseniach od najtańszych
Farby
lakiery, pokosty terpentyna
Kleje
szelaki, papier szkl., bejce bronzy
Oliwy 254
smary, tavott, karbolineum.
Pendzle
szczotki, płaty, wycieraczki
Frotery
wiory, froterówki, skurzawki kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

DYWANY
CHODNIKI
FIRANY
NARZUTKI 2151
NAJTANIEJ
M. S. LEISER
TORUŃ, St. Rynek.

Niezawodny
francuski środek
przeciw wypadaniu włosów kremy, doktorowej Świtalskiej w dużym wyborze poleca
Drogerja Raciborskiego
Toruń, Łazienna 26. 2161Ck



Wielki wybór
Najtaniej w firmie:
M. Sieckmann
właśc. Aniela Freining
Toruń, Szczytna 4
Najstarszy skład towarów koszykowych na miejscu. 1538

Torebki damskie
Teki portfele
Parasole
Walizy
wielki wybór poleca
Wegner nast.
Toruń, Kr. Jadwigi 20.
1607C

MEBLE
solidne
po cenach przystępnych tylko w firmie
GÓRECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251.
687

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien, oraz **odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (10146

Grafologini
Toruń Szeroka 33 II piętro. Dziękuję za wskazanie miejsca narzeczonego na męża, ślub nasz odbył się 25 kwietnia. Na wskazany numer loteryjny wygrałam 50.000 zł. Wszystkim polecam Krzymińska Kolejowa 10.
2295 Ck

100 lat
światowej sławy
KAKAO-BENSDORP
tanio
do nabycia wszędzie



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia.
Kto w BARWIE czyści i farbuje, wydanych pieniędzy nie żałuje. 1770

BARWA - KAŁAMAJSKI
Toruń, Szeroka 21.

NA SEZON
potrzebujecie aparat fotograficzny z wszelkiemi dodatkami od firmy
SCHILLING & Co G. m. b. H.
Gdańsk, Langgasse 50, tel. 23722.
Wszelkie marki jak: **Zeiss, Ikon, Leitz, Voigtl.** i inne stale na składzie. 2202Gd

Kafle
najwyższego gatunku w najnowszych wzorach i kolorach,
gips
murarski, modelowy i dentystyczny,
wapno
hydrauliczne szare i białe,
cement
„Siccofix" nieprzepuszczający wody,
tynki
szlachetne różnych odcieni,
Płytki
ścienne, glazurowane,
posadzki
terrakotowe, terracowe (sztuczny granit) oraz wszelkie materjały w zakres budownictwa wchodzące poleca po najniższych cenach
M. Czubek i Ska
Toruń, ul. Piernikarska 3/7, tel. 16-43.
2268 CK

2 platformy
na jednego i dwa konie tanio do sprzedania. Miejsce wskaże administracja „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.".
2128G

Zakupujemy
każdą ilość korzenia żywokostu w stanie suchym lub mokrym i także inne zioła lecznicze. Spółdzielnia Roślin Leczniczych „Nasze Zioła", Grudziądz, Legjonów 59. 2095Gk

Uczeń
kowalski od zaraz poszukiwany. W. Kork, mistrz kowalski Grudziądz, Groblowa 9. 2274 G

TCZEW

Willa
z komfortem (dwupiętrowa 18 ubikacyj) z pięknym ogrodem obok parku zaraz do sprzedania ewentualnie zamiana na willę w Poznaniu. Wiadomość Tczew, Bałdowska 50. 2907 T

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią od 1. IV. do wynajęcia. Najruchliwsza ul. przy rynku. Zgł. Dudziński, Tczew, Mickiewicza 4 2291 T

Skład
z jednym pokojem i kuchnią od zaraz do wynajęcia. Zgł. Dudziński, Mickiewicza 4. 2290 T

Polecam
bardzo tanio sandały, rzymki, wiatrówki, plecionki i opanki damskie, męskie i dziecięce w różnych kolorach w wielkim wyborze.
B. Polewicz
Skład Obuwia Tczew, Pl. Pierackiego 7. 2289T

Dnia 2 maja 1936 r.
otwarcie Cukierni
w Domu Społecznym
Prosi uprzejmie o poparcie
2263 **J. Chyła.**

TAPETY
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL"
Toruń, Szeroka 17. 1425C

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się! Spamiętaj! Powiedz drugiemu
367

Zegary
platery, obrączki ślubne, oraz wszelką biżuterję najtaniej kupisz w firmie Kazimierz
Bibik
Toruń, Rynek Staromiejski 30, róg Szeroka, telefon 1292 Reperację zegarków i biżuterji wykonuję we własnym warsztacie. 2171C

Dykty forniery
poleca tanio skład drzewa. Toruń, Czerwona Droga 23

Maszynę
krawiecką męską, dużą, szyjącą beznagannie, fabrykat niemiecki, sprzedam za bezcen. Adres wskaże „Dzień Pomorza" Toruń
2296 Cx

Mieszkanie
3 pokoje całkowite urządzenie, kuchnia urządzona z powodu przeprowadzki za 600 zł. Of. Dzień Pomorza Toruń 2296 Ck

Mieszkanie
trzypokojowe z łazienką wyremontowane Toruń na Słowackiego do wynajęcia Pierwszeństwo mają wojskowi. Wiadomość telefonicznie 1494. 2265 CK

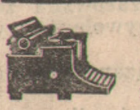
Sprzedam
ogródek działkowy z altanką, przeszło 50 drzew i 200 krzewów owocowych. Wiadomość: Klonowicza 25 m. 4.
2266 CK

Szczotki
miotły, linki, klamerki, wycieraczki, trzepaczki, walizki, szpagaty, **materjały do wyścielania**, poleca tanio Bernard Leiser Syn Toruń, św. Ducha 15. 2267 CK

Mieszkanie
umeblowane 2 pokoje z kuchnią zł. 50. — miesięcznie lepszemu państwu wynajmę Toruń, Łazienna 28. II.
2247 CK

Kawiarnia
Ośrodka Sportów Wodnych
Nad wisłą obok dworca miejskiego
Bridż w ogródku
na świeżem powietrzu oraz w specjalnych pokojach. 2222 CK

GRUDZIĄDZ



Maszyny
biurowe naprawia
K. Sommerfeld Grudziądz, Rynek 10. tel. 1968 1659 G

Kapustę
kiszoną dostarcza po 11.— zł. 100 kg. Grudziądz, Brzeźna 1, m. 5. 2219 Gk

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje będą uwzględniane o ile** zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow,** Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Leon Formański,** Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.